

30

Cena egz. w pojedynczej sprzedaży 25 gr.

Rok 4

Cena numeru

25

groszy

w niedzielę

Miesięcznie 3— zł

POLONIA

N^o132

Niedziela

15

Maja 1927

Św. Zofii Wd. M. Jana

KATOWICE, ulica Sobieskiego Nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962 ■ Adres telegraficzny: Redpol Katowice
Oddział miejski: ulica Warszawska 4, Telefon 860, 861

A·B·C·D

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79

Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ul. Słazica 2, Tel. 709/IV

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ulica Zamkowa 8, Telefon 27

KONTO P.K.O. KATOWICE 302.610 — KONTO P.K.O. KRAKÓW 405.078 — KONTO P.K.O. WARSZAWA 161.153



W. Wodzinowski: Baba z kogutem.



Na prawo: J. Em. Ks. Kard. Bourne, arcybiskup westminsterski i prymas Anglii, wypróbowany przyjaciel Polski, przybył do naszego kraju. (U góry własnoręczny podpis Ks. Kardynała).



Na lewo: Zdjęcia z uroczystości Łowickich. Dnia 8 maja uadali się kardynałowie Bourne i Kakowski do Łowicza, aby wziąć udział w uroczystościach św. Stanisława. Na zdjęciu widzimy ich w powozie eskortowanych przez rzesze ludu.



Ks. kardynał Bourne i ks. kardynał Kakowski wraz z wojewodą Soltanem na dworcu w Łowiczu.

Ks. kardynał Bourne udziela bierzmowania.



Wycieczka Polonii amerykańskiej przed kościołem w Łowiczu.

Przyjęcie Polaków amerykańskich w Resursie obywatelskiej w Warszawie.



Bankiet na cześć uczestników Festiwalu muzyki polskiej wydany przez Poselstwo Polskie w Pradze.

Zebranie inauguracyjne Związku Legionistów w Katowicach.
Fot. A. Kimnoch, Katowice

Czy twierdze wschodnie będą zburzone?

Niemcy nie chcą dopuścić kontrolerów aljanckich do obejrzenia robót niszczycielskich.

Fryderyk Hoppen

Broń, amunicja, przybory myśli.
Dogod. warunki nabyć. Katowice,
Koścuszki 35. — Telefon 1703.



PRZED MIĘDZYNARODOWĄ KONFERENCJĄ PRACY.

Warszawa, 14. 5. (PAT.) Dnia 14 b. m. odbyła się w Min. Pracy i Opieki Społecznej konferencja, na której omawiane było stanowisko rządu w stosunku do zagadnień, znajdujących się na porządku dziennym 10 międzynarodowej konferencji pracy, rozpoczynającej się dnia 25 maja br. w Genewie. W konferencji wzięli udział przedstawiciele zainteresowanych departamentów i urzędów Min. Pracy i Opieki Społecznej.

—★—

POSŁUCHANIA U P. PREZYDENTA.

Warszawa, 14. 5. (wł. k.) Dnia 14 bm. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił audiencji prezydentowi Zjazdu lekarskiego i delegacji Kaszubów. Następnie p. Prezydent wyjechał do Spawy, skąd 15 bm. uda się do Łodzi na uroczystość wręczenia sztandaru 28 pułk. strzelców kaniowskich.

—0—

DLACZEGO MIN. SKŁADKOWSKI ZANIECHAŁ PODRÓŻY INSPEKCYJNEJ.

Warszawa, 14. 5. (wł. k.) Według zapowiedzi min. spraw wewnętrznych p. Składkowski miał się udać w inspekcyjną podróż do Buska, Krynicy itd. Z chwilą ukazania się artykułu C. Hr. Zan. p. minister zaniechał podróży (!) Obecnie komunikują, iż inspekcję przeprowadzać będzie nowomianowany dyr. departamentu zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dr. Piętrzyński. Minister Składkowski wyjeżdża dnia 15 bm. na inspekcję urzędów administracyjnych.

—00—

POGRZEB OFIARY KATASTROFY LOTNICZEJ.

Warszawa, 14. 5. (wł. k.) Dziś w kościele Św. Krzyża po odprawieniu modłów żałobnych nastąpiło o godz. 11 rano wyprowadzenie zwłok ś. p. podpułk. Zycha-Pędowskiego na cmentarz Powązkowski. Kondukt żałobny był poprzedzony przez oddziały wojskowe, orkiestrę, delegację oficerów i żołnierzy, za trumną kroczyli obok najbliższej rodziny przedstawiciele władz oraz olbrzymie tłumy publiczności. Zwłoki złożone zostaną za katedrą obok grobowca Reymonta. Miejsce zaofiarował bezpłatnie ks. kardynał Karkowski.

—00—

USTAPIENIE DYREKTORA MONOPOLU TYTUNOWEGO.

Warszawa, 14. 5. (wł. k.) Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się warszawski korespondent „Polonii”, że obecny dyr. Monopoli tytoniowej dr. Belza-Ostrowski w najbliższym czasie ustępuje z zajmowanego stanowiska. Następcę jego narazie nie jest jeszcze wymieniany.

—0—

P. MILJUKOW JEDNAK PRZYJEDZIE.

Warszawa, 14. 5. (wł. k.) Na zjazd historyków słowiańskich, który odbędzie się w czerwcu w Warszawie, pp. Miljukow i Miakotin, którym odmówiono obecnie polskiej wizy na zjazd, na skutek interwencji komitetu zjazdowego, otrzymają wizy na przyjazd do Polski.

NOWA PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa, 14. 5. (AW.) Minister spraw wewnętrznych udał się dzisiaj po południu w towarzystwie naczelnika wydziału Zabierzowskiego w podróż inspekcyjną w niewiadomym kierunku. Będzie to inspekcja starostw urzędów gminnych, komend policyjnych i poszczególnych posterunków.

—00—

WWÓZ TYSIACA WOŁÓW RUMUŃSKICH.

Warszawa, 14. 5. (AW.) Ministerstwo rolnictwa wyraziło zgodę na import tysiąca wołów rumuńskich pod warunkiem, że będą one przeznaczone do natychmiastowego uboju.

—0—

ZAPAS DEWIZ ZMNIĘJSZYŁ SIĘ.

Warszawa, 14. 5. (AW.) Z Banku Polskiego komunikują, że pierwsza dekada maja wykazuje niewiele zmniejszenie zapasu dewiz przy jednoczesnym zmniejszeniu obrotu bilietów bankowych. Zapas złota zwiększył się o 176 tys. zł. do sumy 157,8 milj. zł. w złocie. Zapas dewiz zmniejszył się o 3,4 milj. zł. do sumy 244 milj. zł. w złocie. Obieg bilietów zmniejszył się o 19,3 milj. zł. i wynosił 674,4 milj. zł. Pokrycie złotego utrzymało się na wysokości 55,34 procent.

—0—

KONFERENCJA W SPRAWIE ZWALCZANIA DROŻYZNY.

Warszawa, 14. 5. (AW.) W sobotę przed południem p. wicepremier Bartel odbył krótką konferencję z ministrem Składkowskim i wiceministrem Jaroszyńskim w sprawie wydatków dalszych zarządzeń w związku z akcją zwalczania drożyzny.

Paryż, 14. 5. (AW.) Według informacji „Matin” otrzymał radca legacji niemieckiej dr. Rieth, który zastępuje chorego ambasadora niemieckiego, od swojego rządu nowe instrukcje w sprawie kontroli nad burzeniem niemieckich twierdz na Wschodzie. Instrukcje te,

jak zaznacza „Matin”, nie nadają się do wyszukania sposobu porozumienia.

„Petit Parisien” pisze, że Francja musi obstawać przy tym, by wojskowi rzeczoznawcy państw sprzymierzonych obejrzyli forty, przeznaczone do zburzenia i aby się przekonali o postępach robót niszczycielskich.

Projekt rozporządzenia p. Prezydenta o zgromadzeniach

ODRZUCONY W SWOIM CZASIE PRZEZ SEJM BĘDZIE TEMATEM OBRAD RADY MIN.

Warszawa, 14. 5. (wł. k.) Na piątkowym posiedzeniu Rady Ministrów miał być rozpatrzony projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zgromadzeniach. Projekt ten nie jest jeszcze w zupełności uzgodniony, a główne tezy wymagają jeszcze porozumienia między poszczególnymi ministrami.

Zasadnicze wytyczne projektu rozporządzenia pokrywają się mniejwię-

cej z dawniejszym projektem ustawy, która w swoim czasie została przez Sejm odrzucona. W kołach politycznych sądzą, że projekt ten będzie tematem obrad Rady Ministrów dopiero w końcu maja.

Jak wiadomo, w kołach sejmowych projekt o zgromadzeniach został niemal całkowicie opracowany na ostatniej sesji budżetowej.

—000—

Państwowy Monopol Spirytusowy

poszukuje celem najmu

Sklepu frontowego z oknem wystawowym, W następujących miejscowościach: 1. Katowice magazynu przy sklepie, piwnicy z wejściem ze 2. Wielkie Hałdy 3. Król. Huta 4. Bielsko 5. Cieszkowa 6. Dziedzice 7. Skoczów 8. Będzin.

Oferty wraz z planem, dokładnym opisem obiektu najmu i podaniem wysokości czynszu, należy niezwłocznie składać w godzinach biurowych od 8-mej do 15-tej do Oddziału D. P. M. S. w Katowicach ul. Marjańska Nr. 28. Bg 857

Baissa berlińska wywołana umyślnie

CELEM WYKRĘCENIA SIĘ OD SPŁAT REPARACYJNYCH?

Berlin, 14. 5. (wł.) (i) Obecnie wykazuje się, jaki był rzeczywisty powód katastrofalnej baissy na giełdzie berlińskiej. Mianowicie prezydent Banku Rzeszy zażądał nagle zwrotu 25 proc. udziału Banku Rzeszy w poszczególnych bankach i zakładach przemysłowych, kierując się przytem podwójnym celem. Obserwowana w ostatnim czasie stała haussa niemieckich akcji przemysłowych dawała podstawy do optymistycznej oceny sytuacji gospodarczej Niemiec. Na dzień 29 maja generalny agent reparacyjny Parker Gilbert ma złożyć raport o sytuacji gospodarczej Niemiec. Jak słychać Gilbert wychodzi z założenia, że narzekania Niemiec

na nadmierne ich obciążenie przez wykonanie planu Dawesa są bezpodstawne, albowiem Niemcy należą do tych nielicznych krajów, które po wojnie światowej bardzo szybko odrodziły się pod względem gospodarczym. Prezydent Banku Rzeszy oraz niemieckie sfery rządowe pragnęły spowodować wycofanie się nieproduktywnie zaangażowanego w spekulacjach giełdowych kapitału zagranicznego i wykazać światu, iż optymizm Gilberta jest nieuzasadniony. Katastrofalny spadek akcji na giełdzie berlińskiej wywołał również przesilenie na giełdzie amsterdamskiej.

Podkomisja taryfowa za wolnym handlem?

KOMISJA AGRARNA PRZECIW TENDENCJOM WOLNOHANDLOWYM.

Genewa, 14. 5. (wł. eu.) Po 10-dniowych obradach pracy posunęły się tak daleko, że jedna z najważniejszych podkomisji, podkomisja taryfowa będzie się mogła zabrać celem uchwalenia zasadniczej rezolucji. Debaty w podkomisji taryfowej była bardzo zacięta, albowiem chodziło o ustalenie pewnego nomenklatury i pewnych norm, które mają być podstawą przyszłych umów taryfowych, traktatów handlowych itp. To też walczone o każdą pozycję, jak o poszczególne punkty umów handlowych. Pierwotna rezolucja, wniesiona przez jednego z delegatów francuskich, została znacznie zmieniona w kierunku wolnohandlowym.

W komisji agrarnej prace również posunęły się znacznie naprzód. Jeden z wybitnych rzeczoznawców, członek międzynarodowej konferencji gospodarczej, wypowiedział zdanie, iż wielkiem postępem konferencji będzie, jeżeli potrafiłaby doprowadzić do pewnej stabilizacji we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

—★—

Mississippi zmieni swe łożysko?

WYLEW WYRZADZIŁ 250 MILJ. DOLARÓW SZKODY.

Nowy Jork, 14. 5. (wł. eu.) Minister handlu Hoover oszacował szkody, wyrządzone przez wylewy Mississippi na sumę 250 milionów dolarów. Jeden z in-

żynierów, prowadzących prace nad akcją ratunkową, przewiduje, że Mississippi zmieni swe dotychczasowe łożysko i skieruje się do zatoki meksykańskiej.

TARGI PARYSKIE.

Paryż, 14. 5. (wł. eu.) Minister handlu Bonkowski dokonał dziś otwarcia targów paryskich. Wystawa trwać będzie 3 tygodnie. Ekspozycje są w roku bieżącym znacznie licz-

niejsze niż w roku zeszłym. Targi mieszczą się w 47 dużych halach. Powiększono liczbę działów przez dodanie 3 nowych, mianowicie kinematograficznego, samochodowego i algierskiego.

Obrączki ślubne

kupuje się najtaniej w fabryce obrączek ślubnych.

Okazieć mniejszego ogłoszenia otrzyma 10%, rabatu.

Kurt Böhm

Bytom (Beuthen O.S.), Poststr. 2
Wschód przez bramę.

CO ZAWIERAJĄ DOKUMENTY ARCOSY?

Londyn, 14. 5. (wł.) (i) W piwnicach i safesach Arcosy znalazła policja londyńska olbrzymią ilość dokumentów, ważących około 7 tonn. Dokumenty przewieziono na trzech samochodach ciężarowych do ministerstwa spraw wewnętrznych, gdzie natychmiast cały sztab tłumaczy, zasilony słuchaczami języka rosyjskiego na uniwersytecie londyńskim, przystąpił do tłumaczenia tych dokumentów. Gmach Arcosy obstawiony jest silną strażą policyjną. Cała korespondencja, nadchodząca pod adresem Arcosy w ostatnich dwóch dniach została przez policję skonfiskowana.

—0—

JAK POLICJA ANGIELSKA WŁAMAŁA SIĘ DO KASY BOLSZEWICKIEJ.

Londyn, 14. 5. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że wobec odmówienia wydania kluczy od kasy ogniotwórczej, znajdującej się w lokalu „Arcos Limited” policja otworzyła kasę przy pomocy siły. W tajnej ścianie kasy zrobiono wielki kwadratowy otwór, przez który agenci policji wydobyli wszystkie znajdujące się w kasie papiery. Badanie wyjętych z wewnątrz papierów trwało całą ubiegłą noc.

—00—

POLICJA ANGIELSKA DAWNO JUŻ ŚLEDZIŁA NIELEGALNĄ AKCJĘ BOLSZEWICKĄ.

Londyn, 14. 5. (AW.) Rozporządzenie do przeprowadzenia rewizji w gmachu sowieckiej delegacji handlowej wydane zostało na podstawie ustawy o szpiegostwie, ponieważ istniało przypuszczenie, że sekretary raport angielskiego ministerstwa wojny, który gdzieś zaginął, znajduje się w gmachu delegacji sowieckiej. Inicjatywa do powzięcia stanowczego kroku wyszła z policji, której minister spraw wewnętrznych zakomunikował, że ze stanowiska politycznego interwencji władz bezpieczeństwa nie stoi nic na przeszkodzie, a minister spraw zagranicznych sprawą tą, jako wewnętrzną angielską, wcale się nie interesował. Dziennik „Manchester Guardian” dowiedział się, że Chamberlain oświadczył zastępcy ambasady rosyjskiej przy wręczaniu protestu, iż policja, która ma obowiązek czuwać nad wykrywaniem nielegalnych akcji, zbierała dowody podejrzanego propagandy, kryjąc się pod płaszczykiem interesów handlowych delegacji sowieckiej. Z początkiem bieżącego tygodnia materiał dowodowy został tak dalece uzupełniony, że policja uznała się za uprawnioną do wkroczenia.

—0—

WALKA JAPONII Z ZARAZĄ BOLSZEWICKĄ.

Liczne aresztowania.

Tokio, 14. 5. (AW.) Ze względu na to, że agitacja komunistyczna w kraju silnie się wzmacnia, aresztowała policja cały szereg Rosjan i Japończyków, podejrzanych o udział w machinacjach komunistycznych. Wszystkie porty japońskie są silnie strzeżone.

Ogłoszenia

do wielkiego

Kalendarza

Ilustrowanego

przyjmuje jako wyłączny Przedstawiciel na Polski Górny Śląsk

Polskie Biuro Sodróżu

„Orbis”

Dział Reklamowo-Wydawniczy

Katowice

ulica Kościuszki nr. 2, I. piętro

Telefon 19-94

Telefon 19-94

„Czarny piątek“ w Berlinie.

Od czwartku nadchodzą z Niemiec alarmujące, dziwne wiadomości: na łeb na szyję lecą na berlińskiej giełdzie akcje najważniejszych i stojących, jakby się zdawało, na betonowych nogach przedsiębiorstw! Rheinheim-Stahl stracił 30 proc., Harpener- und Glöcknerwerke ponad 70 proc., I. G. Farben 35 proc., A. E. G. 20 proc., Schultheiss 74 proc., Mannesmannröhren ponad 25 proc., Stolberger Zink 22,25... Żałoba więc z łamów pism niemieckich, które mówią o „Czarnym piątku“, o fatalnym dies ater, o największej katastrofie giełdy niemieckiej za pamięci ludzkiej, o prawdziwym nieszczęściu narodowym, o szkodach, idących w miljarde marek niemieckich!...

Cóż to się stało? Skąd się wziął ten majowy przymrozek, który zwarzył w jednym dniu prawdziwą, zdawałoby się, wiosnę przemysłu i życia gospodarczego Rzeszy niemieckiej, zwichłnął zdumiewający rozmach finansowy, jak przynajmniej zapewniał każdy prawie artykuł polityczno-gospodarczy publicystów niemieckich, jak zdawały się świadczyć o tem podnoszące się bez ustanku w górę efekty?

Od 16 miesięcy wrzało na giełdzie berlińskiej prawdziwie amerykańskie życie. Codzień pojawiały się na niej nowe wartości, nowe meteory, za którymi biegali giełdjarze, wyrывая je sobie z rąk... Pakiety akcji pęczniały... Były i ostrzeżenia, były „czarne kruki“, np. Stresemann w swej mowie na dolno-saskim zjeździe gospodarczym, jak przemysłowiec Duisberg, jak dyrektor Banku Rzeszy dr. Schacht, którzy przestrzegali przed pecenianiem świetności rozwoju życia gospodarczego Rzeszy, byli i publicyści, np. Hahn (Morgenzeitung), którzy przewidywali, że gdyby warunki pieniężne zmusiły do sprzedaży, nastąpił panika niebywała... Nic to nie pomagało... Nie milkły głosy o „rewaloryzacji“ coraz to nowych „wartości“ o ich „racjonalizacji“ i „centralizacji“, — wrócili najlepsze czasy czarnogieldziarzy z roku 1923, czasy zakończone wówczas również „Czarnym — wtedy czwartkiem“...

Nic dziwnego... Z Wallstreet płynął od dwóch lat olbrzymi, niewstrzymany potok złota. Niemcy to od czasu ustalenia planu Davesa prawdziwy kraj „grynderki“, prawdziwe Eldorado miliardów amerykańskich, wziętych bezczynnie w safesach i piwnicach bankierów amerykańskich. I dolary przesyliły rynek niemiecki do tego stopnia, że poważniejsi ekonomiści niemieccy zaczęli przestrzegać przed dalszym ich dopływem, mówić o jego niebezpieczeństwach, aferzyści zaś i czarni rycerze giełdy jeff, w braku możliwości pomieszczenia miliardów amerykańskich w przedsiębiorstwach rzeczywistych, już istniejących, lokować dolary w zamkach na lodzie, domkach z kart...

Malejący z miesiąca na miesiąc wywóz niemiecki, topniejące nadwyżki bilansu handlowego przy nie zmniejszającej się równocześnie dwumilionowej blisko masie bezrobotnych — oto niebezpieczeństwa groźne dla życia gospodarczego Niemiec i waluty niemieckiej.

Niezdrowa kalkulacja, stwarzanie fantasmagoryj, coraz bardziej opętany taniec na giełdzie — skłoniły wreszcie prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta do uczynienia stanowczego kroku celem obrony parytetu marki niemieckiej, skierowania kredytów zagranicznych na cele o realnej wartości gospodarczej. — Poszedł dr. Schacht drogą znaną i u nas — zmniejszenia kredytów reportowych o 25 proc., a to celem zmuszenia banków do wyższej papierów akcyjnych spekulacyjnych, do wycofania wielkich sum w akcje tę inwestowanych. W czwartek ubiegły zgodzili się na ten ciężki krok skutkiem przedstawień dr. Schachta banki berlińskie z tak zwanego „Stempelvereinigung“ i tu zaczęła się — katastrofa.

Już w czwartek rozpoczął się ruch na giełdzie, właściciele portfelów wypchanych akcjami, wyśrubowanymi ponad wszelką miarę wartości, poczęli je sprzedawać bez opamiętania, wobec zaś zupełnego wstrzymania się banków, nie mówiąc już o publiczności, od nabywania — efekty te doznały ciężkiej, idącej w dziesiątki procentów porażki. Jak to jednak zwykle w takich wypadkach bywa, nie skończyło się na pogromie akcji urojonych tylko — wielkie straty poniosły również przedsiębiorstwa najważniejsze.

Podniosły się zarzuty przeciwko drogi Schachtowi, że tak energiczne oddziaływanie na rynek efektów przyniesie szkodę całej gospodarce państwowej, że nie jest to najlepsza droga podnoszenia zapasów pieniężnych Banku Rzeszy, które zmniejszyły się zastraszająco, że nie tędy droga do usunięcia istniejących trosk transferowych, że raczej pomyśleć należało o podwyższeniu dyskonta. — Zapominają jednak ci panowie o równoczesnym obniżeniu stopy dyskontowej w

Banku Angielskim i o niebezpieczeństwach, płynących stąd dla gospodarczych interesów Rzeszy.

Wypadki w Niemczech są niezwykle pouczającym przykładem jak się mści i mścić musi wszelki bluff i wszelka szminka. Miljarde amerykańskie to był dumping, a nie ożywienie organizmu gospodarczego racjonalne, to też wyścigowiec niemiecki upadł przed metą. A już się Niemcom marzyło, że nie zdobywszy hegemonii w „Stalibadzie“ wojny światowej, zyskają ją obecnie swą przewagą gospodarczą, swem rzekomym wysforowaniem się na czoło życia przemysłowego i gospodarczego schorzałej, zubożałej, nie wytrzymującej tempa współczesnego wyścigu z Ameryką — Europą... Pycha nie-

miecka, podsycona złudą tej potęgi, widoczna jest na każdym kroku, widoczna w rokowaniach handlowych z — Polską, przemówieniach Hergta w posunięciach politycznych w stosunku do Francji... „Czarny Piątek“ winien być nauczką, że okrzyczana na cały świat stabilizacja i rozwój stosunków gospodarczych w Rzeszy nie są oparte na tych niewzruszonych podstawach, o jakich ostatnio prasa niemiecka, angielska a nawet... amerykańska pisała. Cieszyć się będą w Niemczech chyba tylko hitlerowcy, zwolennicy bezwzględnej polityki odwetu, którzy za jeden szczebel swej najbliższej polityki uważają obalenie na początek planu Dawesa. Oddawna udowadniają już oni, że Niemcy niezdolni są do ponoszenia ciężarów reparacyjnych. Obecna baissa posłuży więc prawdopodobnie tym kołom jako sui generis argument...

Wl. K.

Rok założ. 1894, **J. JOKS i S-KA**, Rok założ. 1894
Telefon 2163, Katowice, ul. św. Jana 12
NAJSTARSZY NA MIEJSCU SKŁAD MANUFAKTURY
Wełna, jedwabie, aksamity — Materiały na pościel i bieliznę
Barchany, płótna, zefiry, perkalę, woale, i t. d.
Koce do spania, plety chustki do odkrywania
Urzednikom państwowym
udzielamy kredytu na warunkach bardzo dogodnych.

Zbratanie polsko-czeskie na pobojuwisku w Arras.

Paryż, 14. 5. (Pat.) Z okazji rocznicy bitwy w Arras w roku 1915, w której wybitny udział brała kompania ochotników polskich t. zw. Bajonczyków, delegacja związku b. kombatanów polskich z wiceprezensem Baryłą na czele, udała się do miasta Arras, w którego okolicach staraniem związku b. kombatanów polskich wzniesiono przed kilku laty krzyż na cześć poległych tam Polaków. Po złożeniu kwiatów u stóp pomnika delegacja związku b. kombatanów, do której przyłączyli się liczni przedstawiciele wychodźstwa polskiego, złożyła u stóp krzyża wieniec. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Baryła. Tego samego dnia odbyła się również pielgrzymka cze-

ska do pomnika wzniesionego o kilkadziesiąt kroków od polskiego krzyża na cześć ochotników czeskich. Przewodniczący pielgrzymką czeskiej atache wojaskowy gen. Kłecanda przyłączył się do delegacji polskiej i wygłosił przemówienie na cześć bohaterów polskich wielkiej wojny i złożył w otoczeniu przedstawicieli polonji czeskiej kwiaty u stóp polskiego krzyża. Delegacja polska wraz z przybyłymi przedstawicielami okolicznego wychodźstwa polskiego udała się z kolei przed pomnik czeski, u stóp którego po przemówieniu p. Baryły złożyła kwiaty. Ta manifestacja braterstwa polsko-czeskiego wywarła na obecnych głębokie wrażenie.

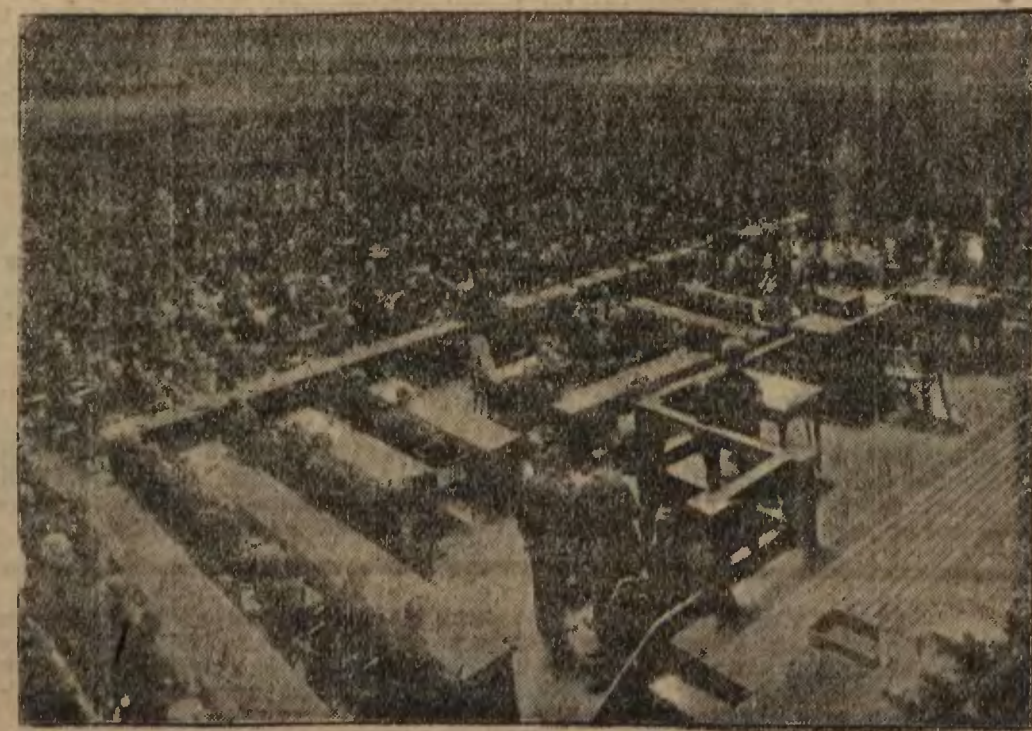
Obrady Małej Entente'y. Polityka lojalnej współpracy z sąsiadami.

Jachimów, 14. 5. (wl. eu.) Trzej ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy, Benes, Marinkovic i Mitillieu zebraли się dziś rano o godz. 9 na wspólną konferencję, która przeciągnęła się do południa. Po konferencji wydany został oficjalny komunikat, według którego ministrowie naradzali się nad ogólną sytuacją polityczną i polityką pokojową. Uchwalono prowadzić politykę w kierunku lojalnej współpracy z państwami sąsiednimi w oparciu o zasady Ligi Narodów i w kierunku pokojowym. Z kół konferencyj-

nych donoszą, że ministrowie zajmowali się również stosunkiem Małej Ententy do Niemiec w związku z ostatnim zbliżeniem francusko-niemieckim. Członkowie konferencji oraz dziennikarze wyjeżdżali do Karlsbadu, Marienbadu i Ellbogenu, celem zwiedzenia tych miejsc. W Karlsbadzie delegacja czeska wydała śniadanie na cześć gości. Dziś przybyła do Jachimowa polska wycieczka dziennikarska. Wycieczka została przyjęta przez 3 ministrów Małej Ententy.

—★—

Światowa Konferencja Gospodarcza.



Sala, w której odbywają się plenarne posiedzenia konferencji.

Zródło siły i zdrowia! Ciechocinek
Silne solanki radjocynne.
Sezon 1/V—31/X.

STANOWISKO CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W GENEWIE.

Genewa, 14. 5. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. W przeciwieństwie do innych przedstawicieli robotników na międzynarodowej konferencji gospodarczej wypowiadali się przedstawiciele chrześcijańskich związków zawodowych ze względów praktycznych nie za tworzeniem jakiegokolwiek nowego organizmu gospodarczego t. zw. międzynarodowej rady gospodarczej, lecz popierając raczej sprawę rozszerzenia komitetu gospodarczego Ligi Narodów drogą wciągnięcia do tego komitetu przedstawicieli robotników.

—oOo—

JESZCZE JEDEN MEMORJAL.

Genewa, 14. 5. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Międzynarodowy komitet europejskiego związku celnego z prof. Gidem, Irvingiem Fis Herem, (Newhawn) i Angelem (Londyn) na czele zwrócił się do międzynarodowej konferencji ekonomicznej z memorjałem, domagającym się planowego usuwania granic celnych dla gospodarstwa, względnie utworzenia jednolitego europejskiego obszaru celnego drogą zorganizowania europejskiego związku celnego.

—oOo—

Z PODKOMISJI KOMISJI HANDLOWEJ.

Genewa, 14. 5. (wl. eu.) Trzecia podkomisja komisji handlowej obradowała dziś pod przewodnictwem prezesa amerykańskich izb handlowych i powzięła rezolucję w sprawie zakazów importu, eksportu, przedsiębiorstw państwowych, prywatnych, uproszczenia formalności celnych itd. Rezolucja zostanie przedłożona pełnej komisji i po uchwaleniu jej tekstu przez komisję plenarną, z ewentualnymi jej poprawkami ogłoszona.

—o—

STRACH MA WIELKIE OCZY.

Berlin, 14. 5. (PAT.) Jak donosi „Der Tag“ frakcja niemiecko-narodowa złożyła w Reichstagu interpelację w sprawie podręcznika szkolnego do nauki geografii, wydanego przez dra Michała Gelskeckę. Podręcznik ten, jak zaznacza interpelacja, nazywa Gdańsk Wolnem państwem pod protektorem Polski. Poza tem głosi, że twierdza gdańska obsadzona jest przez wojska polskie. Interpelacja domaga się od rządu niedopuszczenia tego podręcznika do szkół, jako środka propagandy polskiej.

—+—

OPROŻNIENIE NADRENI.

Londyn, 14. 5. (PAT.) „Daily Telegraph“ donosi, iż Włochy informowały się ostatnio w stolicach państw sojuszniczych o poglądach odpowiednich rządów na sprawę ewakuacji Nadrenji. Według tegoż dziennika Anglia uznała, że podniesienie tej sprawy jest niewłaściwem i że dyskusję nad nią lepiej jest odłożyć.

—o—

UKŁAD WŁOSKO-ALBAŃSKI.

Rzym, 14. 5. (wl. eu.) Urzędowo komunikują: Kierując się chęcią wyrażenia solidarności i porozumienia, istniejącego pomiędzy rządami albańskimi i włoskimi w wszystkich kwestiach, związanych z traktatem tirańskim lub pozostających w jakimkolwiek związku z dobrymi stosunkami włosko-albańskimi, ułożona została dnia 26 kwietnia br. w porozumieniu między Mussolinim a posłem albańskim w Rzymie następująca deklaracja. Rządy włoski i albański oświadczają, że na wypadek, gdyby jedno z państw wymienionych zechciało przystąpić do rokowań z trzecim państwem w sprawach, dotyczących w jakikolwiek sposób traktatu tirańskiego, lub stosunków pomiędzy obu państwami wogóle, żaden z rządów wymienionych nie przystąpi do rokowań bez poprzedniego porozumienia się i całkowitej zgody drugiego państwa na równoczesny udział w tych pertraktacjach.

—oOo—

O NOWA POŻYCZKE DLA AUSTRII.

Wiedeń, 14. 5. (AW.) Kanclerz dr. Seipel, który ponownie zostanie szefem rządu, mającego się utworzyć, uda się do Genewy w przebiegu lipca, celem uzyskania pozwolenia Ligi Narodów na zaciągnięcie dalszej pożyczki zagranicznej dla Austrii.

—o—

PIEKARNIA MECHANICZNA W STOLICY.

Warszawa, 14. 5. (AW.) W sobotę odbyła się na Woli uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę piekarni mechanicznej w Warszawie. W uroczystości tej wzięli udział: wicepremier Bartel, minister Składowski i prezydent miasta Jabłoński, oraz liczni goście.

BĘDZIE PANI TRYUMFOWAĆ
UŻYWAJĄC DO RAK I DEKOLTU
VELOUTÉ DE DIXOR
PARIS
ZASTĘPUJE KREM I PUDER NIE PLAMĄC
SPRZEDAŻ I DEMONSTRACJE W PIERNICZKO
RZĘDZONYCH PERFUMIERNIACH
WŁASZCZY PRZEDSTAWITELI NA POLSKIE I GDAŃSK
M. CZAPNIK I B. IZBIŃSKI
WARSZAWA, UL. DŁUGA NR 50, TELEF. 324-98

**Artystyczna farbiarnia, chem.
pralnia i zakład czyszczenia dywanów**

Józefa Rottera

Tel. 383 **Bielsko-Biala** Tel. 383

najstarsza i największa firma tego rodzaju
zapewnia najstaranniejsze i najszybsze
wykonanie wszelkich zleceń.

Biura przyjęcia:

Katowice, ul. Dyrekcyjna 6 Tel. 777

Król. Kula, Rynekowa 1 Tel. 1479

Garn. Góry, ul. Krakowska 18

Myślowice, ul. Modrzewska 1

Siemianowice, ul. Bytomska 7

Pszczyzna, ul. Kolejowa 1

Wosnowiec, ul. Warszawska 16

Warszawa, Niecała 10 Tel. 413-15

Polskie okręty pasażerskie na Bałtyku.

Państwowe przedsiębiorstwo „Żegluga Polska” wkrótce powiększy swój stan posiadania o 2 statki salono-pasażerskie dla żeglugi przybrzeżnej i dalszych wycieczek po morzu Bałtyckim. Oba statki zamówione były w stoczni gdańskiej. Pierwszy parowiec „Gdańsk” spuszczony był na wodę miesiąc temu, w tych dniach zaś ma być spuszczony drugi parowiec „Odynia”. I rozpocznie się w nim instalacja maszyn, oraz urządzeń wewnętrznych. „Gdańsk” ma być całkowicie wykonany w dniu 1-ym czerwca br., „Odynia” w 15 dni później.

Oba parostatki niezwłocznie uruchomione zostaną dla komunikacji pasażerskiej pomiędzy portami wybrzeża.

Warzelnia soli w Ciechocinku.

Dowiadujemy się, że na odbytej przed parą dniami międzyministerialnej konferencji w sprawie eksploatacji soli, ustalono, iż rządowa warzelnia soli jadalnej w Ciechocinku należy zlikwidować ze względu na zbyt wysokie koszty eksploatacji. Słynne i największe w Europie Źródło ciechocińskie zostaną utrzymane w ruchu w ten sposób, że będą one użyte do wytwarzania soli i mułu kapielowego. Zaznaczyć należy, iż Źródło ciechocińskie liczą około 3 km. długości, podczas, gdy Źródło Źródło w Nauheim w Niemczech posiadają zaledwie 700 m. długości.

Źródło ciechocińskie wymagają jednak należytej pieczy i konserwacji, w przeciwnym bowiem razie łatwo ulegną zniszczeniu. Nie bez znaczenia jest również fakt, że Źródłami naszymi w Ciechocinku, zainteresowali się Amerykanie i Anglicy.

Rabka

Silne solanki jodo-bromowe.

Najnowsze urządzenia lecznicze.

Szereg nowych will i pensjonatów.

Raj dla dzieci!

Czynne cały rok.

Dlaczego Sejm powinien być zwołany?

Wywiad z Prezesem Chrześc. Dem. Pos. Józefem Chacińskim.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego Chrześc. Demokracji uchwaloną została rezolucja, domagająca się zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu. Uchwała ta znalazła już oddźwięk z Zw. Lud. Nar. — i o ile można sądzić z nastrojów sejmowych — żaden z poważnych klubów poselskich przeciwko niej nie wystąpi.

W sprawie tej tak aktualnej, a zarazem ważnej dla życia państwowego, nasz korespondent warszawski miał rozmowę z prezesem Stronnictwa i Klubu Poselskiego Ch. D. pos. Józefem Chacińskim.

Na wstępie tej rozmowy pos. Chaciński stwierdził, że zamknięcie sesji budżetowej Sejmu w końcu marca r. b. było zupełnie legalne. Dziwnym może się wydawać tylko pośpiech, z jakim Rząd zamknął tę sesję. Wszak w komisjach były gotowe ustawy samorządowe, ustawa o zgromadzeniach i pracowno usilnie nad ustawą o zmianie ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych. Pośpiech Rządu możnaby tłumaczyć tylko tem, że chciał on może podkreślić i uwypuklić charakter sesji minionej jako budżetowej. Możliwe jest, że odgrywała również pewną rolę i ta okoliczność, że Rząd sam nosił się z zamiarem złożenia swoich projektów w powyższych kwestjach. Od chwili zamknięcia sesji do dzisiaj upłynęło sporo czasu, w przeciągu którego Rząd, o ile miał w tych sprawach jakie zamierzenia, mógł je spełnić. Na razie nic o tem nie wiemy.

Uchwała Zarządu Głównego Ch. D. o potrzebie zwołania sesji nadzwyczajnej wychodziła z tego założenia — mówił pos. Chaciński — że sprawy, które dotyczą wymienionych projektów, są sprawami pierwszorzędnych dla Państwa znaczenia i że jeszcze Sejm obecny powinien zrobić wysiłek, ażeby je uchwalić. Nie chodzi tu o pierwszeństwo inicjatywy. Równie dobrze sprawy te mogą być załatwione i w drodze inicjatywy rządowej.

Po tych ogólnych uwagach pos. Chaciński przeszedł do scharakteryzowania programu prac sesji nadzwyczajnej Sejmu:

— O ile ustawa o zmianie ordynacji wyborczej wywołuje dosyć duże różnice

zdań w opinii członków Sejmu, o tyle np. ustawy samorządowe, nad którymi pracowano od dwóch lat, były przygotowane należycie i uzgodnione między stronnictwami. Przedłożenie ich na plenum liby byłoby już tylko formalnem załatwieniem sprawy. Przez wprowadzenie w życie ustaw samorządowych, uporządkowane by zostały nasze stosunki samorządowe, które obecnie tak wiele pozostawiają do życzenia. Potrzebę tego odczuwa nie tylko Sejm i społeczeństwo, ale i same samorządy, o czym świadczą uchwały Związku Miast.

— Czy zdaniem p. posła ustawa o zgromadzeniach jest również pilną i czy powinna być załatwiona jeszcze przed wyborami do ciał ustawodawczych?

— Tak jest. Ustawa ta powinna być obowiązująca przed przyszłą kampanią wyborczą, gdyż nasze życie polityczne wymaga uregulowania. Zgromadzenia publiczne winny być czynnikiem, wychowującym obywateli i zachęcającym ich do życia publicznego i dlatego uregulowanie ustawowe tej dziedziny życia ma pierwszorzędne znaczenie dla poprawienia naszych obyczajów w zakresie obradowania publicznego. Zgromadzenia nie mogą i nie powinny przyczyniać się do zdziczenia obywateli.

W uchwale Zarządu Głównego Ch. D. podkreślona została również konieczność załatwienia kwestii apaszeń urzędników państwowych. Na pytanie o nią pos. Chaciński odpowiedział:

— Obietnica p. wicepremiera Bartla o podwyższeniu płac urzędnikom wymaga zmian budżetowych i dlatego, o ile ma być realizowana, musi być załatwiona w Sejmie. Płace urzędników państwowych obecnie są tak niskie, a stan urzędniczy tak spauperyzowany i wyniszczony, iż w interesie zdrowia publicznego trzeba urzędnikom umożliwić egzystencję. Powinno się to stać jaknajprędzej i to jest też jeden z powodów, dla których uważamy za konieczne zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

— A ile czasu potrzeba Sejmowi na załatwienie tych wszystkich spraw?

— Sądzę, że załatwienie tych spraw

PIEGI
Iplomy uatrobione
radikalnie usuwa
LESCHNITZER
— krem i mydło

Pierwszorzędne preparaty oparte
na czysto naukowej podstawie.
Krem . . . zł 3.15
mydło . . . zł 2.30

może nastąpić szybko i myślę, że sesja nadzwyczajna nie przeciągnie się dłużej, niż do sześciu tygodni.

— A potem?

— Żywot tego Sejmu dobiega swego naturalnego kresu — zakończył pos. Chaciński — i kraj powinien już wkrótce wyrazić przez głosowanie do nowych ciał ustawodawczych komu chce powierzyć swoje losy. Jeżeli rzeczy pójdą normalną drogą, to wchodzimy już w okres przedwyborczy.

lo.

Z TEK KARYKATUR.



W departamencie Meuse wygłosił w tych dniach premier Francji Poincaré bardzo znamiennej mowę, pełną aluzji o niesłowności Niemców, podkreślającą zarazem nienaruszalność Traktatu wersalskiego i konieczność jego ochrony.

Nie wszystkim jeszcze wiadomo

że prawdziwa **Kathreiner** kawa słodowa **Kneippa** dzięki specjalnemu wyrobowi jest czemś **wyjątkowym** i zawiera części składowe **niezbędne** dla podtrzymania zdrowia!

W treści rzecz się mieści!

Meridol

używają wy kazu
jąco miliony lu-
dzi. Najlepszy i
skuteczniejszy do
pielęgnowania i
nacierania ciała.
Ządać wszędzie.

MICHEL ZEVACO.

Błądny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN”).

215)

LX.
Z PRZERAŻENIA.

Gdy Capestang odzyskał zmysły po walce pod „Henrykiem Wielkim” i otworzył oczy, ujrzał się na jakimś łóżku polowym. Chciał odwrócić głowę, ale wydała się biednemu rycerzowi tak ciężka, że nie mógł nią ruszyć. Zdawało mu się, że już nigdy nie będzie mógł jej unieść. Chciał poruszyć ramieniem, lecz skurcz strasznego bólu wykrzywił mu twarz; zdawało mu się, że nigdy już nie będzie mógł poruszyć ręką. Chciał poruszyć nogą, lecz z ust wybiegł mu jęk przeciągły. Rozgniewało go to strasznie.

— Do diaska! Czyżby skorzystali z mego snu, żeby mi nalać ołowiu do głowy. Ramiona moje są przekłute tysiącami igieł! A moje nogi? Jestem pewny, że do nóg przystawiono mi tysiące pił-
wek! Do diaska!

Naprawdę sprawa przedstawiała się w ten sposób, że całe ciało Capestanga pokryte było mnóstwem ran, nie śmiertelnych wprawdzie, ale skutkiem wielkiego upływu krwi były one przyczyną jego osłabienia i wielkich cierpień. Miał silną gorączkę na razie, odczuwał ciągle ataki febry. Usiłował jednak zaprowadzić pewien porządek w swoich myślach i przypomnieć sobie, co zaszło od wczoraj, to znaczy od chwili, w której z Kondeuszem, jako jeńcem, szedł do Luwru, od chwili, kiedy wykurzony, jak lis z nory, z palącego się strychu,

musiał zejść ze schodów i rzucić się na zbirów Concinię... Do tej chwili pamiętał wszystko... Po tem wszystko zachodziło mgłą, nie pamiętał nic, nie odczuwał nic, prócz silnego pragnienia. Po wielu wysiłkach, które przyczyniły mu strasne cierpienia i wymagały niezwyklej siły woli, zdołał jakoś podnieść się nieco na łóżku, oprzeć o mur i obejrzeć jedną po drugiej ranę. Nie był chirurgiem, ale otrzymał już tyle ciosów i pchnięć w życiu, że znał się nieco na ranach: z przyjemnością skonstatował, że żadna z nich nie jest bardzo niebezpieczna.

— Same zadraśnięcia! — rzekł z uśmiechem pogardy dla ciosów swoich przeciwników. — Do diaska! Moje uderzenia były lepsze! Przekonajmy się jednak, gdzie jestem. (Rozejrzył się po sali) Hm! Zdaje mi się, że jestem w Chatelat albo w Temple, o ile naturalnie nie dostałem darmowego pomieszczenia w Bastyli. Co pragnie ze mną zrobić szlachetny Concini d'Ancre? Każe mnie sądzić, jako buntownika? Ho! Ho! W takim razie śmierć moja jest pewna! Nie rozumiem tylko, dlaczego nie skończono ze mną od razu, skoro mają mnie w swym ręku? Ta ostatnia myśl nasunęła mu pewne podejrzenia, które napełniły go przerażeniem. Rozejrzył się dokoła. Szukał dzbanka z wodą, które w każdym więzieniu, w najgorszym lochu stawiają obok skazańca nawet najokrutniejsi, najbardziej pozbawieni serca dozorczy więzienni. Przez niewielkie zakratowane okno wpływały resztki światła dziennego, w świetle tem jednak nie zauważył dzbanka. Cela, więzienie, czy loch, w którym się znajdował, była pozbawiona wszelkiego umiłowania i wszelkich sprzętów: cztery mury i łóżko, na którym leżał, żadnego stołu, żadnej ławki. Nic! Capestang znów uczuł dreszcz na całym ciele, aczkolwiek tym razem nie był to atak febry.

— Oh! — szepnął. — Zdaje się, że nie jestem w zwykłym więzieniu! Ale w takim razie, gdzie jestem? Gdzie mnie zamknęto? A dlaczego nie

skończono ze mną? Na co czekają? Dlaczego nie ma wody w tem zamknięciu?

Wściekłe pragnienie, gorączka, dotkliwy ból z odniesionych ran nie pozwoliły mu na dalsze zastanawianie się nad sytuacją. I trzeba przyznać, że było to dla niego prawdziwą ulgą, gdyż w tej samej chwili przestała go męczyć okropna wizja śmierci z pragnienia. Kawaler stracił przytomność.

Był to rodzaj snu gorączkowego, który przechodzą wszyscy ciężko ranni ludzie, kiedy siły fizyczne skupiają się jakby w wyobraźni... Wszystkie widziadła w czasie tego snu zniżały ku jednemu. Treścią wszystkiego była woda. Widział w myślach karafki, napełnione wodą, szmerzące źródła, studnie, strumyki, ulewne deszcze, butelki z winem, gąsiorki, beczki, wszystko co zawierało płyn, śniło mu się i w dalszym ciągu sprawiało mu męczarnie Tantała. Przeszło dziesięć razy śniło się biedakowi, że jakieś postacie przynoszą mu coś do picia, wyciągają ku niemu kubki, lecz kiedy podnosił rękę, uciekały z powrotem. Kolejno przyszli mu się w ten sposób: Concini, król, Laffemas, Kondeusz, książę d'Angouleme, Gizella — wszyscy zjawiali się kolejno, aby naigrawać się z jego pragnienia. Wreszcie zjawiała się kobieta, której oblicza nie mógł widzieć, gdyż zakrywała je maska. Zbliżyła się do niego z kubkiem w ręku... lecz Capestang nie do wierzał jej.

— Odejdź, oszustko! — krzyczał. — Chcesz naigrawać się nade mną jak inni...

Zrobił wysiłek, aby pochwycić widmo, które miał przed sobą, lecz było to ponad jego siły i z okropnym okrzykiem bólu runął na łóżko... Widmo nie uciekało jak inne. Przeciwnie... Zauważył, że zbliżało się do samego łóża i przytknęło mu do ust srebrny kubek. Pił! Pił z uniesieniem, z chciwością ożywczy jakiś płyn, który oprócz wspaniałego smaku musiał zawierać jakiś środek wzmacniający, gdyż w jednej chwili czuł, że odzyskuje siły.

C. d. n.

Listy z nad Sprewy.

(Od własnego korespondenta „Polonii”).

OTWARCIE REICHSTAGU.

Berlin, 12 maja.

Już na długo przed oficjalnym otwarciem posiedzenia wielka sala Reichstagu była przepełniona.

Oto młody małżonek, Ludendorff siedzący na skrajnej prawicy, gawędzi, silnie gestykulując z wielkim admirałem Tirpitzem. Niezawodnie mówią o popisach Stahlhelmu.

W środku sali Stegerwald na zarzucnym gazetami pulpicie czyta pocztę najświęszą. Dalej — na lewicy, okazała postać b. kanclerza Wirtha. Ten polityk stale zapowiada wszczęcie różnych wielkich akcji politycznych, ale z reguły kończy się na zapowiedziach.

Nieopodal Wirtha — Iysy Scheidemann. Od czasu rewelacyjnego przemówienia o zbrojeniach Reichsweghry prawica bojkotuje tego wodza socjaldemokracji. Miejsce Rudolfa Breitscheida narazie puste. Może ten komiwojażer socjaldemokracji niemieckiej, nie opuszczający nigdy ani jednego zjazdu międzynarodowego, ani jednej sesji Ligi Narodów, kongresów socjalistycznych, znajduje się na światowej konferencji gospodarczej. Otrzymał autentyczną informację o Breitscheidzie można tylko od konduktora slepingu Berlin—Genewa, lub Berlin—Paryż. Reichstag o nim wie najmniej.

Ale oto otyły, krępy patentowany mówca socjaldemokracji Mueller-Franken. On zawsze rozprawia. Milczeć dlań to znosić tortury.

Na ławach komunistycznych — komplet. Tu w Reichstagu jest najpewniejsze miejsce dla komunistów. Gdyby można było, zgodziliby się oni syłać w Reichstagu.

Na przodzie, nieopodal stołu stenografistów Scholz, wódz stresemannowskich ludowców konferuje z hr. Westarpem, przypominającym właściciela monachijskiego browaru. Westarp ubrany jest w sportową kurtkę, ścisnącą jego muskularny brzuch jak gorset. Zda się, iż laża chwila z tego obcisłego kurtu wyskoczy brzuch nacjonalistycznego stronnictwa. Obok Westarpa samotnie stojący demokraci dr. Kuelz, b. minister spraw wewnętrznych, jeden z najlepszych mówców Reichstagu, nerwowo głaszcze swą misternie ostrzyżoną brodkę.

Ale oto ławy rządowe, znajdujące się jak gdyby dla symbolu vis-a-vis frontu prawicy reichstagowej — wypełniają się. Rząd zjawia się nieomal w komplecie.

Rzuca się w oczy zmiana na naczelnym stanowisku ministerstwa spraw zagranicznych. Zmiana pełna efektu. Oto Stresemann zapuszcza sobie brodę...

Na procesie wiedeńskim młody Emil Marek oświadczył, iż dlatego zapuścił sobie brodę, iż chciał poważnie wyglądać, bowiem jego małżonka, znacznie starsza od niego, musi mieć męża, budzącego respekt i promieniującego powagą.

U Stresemanna podobny powód nie może mieć miejsca, bowiem pani Stresemann jest istotą, budzącą wkrąg siebie sensację arcymłodą wyglądem swoim. Na VII. ostatniem Enamblee Ligi Narodów dyplomaci wszystkich krajów orzekli iż pan Stresemann, spacerując po nad lemańskim bulwarze ze swym synem, młodym kompozytorem, wyglądała nie jak rodzicielka, lecz, jak siostra kompozytorskiego Stresemanna.

Należy stwierdzić, iż kanclerz Marx znacznie zestarzał się. Koalicja z nacjo-

nalistami nie służy mu. Natomiast kwitnie Schiele, minister rolnictwa. To mowy wschodnio-pruskie tak tuczą go.

Na prezydjalnym fotelu zasiada marszałek Reichstagu, socjaldemokr. Loebe.

Na sali poruszenie. Zrywają się niby wichr halny, oklaski frenetyczne. To gratulacja z powodu szczęśliwego pozbycia się przez Loebeego ślepej kieszki. Kilka mów okolicznościowych, kwiaty, ponowne oklaski.

Łoża dyplomatyczne przepełnione. Po przeciwległej stronie w stosunku do łoża dyplomatycznej — sztab generałów dziennikarzy. Najlepsze miejsca w łożu dziennikarskiej znajdują się w okupacji dziennikarzy niemieckich. Korespondenci pism zagranicznych posiadają swe pozycje na tyłach „stanowisk niemieckich”.

Nie wiele czasu upłynęło: kilka przemówień „ogólnych”, wniosków „zasadniczych” i — pauza.

Postowie płyną do wspaniałego foyer, pośrodku którego wznosi się wykuty z białego marmuru pomnik Wilhelma I. Ale większa część prawodawców niemieckich zdążyła do bufetu, jedynego miejsca w Reichstagu, gdzie nie odczuwa się tarę partyjnych i gdzie wszystkie stronnictwa partują jednemu bogu: kufłowi piwa musującego się pianą alabastrową.

Około godziny 5-tej posiedzenie Reichstagu dobiega końca. Gdy opuszczamy podwoje Reichstagu otaczają nas gazetiarze i wciskają nam do ręki „Berliner Nachtausgabe”, t. zw. nocne wydanie cernu Hugenberga. Na łamach tego pisma możemy już czytać sprawozdanie z posiedzenia Reichstagu, które się przed chwilą zakończyło. I to sprawozdanie szczegółowe i najpełniejsze.

Oto macie próbkę sprawności dziennikarskiej!

Gustaw Jakubowicz Gudowski.

Wspomnienia z krwawych dni warszawskich.

II.

W Warszawie.

Już na parę kilometrów przed Warszawą znać było ruch, zwiastujący o bliskości „frontu”. Spotykało się gońców konnych z pułku strzelców konnych, którzy widocznie wozili rozkazy. Podjeżdżając do przedmieścia Ochoty zauważyłem na znajdujących się po obu stronach szosy watach — zdaje się dawnych fortach — długie łańcuchy tyralierii uzbrojonych cywilów w czapkach „strzeleckich”.

Autobus zatrzymał się zaraz za rogatką Ochoty. Z chwili, gdy przestał klekotać i warczeć jego motor, daly się słyszeć odgłosy gęstego ognia karabinowego, dochodzące od strony Belwederu. Jak się okazało, znajdowaliśmy się już na linii bojowej rokoszan. Odcinek, na którym „wyładowaliśmy”, należał do 7 pułku płanów, którego spieszone oddziały rozwijały się w łańcuchy tyralierskie, biorąc kierunek na lotnisko.

Frapowało dziwnie ponure zachowanie się żołnierzy i przynębienie, malujące się na ich twarzach. Jak mogłem zauważyć, właściwymi dowódcami tych oddziałów były nie oficerowie, nim dowodzący, lecz jacyś oberwani cywile, uzbrojeni w karabiny, którzy butnie i jak widziałem z ich postawy — w szorstkiej formie wydawali rozkazy oficerom. Wrażenie, które wywoływała scena odbierania przez oficerów rozkazów od tych oberwanych — było wzrost przynębienia i dawało przedsmak tego, co się w dalszym ciągu zobaczy.

Ze słów jednego z oficerów dowiedziałem się, że Pilsudzczyk mają nadzieję zdobyć Belwederu za jakieś pół godziny. Była wówczas godz. około 12 w południe. Ogień karabinowy wzmagał się, a od czasu do czasu ponad miastem przelatywały z przeciągłym świstem pociski działowe.

Przypatrzywszy się chwilę ofensywnym przygotowaniom ulanów, podjudzanych wykrzykami gromadzących się za węgłami domów metów społecznych, z których twarzy bila radość i zadowolenie, że walczą przeciwko prawu i ładowi społecznemu — udałem się w kierunku centrum miasta.

To, co zobaczyłem, przypominało bardzo dokładnie obrazki z bolszewickiej rewolucji w Rosji. Środkiem ulic pędziły liczne zarekwirowane taksówki, w których rozpierali się ja-

cyś oberwanci, co chwila strzelający z karabinów do okien domów. W wielu autach razem z tymi podejrzanymi indywiduami znajdowały się dziewczki uliczne, udekorowane czerwonymi kwiatami. Na trotuarach wśród publiczności znajdowało się również dużo uzbrojonych apasów którzy bez powodu od czasu do czasu rozpoczynali strzelanie sięcająca popłoch. Od tej beczelowej i beładnej strzelaniny wiele osób odniosło rany, a kilka zostało zabitych.

Na pl. Napoleona stały dwa auta pancerne Pilsudczyków, którym przyglądała się ciekawo, jak zawsze, publiczność warszawska. Nie bardzo było wiadomo, poco właściwie te auta stały na pl. Napoleona, kiedy front znajdował się już wówczas w pobliżu Belwederu. Wkrótce jednakże ciekawą przechońnię otrzymaliśmy odpowiedź na to pytanie... Karabiny maszynowe pancerek ni stąd ni zowąd poczęły strzelać seriami wzdłuż ulicy Wareckiej... Publiczność rozbiegła się ku wielkiej ucieśce strzelających bohaterów, a tylko na trotuarze ulicy pozostało ciałko małej dziewczynki przesytej dwiema kulami...

To, co widziałem w czasie mojej wędrówki od Ochoty do pl. Napoleona, dostatecznie zobrazowało mi nastroje metów społecznych i „bohaterów” strzelających do okien. Udałem się więc teraz do znajomych, aby móc zbadać nastroje wśród inteligencji i tych, których żywiołem codziennym nie jest ulica... Dominującym nastrojem, który w tych warstwach panował, było przynębienie, bezgraniczne przynębienie i żal okrutny za czemś straconym... Za wiernością do sztandaru, za wiernością do Majestatu.

Zachwycano się stanowiskiem i postawą szczupłej garstki wojsk rządowych, a w pierwszym rzędzie walecznych podchorążaków z ich bohaterstkiem dowódcą pułk. Paszkiewiczem na czele.

Bohaterowie ci, wierni do ostatka złożonej przysiędze, honor munduru polskiego oddawali — tylko Bogu!...

W czasie trzechdniowych walk odpierali oni żaźarte ataki kilkakrotnie liczniejszych przeciwników i niejednokrotnie — wprost brawurowo przechodzili do kontrataku, goniąc ich przed sobą.

Miedzy godz. 6 a 7 wieczorem odgłosy walki wzmagaly się coraz bardziej — bój toczył się z zadziwającą zaciętością w bezpośredniej bliskości Belwederu.

Krakowskim Przedmieściem kilku uzbrojonych cywilów i jeden żołnierz Pilsudczyk prowadzą kilkunastu jeńców żołnierzy z pułku poznańskiego, wiernego rządowi. Wygląd ich nadzwyczaj zmęczony i wyčerpany, na twarzach maluje się przynębienie. Uzbrojony cywil, zamykając ten smutny orszak, pogwizduje marsz I. brygady i do taktu uderza trzymanym w ręku kijem po plecach jeńców...

Publiczność zatrzymuje się na brzegach trotuarów i w ponurem milczeniu przygląda się smutnemu pochodowi. Ciszę przerywa szepczący szloch staruszka, weferana z 63 roku...

Godzina 10 wieczór. Belweder już zdobyty. Znowu prowadzą jeńców. Tym razem są to dwaj młodociani podchorążakowie, których prowadzą trzech uzbrojonych „partyzanów”. Jeden z podchorążaków ma obwinętą rękę i głowę skrwawioną brudnymi szmatami. Młodzieńcze ich twarze smutne, ale dumne. Idą rytmicznie w takt...

Podchorążacy — kwiat wojska — przyszli oficerowie — prowadzeni w pohańbieniu, jako niewolnicy przez ulicę stolicy Rzeczypospolitej, przez te same ulice, przez które kiedyś prowadzono jako jeńców Niemców i bolszewików...

Kiedys. Ale to już boleśnie dawno... „My I Brygada” rozlega się od strony Belwederu. To oddział muzyki wojskowej przeciąga głównymi ulicami i grając ten marsz zwiastuje tem samem, że te oddziały wojskowe odniosły „zwycęstwo” nad Majestatem Rzeczypospolitej... Za muzyką posuwa się oddział konny i pułku szwoleżerów im. Pilsudskiego. Przed frontem oddziału jedzie wachmistrz — znać, że to były legionista. Świadcza o tem typowe legionistyczne baczki i typowo nieprzepisowy mundur. Oddział, który prowadził, przedstawia swym zewnętrznym wyglądem charakterystyczny obrazek wojska „robłacego przewrót”. Porozpinane mundury, różnolite czapki i różnolity sposób noszenia uzbrojenia świadczy o tem, że zwyciężał pod hasłem „My pierwsza brygada”...

Wczesnym rankiem 15 wylechałem z powrotem do Katowic.

K-I.

Szybko i bez omyłki

pracuje *Sundstrand*



najpraktyczniejsza amerykańska zapisująca maszyna do dodawania, odejmowania, sporządzania list plac, wykazów buchalteryjnych itp.

(W użyciu w Gen. Dyrekcji Poczty i Tel. na Pol. Kol. Państwowych, w Magistracie m. st. Warszawy, w bankach i biurach prywatnych)

Jen. Repr. **G. GERLACH, Warszawa.**
(Agentury w większych miastach Polski).

Sprawa gen. Rozwadowskiego.

ZARZUTY, STAWIANE GENERALOWI. — KIEDY ODBĘDZIE SIĘ WRESZCIE ROZPRAWA?

General Rozwadowski, obchodzący 18 maja pierwszą rocznicę pobytu w więzieniu śledczym na Antokolu, został dnia 7 maja zawiadomiony, że sąd wojskowy, uważając dalsze trwanie aresztu śledczego za nieusprawiedliwione, postawił odnośnie mu dowódcy, tj. generałowi Konarzewskiemu wniosek o uchylenie aresztu śledczego, względnie prosił go o oświadczenie do południa dnia 12 maja, jakie względy natury wojskowej przeciw temu zwolnieniu przemawiają.

Wedle informacji „Głosu Narodu” zarzuty stawiane generałowi Rozwadowskiemu są następujące:

1) Że jako prezes Rady Nadzorczej stowarzyszenia „Zrzeszenia pracy” tak interesami kierował, że majątkowo poszkodowany został belgijski poddany Oyen.

2) Nadużycie władzy urzędowej przy dostawie uzbrojenia przez fabrykę „Arma”.

3) Obrza żołnierza przez epitet do rusznikarza wojskowego „stary niedołęga”.

4) Obrza władzy przez pisemne zarzuty co do nieprawidłowego postępowania sądu wojskowego.

Zarzuty ad 1) i 2) nadają się do kompetencji sądów cywilnych. Gdyby nie wykombinowano zarzutów 3) i 4), to sprawa generała dostalaby się przed sąd cywilny, który jest — jak wiadomo — zupełnie niezależny.

Wrogowie generała jeszcze w marcu 1926 r. stawiali zarzuty ad 1) i 2), władze jednak nie znalazły wtedy powodu do wytoczenia mu procesu.

Wobec zestawienia aktu oskarżenia

rozprawa przed sądem wojskowym powinna się odbyć jak najprędzej. Tymczasem dotychczas nie wyznaczono ani przedwodniczącego i asesora sądu, ani terminu i miejsca rozprawy. Czytaliśmy w dziennikach wzmiankę, że ewentualni generałowie-sędziowie zajęci są teraz innymi sprawami. Obawiamy się, — pisze „Głos Narodu” — że podobnie jak manewry tamtegoroczne przewlekły sprawę generała Malczewskiego (a gdy manewry się skończyły i powodu do przewlekania brakło, wówczas sprawę — na mocy orzeczenia wojskowych lekarzy — umorzono), tak nadchodząca wakacje, urlopy letnie i jesienne manewry gotowe także odroczyć proces gen. Rozwadowskiego, choć on sam ciągle się o termin rozprawy upomina. (Nawiasem dodajemy, że stan psychologiczny i zdrowie generała Rozwadowskiego nie pozostawiają nic do życzenia).

Ciągle odraczanie rozprawy robi jak najgorsze wrażenie w kraju i zagranicą i wywołuje komentarze dla naszych sądów wojskowych niepoehlebne.

Szczawnica

Perta Pienin

Wody, kąpiele, inhalacja, elektroterapia

Sezon 15/V—1 X.

Wspaniałe parki, przelścienne okolice.

Znakomity klimat.

Świeższe szczawy alkalizujące.

850

Spółka Akcyjna
**Fabryki Olejów i Tłuszczów
Roślinnych**

J. D. Potoka Synowie

Będzin-Małobądz.

Wyrabia:

POT KOL - jadalny tłuszcz kokosowy,
OLEJ kokosowy dla celów mydlarskich
OLEJ liniany I-a i techniczny
OLEJ rzepakowy jadalny i techniczny
OLEJ rycynowy medyczny i techniczny.

eca:

Wyborną paszę dla bydła
Małuchy odołone
liniane, rzepakowe i kokosowe

raz brat rycynowy

jako bardzo skuteczny nawóz azotowo-fosforowo-potasowy

PIECI
RADYKALNIE USUWA
OD 20 LAT ZNANY
KREM
LANOL
DO NABYCIA W ZĘDZIE



Czyste mydło- czysta bielizna!

oto zasada dobrych gospodyń i praczek! Tylko przez użycie czystego, wyborowego mydła można otrzymać naprawdę czystą, bieliznę.

Mydło JELEŃ-SCHICHT produkowane jest z najdosko-
nalszych surowców i dlatego
jest gwarantowanie czyste.

Długoletnie doświadczenie i najnowsze zdobycze techniki składają się na to,
iż mydło JELEŃ-SCHICHT jest rzeczywiście najdoskonalszym i nie-
zrównanem w jakości.

Niech więc każda **mydła JELEŃ-SCHICHT** i wystrzega się
gospodyni żąda — fałszykatów. —

Otwarcie linii kolejowej Chybie-Skoczów.

HISTORIA BUDOWY. — POCIAGIEM DO CHYBIA. — UROCZYSTE OTWAR-
CIE. — PIERSCIEC-SKOCZÓW. — TRAGICZNE ZAKOŃCZENIE. —

Już w roku 1922 zaraz po objęciu Śląska Górnego i przyłączeniu do Śląska Cieszyńskiego działacze cieszyńscy a szczególnie ks. poseł Brzuska, dopominali się o połączenie kolejowe między Śląskiem Górnym a Śląskiem Cieszyńskim. Do pierwszych prac Sejmu Śląskiego należała uchwała, wzywająca Rząd do budowy linii Pawłowice—Chybie—Skoczów. Rząd w Warszawie nie przejmował się tem jednak zbyt i Sejm Śląski musiał pomyśleć o zrealizowaniu projektu z własnych fundusów. W roku 1925 uchwalono pierwsze kredyty i prace około budowy nowego toru zostały rozpoczęte.

Prace powierzono Ślązakowi, p. inżynierowi Wójcikowi z Katowic. Z ramienia Rządu dozorował pracę w charakterze komisarza p. inżynier Smoliński. Ze strony Województwa dbali o należyte zużytkowanie funduszy oraz o techniczne przeprowadzenie robót — naczelnik Wydziału Robót Publicznych dr. Banaszkiewicz i kierownik techniczny budowy kolei inżynier Krane.

Długość nowego toru wynosi 13 140 m. Z Chybia do Skoczowa wybudowano tylko jedną stację kolejową Piersiec. Nowy tor stwarza bezpośrednią komunikację między Katowicami a Cieszyńskiem, skraca dotychczasową drogę o 37 km. Droga dotychczasowa na Bielsko była znacznie przeciążona, nadto kierowane tędy były pociągi na trudną drogę Żywiec—Zwardoń, gdzie 8 wagonów towarowych ciągnąć musza dwa parowozy. Nowy tor zaoszczędzi kolei znacznie koszty transportowe. Jest on budowany na płaszczynie a wzniesienia nie przekraczają siedmiu o/oo.

Od czasu połączenia Śląska z Macierzą jesteśmy świadkami wzmożonej akcji budowy nowych torów kolejowych, które przyczyniają się do rozwoju naszego życia gospodarczego. D. K. P. Katowice wybudowała w roku 1924 aż 4 nowe linie kolejowe a mianowicie: Warszowiec — Chybie, Makoszowy — Mizerów, Hajduki — Kochłowice i Brzezie — Błuszców. W roku 1925 jesteśmy świadkami otwarcia linii Chorzów — Szarlej, a rok później Kalety — Podzamcze. Sejm Śląski obecnie znowu z własnych funduszy wybudował nową linię kolejową, oddając ją jako „podarek” Państwu Polskiemu.

W sobotę, dnia 14 bm. nastąpił uroczysty dzień otwarcia nowej linii. Starannie przygotowany pociąg zabrał przedstawicieli władz oraz innych gości z dworca katowickiego o godzinie 8.40. Wydział Kolejowy Województwa Śląskiego z okazji uroczystości wydał specjalny rozkład jazdy, ozdobiony winietą, symbolizującą połączenie Śląska Górnego ze Śląskiem Cieszyńskim. Po jednej stronie las kominów, po drugiej zamek Cieszyński, a w środku górnik Śląski wita się z góraliem z gór beskidzkich. Stosownie do pierwszego rozkładu jazdy historyczny pociąg Nr. 9211 przybył do Chybia o godz. 10.40.

Na stacji w Chybiu zapoznali się dopiero tak przedstawiciele władz, jak goście, przybywający pociągiem specjalnym z Katowic oraz już na miejscu oczekujący przedstawiciele z Krakowa.

W Chybiu powitał pana Wojewodę oraz distinguished gości starosta bielski, dr.

Duda. Prawie cała ludność Chybia chciała być świadkiem uroczystego aktu otwarcia i tłumnie zgromadziła się na dworcu. Między innymi w szeregach stała straż ognio-
wa, Sokół, młodzież szkolna i organizacje półwiejskowe.

Około 100 mtr. od dworca rozpoczyna się nowa linia kolejowa. Na miejscu ustawiono ołtarz i triumfalny łuk, pod którym taśma zagrażała dalszą drogę. Uroczyste nabożeństwo odprawił generalny wikariusz ks. Bromboszcz. Przy otwarciu przemawiali po ks. Bromboszczu pan wojewoda Grażyński w imieniu władz wojewódzkich, wicemarsz. Sejmu Śląskiego p. Kędzior w imieniu Sejmu, w imieniu D. K. P. Kraków prezes Barwicz, w imieniu ludu Śląska Cieszyńskiego ks. prałat Londzin. Mowa ks. Londzina poruszyła do głębi wszystkich obecnych; sygnał on do historii, podkreślając, że w roku 1742 Fryderyk Wielki rozdzielił ziemie Śląska, dziś na nowo jest ona złączona.

Po nabożeństwie odczytał Naczelnik dr. Banaszkiewicz akt uroczystego otwar-

cia. Następnie pan wojewoda przeciął taśmę i pociąg ruszył w dalszą drogę do Piersca.

W Pierscu powitał gości p. starosta Kisiał z Cieszyńska. W imieniu gminy Piersca powitał p. wojewodę kierownik szkoły p. Tomanek i młodzieńca Anna Pilichówna, która obiecała w imieniu działy szkolnej, że wychowywać się będzie na dobrych obywateli Rzeczypospolitej. Znacznie wcześniej, niż program przewidywał, przy-

Ś. p. dr. Jan Michejda.

Po uroczystościach, związanych z otwarciem nowej linii kolejowej Chybie — Skoczów, odbył się w Skoczowie w hotelu „Pod białym koniem” obiad. W czasie obiadu przemawiali pp. wojewoda dr. Grażyński, poseł Kędzior, ks. prałat Londzin, poseł Janicki, ks. kan. gen. Bromboszcz, prezes P. K. P. Kraków, p. Barwicz i burmistrz miasta Cieszyńska, dr. Jan Michejda.

W swoim przemówieniu pragnął on skreślić historię autonomii woj. Śląskiego, która przyczyniła się do budowy nowego toru. I gdy w skupieniu wszyscy biesiadnicy słuchali mowy, nagle nastąpiła dłuższa przerwa... mówca zbladł śmiertelnie... wyszeptał jeszcze: — „przepraszam” i chwiejąc się, ręką szukał oparcia, poczem przy pomocy nadbiegających biesiadników zsunął się na krzesło.

Pan wojewoda przerwał natychmiast obiad a dra Michejdę przeniesiono do sąsiedniego pokoju.

Niestety pomoc ta okazała się zbyt późną. Przywołany natychmiast miejscowy lekarz dr. Frenstacki stwierdził śmierć w skutek paraliżu serca. Śmierć jego nastąpiła o godz. 15.15.

Sp. Michejda przybył na poświęcenie nowej linii kolejowej z Cieszyńska do Chybia w samochodzie otwartym w towarzystwie swojej żony. Chorował już od dłuższego czasu, jednak w ostatnich dniach

był pociąg do Skoczowa, gdzie również witaly go tłumy publiczności. Na dworcu powitał gości burmistrz m. Skoczowa ks. prob. Moczko.

Po skończonych uroczystościach na linii, udali się goście na obiad do hotelu „Pod białym koniem”. W czasie obiadu szereg toastów rozpoczął p. wojewoda, wnosząc toast na zdrowie jednego z najstarszych działaczy Śląska Cieszyńskiego, ks. prałat Londzin. Ks. L., odwzajemniając się, wznosił zdrowie p. wojewody. Poseł Kędzior w im. Sejmu Śląskiego wznosił toast na cześć burmistrza miasta Cieszyńska, dra Michejdy. Poseł Janicki, przemawiając podkreślił, że „gdyby nie autonomia Śląska, nie mielibyśmy nowej linii” i wznosił toast na cześć autonomii Śląskiej. Ks. gen. wik. Bromboszcz wypowiedział w imieniu Ludu Śląskiego żal, że nowa linia, wybudowana siłami Śląskiem, oddana zostaje Krakowowi, jednak dla dobra Ojczyzny cieszy się owocem dokonanego dzieła i wznosi toast na zgodę D. K. P. Katowice i D. K. P. Kraków. W odpowiedzi zabiera głos prezes Barwicz, podkreśla zasługi naczelnika wydziału komun. przy wojew. śląsk., p. Banaszkiewicza i wznosi toast na jego zdrowie.

W tej chwili nastąpiło tragiczne przemówienie sp. dra Michejdy. Przygotował się na dłuższą mowę, w czasie przemówienia załamał i wkrótce zmarł na udar serca.

Obiad został natychmiast przerwany, zebrani udali się na dworzec a p. wojewoda autem odjechał do Katowic.

czuł się zupełnie zdrowy, poza lekkim narzekaniem na ból prawej nogi.

W Chybiu zmarły w towarzystwie posłów ks. Brzuski i Szuścika swobodnie rozmawiał, narzekał tylko na „duszość”. Nic jednak nie wskazywało na tak tragiczny koniec zakończenia uroczystości otwarcia linii kolejowej.

Sp. dr. Jan Michejda urodził się w lipcu 1853 r. w Olbrachcicach pod Frysztatem, jako syn rolnika. Bracia jego, podobnie jak on, znani działacze narodowi, pastrowie sp. Franciszek i Karol Michejdowie. Sp. dr. Jan Michejda przez przeszło 50 lat stał na straży naszych kresów zachodnich, pracując na różnych placówkach. W roku 1890 wybrany został posłem na Sejm Śląski w Opawie, na którym to stanowisku bronił spraw narodowych do roku 1918, tj. do rozpadnięcia się Austrii.

Przez dwie kadencje a mianowicie od roku 1901—1907 i od roku 1911—1918 był zmarły posłem do parlamentu austriackiego. Po wojnie światowej był on członkiem Rady Narodowej, a gdy Śląskowi Cieszyńskiemu zagrażała inwazja czeska, zmarły nie zawahał się stanąć na czele Rządu Narodowego w Cieszyńsku.

Po przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do Macierzy sp. Michejda został w r. 1920 burmistrzem miasta Cieszyńska. Z zawodu był adwokatem.

Do życia społeczno-narodowego zaprawiał się już od ławy szkolnej. Jako wychowanek gimnazjum niemieckiego w Cieszyńsku był jednym z najczynniejszych członków tajnej organizacji młodzieży polskiej „Jedność” a po ukończeniu studiów uniwersyteckich, odrazu wszedł w grono działaczy cieszyńskich, między którymi wybił się wkrótce na jedno z kierujących stanowisk. Współpracował z sp. natorjuszem Andrzejem Cifclafą, sp. ks. Ignacym Świeżym, sp. Pawłem Stalmachem, sp. Jerzym Cienciałą, a następnie z posłem ks. prałatem Londzinem i obecnymi współczesnymi działaczami. W działalności swej nie ograniczał się tylko na stronę polityczną życia publicznego, lecz uwzględnił bardzo silnie stronę gospodarczą życia tego. Należał do współtwórców Towarzystwa Rolniczego, Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek w Cieszyńsku, a był duszą Związku Polskich Kas Raiffaisenowskich w Cieszyńskim. W dziedzinie oświatowej współpracował na terenie Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego.

Tak więc we wszystkich dziedzinach i na wszystkich placówkach, w Wiedniu, w Opawie i na miejscu w Cieszyńsku, wszędzie pracował dla ludu swego i wszędzie strzegł jego interesów. To też nagły zgon sp. Jana Michejdy przy sposobności otwarcia nowej linii kolejowej, o której budowę także gorliwie współubiegał, wstrząsnął opinią całego polskiego społeczeństwa na Śląsku Cieszyńskim.

Cześć pamięci wielkiego i zasłużonego Meża!

Pogrzeb prawdopodobnie odbędzie się we wtorek.

Bucik i pończocha

W odpowiedzi dobro-
nych kołach uzupeł-
niają bezmasunkowo
strój wiosenny i letni.
Dobrze bawo wymaga
fachowej porady, której
udziela nasz wyszkolony
personel.

Del-Ma

Do nabycia we wszystkich filiach

Czapne pantofelki 24⁵⁰
na franc. obcasie

Czotarka 26⁵⁰
lakierowana i białe
dopasowywanie

Pantofelki letnie 28⁵⁰
dylona, wełnowe,
portelate i beżowe

Najmodniejsze 42⁵⁰
pantofelki, popielate
i beżowe, opasane bardzo
gustownie w różnych kolorach
różni fasonach 48⁵⁰ 52⁵⁰

Męskie buciki 32⁵⁰
beżowe, pasujące, z gumową
podszewką 48⁵⁰

Damskie pończochy 4⁵⁰
w różnych kolorach
kolory...
Najlepsze gatunki 4⁵⁰ 5⁵⁰

Męskie skarpetki 2⁵⁰
w najmodniejszych kolorach
2⁵⁰ 3⁵⁰

Najnowszy model
cz. skóry białono-
wełnowe 28⁵⁰

KRONIKA ŚLĄSKA

Dziś wybory komunalne w Rybniku.

Każdy Polak musi spełnić swój obowiązek!

Dziś odbędą się ponowne wybory do Rady Miejskiej na miasto Rybnik. Polacy w Rybniku mają złożyć dalszy egzamin dojrzałości myśli polskiej na Śląsku.

Rozchodzi się o jedno z najważniejszych miast powiatowych naszego Województwa. Rybnik należy do tych miast, które w ostatnich latach bardzo szybko się rozwinęło i ma przed sobą widoki jaknajpomyślniejszego dalszego rozwoju gospodarczego. Rybnik miasto powiatowe drugiego z rzędu najbardziej polskiego powiatu na Śląsku, liczące obecnie okragłe 20.000 mieszkańców, nie może pod względem polskości stać poza swoim powiatem.

Przyznać trzeba, że obywatele Rybnika zrozumieli swoje zadanie, połączwszy 3 polskie listy obywatelskie. Polskie listy wyborcze oznaczone są następującymi numerami:

Lista Nr. 5 na Rybnik centrum.

Lista Nr. 4 na Rybnik Smolnię.
Lista nr. 3 na Rybnik, Paruszowiec i Ligotę Rybnicką.

Rodacy i Rodaczki w Rybniku! Wszyscy obywatele Śląska patrzą dziś na was i oczekują spełnienia tego obowiązku, jakiego wymaga interes Państwa.

Przy urnie wyborczej nie powinno zabraknąć ani jednego Polaka, ani jednej Polki. Każdy, kto nosi polskie nazwisko i w którego żyłach płynie krew polska, musi głosować na listę polską. Tylko wrogowie ludu polskiego i wrogowie państwa naszego mogą głosić inaczej.

Waszej pracy i trudom życzymy jaknajpomyślniejszych wyników. Wyborom komunalnym w Rybniku Szczęść Boże!

Wyniki wyborów będą wyświetlane wieczorem w Rybniku w oknach sklepu oddziału „Polonii” przy ul. Zamkowej 8.

O rychłą parcelację rolną.

WARSZAWA DOTYCHCZAS NIE NADAŁA „ŚLĄZAKOWI” CHARAKTERU PRAWA PUBLICZNEGO.

Mimo uchwalonych przez Sejm śląski 2 milionów zł. na parcelację rolną, mimo zorganizowania Przedsiębiorstwa Osadniczego „Ślązak”, mimo ustaw tu obowiązujących i umożliwiających przeprowadzenie parcelacji, wreszcie, mimo utworzenia Związku Dostarczycieli Ziemi, sprawa parcelacyjna dotychczas naprzód nie ruszyła. Parcelacja rolna na Śląsku stoi na martwym punkcie z tej prostej przyczyny, że Rada Ministrów w Warszawie dotychczas nie przyznała „Ślązakowi” ani Związkowi Dostarczycieli Ziemi prawa charakteru użyteczności publicznej. Wniosek taki wysłano z Katowic do p. Ministra Reform Rolnych w Warszawie już 4-go kwietnia br. Od dnia wysłania wniosku upłynęło zatem okragłe 6 tygodni, jednakowoż dotychczas żadnej wieści o pozytywnym załatwieniu sprawy nie ma.

Ponieważ lud polski na Śląsku czeka na ziemię z utęsknieniem, więc też życzyliby należało, ażeby wszystkie przeszkody, hamujące ten zdrowy instynkt ludu, zostały przez władze jak najspieszniej usunięte.

W tym wypadku chodzi przecież o bardzo drobną i prostą rzecz; zgodę Rady Ministrów, wyrażoną na piśmie, że Przedsiębiorstwo Osadnicze „Ślązak” i Związek Dostarczycieli Ziemi mają charakter użyteczności publicznej.

Z chwilą, gdy „Ślązak” takie potwierdzenie otrzyma, uzyska dopiero prawo do zażądania ziemi na parcelację. Związek Dostarczycieli Ziemi musi wtenczas zażądać tej ziemi od pojedynczych posiadaczy ziemskich i oddać tę ziemię „Ślązakowi”. Jeśliby poszczególni posiadaciele wzbierali się ziemię odstąpić, lub chcieli jej dostarczyć w innym miejscu, niż tego zażądało Przedsiębiorstwo Osadnicze „Ślązak”, natenczas na żądanie „Ślą-

zaka” Związek Dostarczycieli Ziemi sam musi przeprowadzić wywłaszczenie zażądaną ziemi. O słuszności wywłaszczenia i o cenie ziemi decyduje Stały Wydział, jako I instancja, składający się z trzech osób: jednego przedstawiciela Okręgowego Urzędu Ziemi, drugiego przedstawiciela „Ślązaka” i trzeciego przedstawiciela Związku Dostarczycieli Ziemi. Dwaj pierwsi są Polakami, zaś trzeci będzie zazwyczaj Niemcem.

Jako druga instancja odwoławcza, lecz już tylko w sprawie ceny żądanej ziemi jest Okręgowa Komisja Ziemska przy Okręgowym Urzędzie Ziemi w Katowicach. Jako zaś III-cia i ostatnia instancja ustalająca cenę ziemi jest Główna Komisja Ziemska w Warszawie.

Zaznaczyć wypada, iż według obowiązującej ustawy niemieckiej cena za ziemię ma być przystępną (angemessener Preis). Znaczący to, że powinna być niższa, niż dzisiejsza cena szacunkowa. Jako podstawę do oznaczenia ceny za ziemię należy brać podaną przez dotychczasowych właścicieli tę dochodowość ziemi, jaką podali przy placeniu podatków. Tę dochodowość skapitalizuje się, pomnażając ją przez obecną stopę procentową Banku Polskiego. Jeśli więc np. roczny dochód z morgi podany byłby na 20 zł., a obecna stopa procentowa Banku Polskiego wynosi 8 proc. rocznie, więc należałoby pomnożyć 20 przez 12,5, co uczyniłoby 250 zł. za jedną morgę pruską.

Przedsiębiorstwo Osadnicze „Ślązak” ma już podobno cały plan parcelacji na rok bieżący przygotowany; czeka tylko na odpowiedź z Warszawy, przyznającą mu charakter prawa publicznego. Oby tylko akta nie zalegały w Warszawie zbyt długo.

W sprawie zbadania kosztów produkcji.

WAŻNE OBRADY SPECJALNYCH KOMISYJ W KATOWICACH.

W dniu wczorajszym odbyły się w Katowicach obrady komisji wyłonionych przez przemysł węglowy zagłębi G. Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego w sprawie uzgodnienia stanowiska wobec kwestionariusza rozesełanego kopalniom tych zagłębi przez państwową komisję ankietową powołaną dla zbadania kosztów produkcji w przemyśle polskim. Na wspólnym posiedzeniu, jakie odbędzie się w Ka-

towicach w dniu 18 bm. państwowej Komisji ankietowej z przedstawicielami przemysłu węglowego wyżej wymienionych zagłębi, ci ostatni mają ustnie zakomunikować swoje spostrzeżenia i uwagi w sprawie kwestionariusza, oraz do dnia 20 bm. przedłożyć je na piśmie wraz z uzasadnieniem. Obrady komisji wyłonionych przez przemysł nadal są kontynuowane.

Poświęcenie pierwszego sztandaru

ZW. URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Zw. Urzędników Kolejowych w Katowicach obchodził w dniu 12 czerwca br. uroczystość poświęcenia pierwszego sztandaru Zjednoczonych Kół.

Program uroczystości jest następujący: O godz. 8 rano zbiórka wszystkich towarzystw, związków, delegatów i gości przed gmachem Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach; stamtąd wymarsz ze sztandarami do kościoła katedralnego. O godzinie 9 uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie odmarsz pochodem z orkiestrą kolejową przez ul. Mikołowską, Matejki, Plac Wolności, Gliwicką i Wojciechowskiego do ogrodu p. Wismacha w Załężu. Następnie w ogrodzie przemówienia powitalne, wbiżanie gwoździ pamiątkowych, odczytanie metryki i wręczenie sztandaru chorążemu, poczem przerwa obiadowa.

O godz. 15 koncert w ogrodzie p. Wismacha, wykonany przez orkiestrę kolejową pod batutą kapelmistrza p. Nische. O godzinie 19 wieczorem odbędzie się zabawa taneczna w sali p. Wismacha.

Związek Urzędników Kolejowych założony został na Górnym Śląsku w roku 1924 przez nikłe grono urzędników kolejowych z sekretarzem kolejowym p. Piątkiem na czele.

Urzednicy kolejowi rozproszeni byli po objęciu Górnego Śląska przez władze polskie w różnych związkach kolejowych. Po założeniu Związku Urzędników Kolejowych rzesze urzędnicze P. K. P. na Górnym Śląsku zrozumiały doniosłość tej organizacji i liczni członkowie zgłaszali swe przystąpienie tak, że Związek wkrótce stał się poważną organizacją.

Z posiedzenia Rady miejskiej w Mysłowicach.

UCHWALENIE PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO NA ROK 1927-28. WNIOSKI NAGLE.

Posiedzenie Rady miejskiej w Mysłowicach z dnia 12 bm. było poświęcone głównie rozpatrzeniu i zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok 1927. Sprawę referował radny Piotrowski.

Preliminarz jest utrzymany w granicach 5 181 490 zł. W dochodach przewidziano jest: z dochodów zwyczajnych (opłaty, podatki itp.) 1 072 240 zł., z dochodów nadzwyczajnych (pożyczki) 2 400 000

złotych, z dochodów z przedsiębiorstw komunalnych 1 709 250 zł. — razem 5 181 490 zł.

W rozrachunkach przewidziane jest: na wydatki zwyczajne (administracja ogólna, przedsiębiorstwa komunalne, drogi, oświata, zdrowie publiczne, opieka społeczna itp.) — 1 072 240 zł.; na wydatki nadzwyczajne (budowa centralnej targowicy, utrzymanie dróg i placów) — 2 400 000 zł.; wydatki na prowadzenie przedsiębiorstw komunalnych (elektrownia, wodociągi, gazownia, targowica, rzeźnia) — 1 709 000 zł. — razem 5 181 490 zł.

Rada miejska zasadniczo uchwaliła powyższy preliminarz.

Przystąpiono do wniosków nagłych i uchwalono wnioski następujące:

Przeznacza się 50 zł. miesięcznie jako stypendium dla sieroty po poległym powstańcu z Mysłowic.

Władze miejskie zwrócić się do Kurji Biskupiej z prośbą o obniżenie stopy procentowej od należności za teren pod nową targowicę, nabyty od probostwa mysłowickiego.

Obniżono cenę prądu elektrycznego, gazu i wody; za kilowat z 60 groszy na 40 groszy; za 1 metr kub. gazu i za 1 metr kub. wody z 40 groszy na 30 groszy.

Związkowi hodowców drobiu i królików z racji urządzenia przezeń wystawy drobiu w Mysowicach przyznano zapomogę w wysokości 200 zł.

W mysłowickich szkołach powszechnych i w żeńskim gimnazjum miejskim będzie zaprowadzone połączenie telefoniczne.

Renowację „Winiarni pod Ratuszem” powierzono firmie Siekiera.

Wniosek o przemianowanie ul. Bytomskiej na ulicę Powstańców odrzucono głosami niemieckimi. (m)

Ś. p. Dr. Marjan Róžański

adwokat i notariusz w Rybniku,

członek Związku Adwokatów Polskich, zmarł dnia 10 go maja 1927 r. po długich cierpieniach.

W Zmarłym tracimy znanego kolegę, który od samego początku odrodzenia Polski brał wybitny udział w życiu państwa polskiego.

Cześć Jego pamięci.

Związek Adwokatów Polskich

Oddział w Poznaniu.

Przedłużenie umowy w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego.

UMOWA ZOSTAŁA PRZEDŁUŻONA DO KOŃCA MAJA 1928 ROKU.

Wczoraj w Dąbrowie Górniczej w lokalu Rady Zjazdu odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłowców z delegatami Centralnego Związku Górniczego. Obradom przewodniczył insp. pracy Gallot. Po czterogodzinnych pertraktacjach przedłużono dotychczasową umowę obo-

wiązującą w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego do końca maja 1928 r. z tym warunkiem, że wszystkie punkty umowy z wyjątkiem punktu dotyczącego za robków, mogą być wymienione przed terminem obowiązującym.

Zapobiegliwe i oszczędne gospodynie żądają wyłącznie

Lakierów Suxa

odznaczonych 4 nagrodami państwowymi i 22 medalami, a to: Lakierów emaljowych lśniących białych i Lakierów podłogowych o pięknym połysku i niebywalej trwałości.



Do nabycia we wszystkich składach farb.

JUVENOL znakomita farba na siwe włosy działa trwale i naturalnie we wszystkich odcieniach i jest bezwarunkowo nieszkodliwa. Żądać wszędzie. Parfumerie d'Orient, Warszawa

WYK Optyk Dyplom. Katowice ul. św. Jana 13

Aparaty fotograficzne i wszelkie przybory



Sok skrutnic Krem Scałująca. usuwa pieg, trądzik, plamy, biel i odmładza cerę. Stoik 2,30 zł, mydło Paletyna kawałek 1,50 zł we wszystkich aptek. i drogerji. do nabycia.

Z Katowic i okolicy.

Niedziela
14
maja
1927

Dziś: św. Zofia
Jutro: św. Jana Nepomucena
Wschód słońca: g. 4 m. 13
Zachód: g. 7 m. 36
Długość dnia: g. 15 m. 23

PRZYJAZD P. MIN. STANIEWICZA.

P. minister Reform Rolnych Staniewicz przyjechał wczoraj do Katowic pociągiem z Krakowa o godz. 9,40 wiecz. P. min. zamieszkał w prywatnych apartamentach p. wojewody.

Dziś o godz. 1 w poł. weźmie p. minister udział w uroczystości poświęcenia oddziału Banku Rolnego, który się mieści w gmachu Banku Śląskiego przy ulicy 3 Maja.

WYCIECZKA DO JUGOSŁAWJI.

Z końcem maja br. wyjeżdża do Jugosławii wycieczka przedstawicieli przemysłu polskiego. Z przemysłu górnośląskiego biorą udział w wycieczce gen. dyr. huty „Pokoju” p. dr. Glueck, gen. dyr. Balcer oraz były minister Szydłowski.

— P. wicewojewoda Żurawski złożył na cele Tow. Walki z gruźlicą tyśiąc zł. w miejsce zawiadomień pośmiertnych o zgonie swego syna.

— Kolonie dziecięce Polsk. Czerwonego Krzyża.

W środę, dnia 18 bm. wracają dzieci z kolonii dziecięcej w Rabce do Katowic i są do odebrania na dworcu o godzinie 8 wieczorem.

W piątek, dnia 20 bm. wyjeżdżają dzieci z Sienianowic, Welnowca, Łagiewnik, Rybnika i Mysłowic oraz dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienie do kolonii dziecięcej w Rabce i zbierają się w Katowicach pomiędzy 9 i 10 rano.

W sobotę, dnia 21 bm. wyjeżdżają dzieci z Janowa, Mikołowa, Rożdżenka, Pszczyny, T. Gór, W. Hajduk, N. Bytomia i Katowic tak samo do Rabki i zbierają się również w Katowicach pomiędzy godziną 9 i 10 rano.

— Biuro Związku Kooperatystów Woł. Śląskiego mieści się w lokalu Związku Spółdzielni Spożywców, Katowice, Stawowa 3. Sekretarz Związku przyjmuje interesantów w godzinach od 1 do 3 po poł. codziennie oprócz świąt. Telefon nr. 140.

— Eksmisja.

Dnia 12 bm. o godz. 9 wiecz. usunięty został przemocą z baru przy ul. Królowej Jadwigi w Katowicach kolejarz-uchodźca z Raciborza 36-letni Suchanek Walenty wraz z żoną i 3 drobnymi dziećmi (1 w kołysce) na ulicę, gdzie zmuszeni byli nocować pod gołym niebem. Stancję po Suchanku przydzielono pewnemu policjantowi z 1 dzieckiem. Wczoraj dnia 13 bm. przez cały dzień liczne grupy przechodniów wyrażały swe współczucie wyjętej z pod praw ludzkich rodzinie, rzucanej zarazem dosadne epitety pod adresem władz i panujących obecnie nieporządków.

— Zebranie Tow. „Polek” w Zawodzu. Dnia 12 bm. o godz. 4 odbyło się miesięczne zebranie Tow. Polek z Zawodza w Starej Strzelnicy w Katowicach II, na którym członkinie uchwaliły następującą rezolucję:

Członkinie Tow. Polek z Zawodza zebrane w dniu 12 maja br. w „Starej Strzelnicy” w Katowicach II, protestują jaknajenergiczniej przeciwko zmiesieniu odpoczynku niedzielnego i świątecznego.

— Także oszczędność.

Już szósty rok obchodzimy święta narodowe na Śląsku, a gmina Szopienice wywiesza chorągwie narodowe na słupie o dawnych barwach pruskich. Czas byłoby słup przemalować.

— Dzisiejsza „wywładowka” w gimn. państwowym w Mysłowicach.

Dziś, w niedzielę od godz. 10-ej — 12-ej odbędzie się w gimn. państw. w Mysłowicach ostatnia w bieżącym roku szkolnym konferencja wywładowcza rodzicielska. Po konferencji odbędzie się o godz. 12 w auli zebranie Komitetu rodzicielskiego przy gimnazjum państwowym. (M.)

— Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Mysłowicach.

W przyszłą niedzielę, dnia 22 bm. odbędzie się w Mysłowicach uroczystość odsłonięcia w Magistracie tablicy pamiątkowej ku czci poległych powstańców z Mysłowic.

— Wyjazd pielgrzymki do Częstochowy z Mysłowic.

W sobotę rano o godz. 5,30 odbyło się kościół naszym w Mysłowicach nabożeństwo odprawione przez ks. dr. Mużę na intencję patników, udających się z Mysłowic na Jasną Górę.

Po nabożeństwie udano się na dworzec, skąd uczestnicy pielgrzymki w Kozbie przeszło 350 osób odjechali do Katowic.

Pielgrzymkę prowadził ks. dr. Muża, niestraszony kapłan i działacz. Pielgrzymka wraca do Mysłowic w poniedziałek wieczorem.

— Z życia harcerzy w Bytkowie.

Staraniem Komendy Hufca w Bytkowie odbędzie się dziś w łasku bytkowskim „Zlot”, w czasie którego odbędzie się uroczyste przyrzeczenie harcerskie oraz zawody o pierwszeństwo duży Hufca.

Po zwinieniu obozu odbędzie się w sali p. Latuska wieczornica harcerska.

Tenisorowe Obuwie



Del-Ka
Do nabycia we wszystkich filjach

— Jubileusz zasłużonego działacza narodowego.

Dziś obchodzi w Kochłowicach najstarszy działacz na niwie narodowej i społecznej ogólnie znany pionier polskości Antoni Mańka złotą godę małżeńską. Jubilat był współzałożycielem pierwszej polskiej organizacji robotniczej „Wzajemnej Pomocy” w Bytomiu w roku 1889. Filiję tej organizacji założył jubilat w Kochłowicach 18. 10 1890 r. Celem podniesienia ruchu gospodarczego w Kochłowicach założył p. Mańka Kasę Pożyczkową. Był on również jednym z pierwszych czytelników gazet wydawanych przez śp. Karola Miarke i agentem gazet polskich wychodzących na Śląsku przez 40 lat. W czasie powstania Państwa Polskiego był jubilat organizatorem Rady Ludowej w Kochłowicach za co mu władze pruskie wytoczyły proces przed sądem przysięgłych w Bytomiu.

W roku 1925 napisał czcigodny jubilat kronikę Kochłowic i okolicy, która wyszła nakładem „Katolika” w Bytomiu. To też w dowód uznania zasług położonych na niwie pracy narodowej i społecznej uchwalił członkowie kasy pożyczkowej na walnym zebraniu 25 marca 1925 r. mianować zasłużonego jubilata członkiem honorowym. Również Związek górników Zjedn. Zaw. Polskiego z okazji obchodu 25 rocznicy założenia w dniu 25 lipca 1925 r. nadał jubilatu godność honorowego członka.

Mieszkańcy Kochłowic są zasłużonemu jubilatowi i jego żance małżonce w dzień złotych godów serdeczne i szczere życzenia, ażeby Bóg dobrotliwy im i ich licznej rodzinie błogosławił raczył.

Do życzeń tych przylacza się również redakcja „Polonii”.

Antoni Czapik.

Z Król. Huty.

! Na L. O. P. P. Komitet L. O. P. P. na miasto Król. Hute, zebrał dotychczas z okazji wojewódzkiego dnia lotniczego kwotę 6279,19 zł i składa wszystkim ofiarodawcom za naszym pośrednictwem serdeczne staropolskie „Bóg zapłać”!

! Dyżury w aptekach. W południowej części m. Król. Huty otwarta jest dzisiaj w niedzielę i nocami w przyszłym tygodniu apteka pod Lwem przy ul. Wolności.

W północnej części miasta dzisiaj w niedzielę Apteka św. Florjana przy ul. 3-go maja, służbę nocną w przyszłym tygodniu od poniedziałku wieczora porządku, pełni będzie apteka św. Barbary przy placu Mickiewicza.

! Koncerty orkiestry 75 p. p. na Górze Redena.

Dzisiaj po południu koncertuje w parku miejskim na Górze Redena od godz. 3 po poł. orkiestra wojskowa 75 pułku piechoty.

! Co wyświetlają kina?

Teatr Światły przynosi w nowym programie „Arcywoły” film pod tyt. „Romans Arcyksięcia”, z ulubieńcami publiczności Xenią Desni i Harrym Liedtke’em w rolach głównych. „Colosseum” wyświetla w ramach obyczajowy w 10 aktach „Pokusę zmysłowej kobiety” i pierwszorzędną nadprogram.

Z Świętochłowick.

(—) Nieszczęśliwy wypadek na kopalni. Przed kilku dniami wydarzył się na kopalni Brzozowice nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padli górnicy Morawiec z Brzozowic i Augustyn Goldmann z W. Piekar. Morawiec zginął na miejscu, a Augustyna Goldmanna ciężko poraniono przewieziono do lecznicy Brackiej w Tarnowskich Górach.

Wypadek spowodowały usuwające się złomy kamieni. Morawiec osierocił żonę i kilkoro dzieci.

(—) Legalizacja mlar i wag. Urząd Okręgowy w Świętochłowicach komunikuje, że począwszy od poniedziałku dnia 16 bm. urzędować będzie w hali gimnastycznej przy ul. Wodnej lotny urząd mlar i wag.

(—) Wpły do Komunalnego Gimnazjum męskiego i żeńskiego w Rudzie przyjmuje Dyrekcja Gimn. męskiego codziennie od 9—10 z wyjątkiem niedziel i świąt do

dnia 4 czerwca br. Przyjmuje się do wszystkich klas z wyjątkiem kl. VIII. Przy wpisie do kl. I. należy przedłożyć: ostatnie świadectwo szkolne z kl. 4, szkoły powszechnej, świadectwo szczepienia ospy, metrykę urodzenia. Termin egzaminów będzie podany później do wiadomości. Egzamin do kl. I. jest bezpłatny — do innych 10 zł.

(—) Nagły zgon.

Przedwczoraj zmarł nagle na udar serca na Rynku w Piekarach żebrak, niejaki Franciszek Kaska.

(—) Koncert na dobroczynne cele.

Tow. św. Wincentego a Paulo w Hajdukach Wielkich urządza dziś w ogrodzie Kat. Domu Związkowego koncert.

Znakomita orkiestra Stowarzyszenia muzycznego pod batutą p. Józefa Merschkötera odegrała szereg utworów.

Na program koncertu złoży się również produkcje chóru męskiego „Harmonia” pod kierownictwem dyrygenta p. Gettlera.

Wieczorem odbędzie się na sali Kat. Domu Związkowego zabawa taneczna.

Dochód z koncertu i zabawy przeznaczony będzie na biedne dzieci polskie, przystępujące po raz pierwszy do komunii św. (sz.)

(—) „Zlot” Stowarzyszenia Młodzieży Pol. W dniu 29 bm. odbędzie się w Hajdukach Wielkich „zlot” Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Pol. okręgu Król. Hucie. Uroczystość rozpocznie się sumą w kościele parafialnym. Po południu odbędą się zawody sportowe i inne imprezy. (sz.)

Z Pszczyńskiego

× Z Państwowego Gimnazjum w Pszczynie.

W bież. tygodniu rozpoczyna się egzaminy maturalne piśmienne. Ustne egzaminy odbędą się za kilka tygodni.

× Małpi proces w Pszczynie.

P. Dyndowicz z Rudolowic, lichy filar tutejszej sanacji, obrazlił uczucia religijne ludności, wykładając praktycznie w szkole teorii Darwina. Sprawa ta wywołała wielkie oburzenie w wiosce i oparła się już o Kurję Biskupią, a znajdzie swój epilog w wtorek, dnia 17 bm. w sądzie w Pszczynie. Obronę wzburzonych rodziców objął adwokat dr. Lerch, znany i wysoko ceniony obrońca Polaków w Opolskiem. Rozprawa ze zrozumiałych powodów budzi duże zaciekawienie.

× Założenie Koła Zw. Pol. Sam. Rzem. i Przem. w Tychach.

W tych dniach odbyło się w Tychach zebranie organizacyjne Pol. Zw. Rzem. i Przem. w Tychach. Zebranie zajął p. Krzyżowski. Obszerny referat na temat programu i zadań Związku wygłosił przedstawiciel Okr. Zarządu Związku p. Bronisław Szmitowski podnosząc, że właściwe wskutek akcji Związku, mające na oku nadekscyzję jednolitość, solidarność i zgodę, oraz wskutek wyrugowania, rodzimych i rozłamów pomiędzy Polakami rzemieślnikami Związek dzięki przedstawia wielką siłę i odnosi ciągłe sukcesy na drodze podniesienia rozwoju i dobrobytu polskiego rzemiosła i drobnego przemysłu.

Po dyskusji uchwalono przystąpić do Związku i założyć koło w Tychach, poczem wybrano Zarząd składający się z pp.: Fr. Batora (prezes); Pawła Krzyżowskiego (sekr.); i Jana Krzyżowskiego (skarbnik).

× Zamknięcie szosy.

Ruch kołowy na odcinku drogi Bujałów—Mokre został zamknięty z powodu reparaacji szosy. Ruch kołowy odbywa się obecnie przez Pamiowy. (r)

× Strzelnica wojskowa w Panewniku.

Przy szosie Mikołów—Panewnik została wybudowana strzelnica wojskowa przez 73 pułk piechoty. Ostre strzelanie odbywa się codziennie od godz. 8 rano do godz. 4 po poł. i potrwa około 2 miesięcy.

Z Zagl. Dąbr.

+ Doniosła uroczystość katolicka.

W związku z przypadającym dzisiaj 36-letniem wydaniem przez papieża Leona XIII encykliki „Rerum Novarum” Rada Okręgowa Chrześcijańskiej Demokracji Zagłębia Dąbrowskiego w porozumieniu z Chrześcijańskimi Zw. Zawodowymi i Towarzystwem Polek urządza dzisiaj uroczysty obchód. O godz. 9 rano w kościełku im. Serca Jezusowego w Sosnowcu odprawione będzie nabożeństwo. Sumę i kazanie odprawi ks. dr. A. Marchewka.

Po południu o godz. 5-ej w sali lokalu Robotników Chrześcijańskich przy ul. Kościelnej 5 w Sosnowcu odbędzie się uroczysta akademja złożona z przemówień oraz części koncertowej, wykonanej przez chór pogoński pod batutą p. Godeckiego.

Na akademji ref. p. t. „Encyklika „Rerum Novarum” a ruch chrześcijańsko-społeczny”, wygłosi ks. dr. Antoni Marchewka, a dr. Stawiński, prezes Rady Okr. Ch. Dem. Zagl. Dąbr. wygłosi referat na temat „Encyklika „Rerum Novarum”, a kwestia społeczna”. Organizatorzy uroczystości za naszym pośrednictwem upraszają wszystkie katolickie organizacje o liczne wzięcie udziału w nabożeństwie i akademji.

Z Rubnickiego.

(X) Zebranie młodzieży katolickiej.

W ubiegłą niedzielę, odbyło się zebranie zarządów stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okręgu rybnickiego w Domu Misyjnym w Rybniku. Zebranie zajął sekretarz generalny ks. prof. Tomala. Następnie odczytano protokół z ostatniego zebrania, który jednogłośnie przyjęto. Z kolei poszczególni prezesi zdawali sprawozdania z działalności swych kół. Zastąpionych było 11 stowarzyszeń a mianowicie: Pszów, Wodzisław, Radoszów, Rydułtowy, Niedobczyce, Knurów, Jamkowice Książęce, Chwałowice, Gierałtowice i Lyski.

Następnie p. nauczyciel Karuga z Pszowa wygłosił wykład na temat: „Znaczenie sportu dla Stow. Młodzieży Polskiej”.

Zlot okręgowy rybnickiego okręgu uchwalono urządzić w dniu 12 czerwca br. w Rydułtowach.

Następnie zawiadomiono zebranych, że dn. 22 bm. odbędzie się zjazd delegowanych młodzieży męskiej w Katowicach, na który powinien każde Stowarzyszenie wysłać swych delegatów. Dnia 4 lipca br. odbędzie się w Dzieńdzicach w klasztorze OO. Jezuitów rekolekcje. Po wyczerpaniu porządku dziennego zakończono zebranie hasłem „Gott mit uns” o godzinie 6 wieczorem.

Z Tarnogórskiego

§ Zw. Inwal. Woł. Rz. P.

Celem wyboru zarządu miejscowej grupy odbędzie się w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 4 po poł. walne zebranie Zw. Inwalidów w małej salce „Domu Ludowego” w Tarnowskich Górach. —on.

§ Herbatka z koncertem.

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Tarn. Górach urządziło w dniu 8 bm. herbatkę, połączoną z koncertem, tańcami i loterią fantową. Niestety przybyło niespełna 70 osób.

Szczęśliwych posiadaczy losów nr. 16, 20, 42, 60, 73, 75, 197, 200, 252, 259, 283, 329, 345 i 391 uprasza się o zgłoszenie się do końca b. m. u p. prezesowej Skowronowej po wygrane fanty. —on.

Z Cieszyńskiego

(:) Wystawa drobnego inwentarza.

Okręgowy Zw. Hodowców drobnego inwentarza w Bielsku otwiera dnia 21 bm. od dawna projektowaną i przygotowaną wystawę domowego ptactwa i drobnych czworonogów. Wystawa zapowiada się bardzo interesująco.

(:) Kredyty budowlane.

Z kredytów budowlanych, które uchwalili Sejm śląski na dokończenie już rozpoczętych budowli, otrzymały następujące spółdzielnie budowlane na Śląsku Cieszyńskim: Cieszyń, kolejarze 5.000 zł, Cieszyń, „Nasz domek” 15.000 zł, Bielsko „Strzecha” 20.000 zł, Skoczów „Sp. obywatelska” 20.000 zł, „Osada budowlana” 15.000 zł, Dziedzice „Sp. obywatelska” 30.000 zł, Dziedzice-Czechowice „Sp. gminnych mieszkań” 11.000 zł, Czechowice-Dziedzice 10.000 zł, Czechowice, kolejarze 2.000 zł, „Fundament” 23.000 zł, Bąków 10.000 zł, Jaworze „Osiedle urzędnicze” 25.000 zł, Ustroń „Chata” 1.500 zł, Zabrzeż „Stow. obywateli” 25.000 zł, Ochaby 10.000 zł, Zebrzydowice 4.000 zł, Wiśła 10.000 zł, Ustroń „Urzednicy przyw.” 5.000 zł, Pogwizdów 5.000 zł, Rudzica 5.000 zł, Dziogielów 4.000 zł, Golezów 5.000 zł, Chybie-Mnich 12.000 zł, Hażlach 10.000 zł, Istebna 15.000 zł, Jasienica 6.000 zł, M. Kończyce 15.000 zł.

(:) Nowy rozkład jazdy z Cieszyńska.

Od 15 bm. obowiązuje nowy rozkład jazdy: Odjazd z Cieszyńska w stronę Bielska: 5.10, 5.58, 8.34, 10.01, 14.25, 16.29, 18.18, 18.35, 21.35. — Z Cieszyńska do Skoczowa — Chybia — Katowic: 5.10, Skoczów odj. 5.48, Katowic przyj. 8.51. Cieszyń odj. 11.01, Skoczów odj. 11.55, Katowic przyj. 15.06. Cieszyń odj. 18.18, Skoczów odj. 18.55, Katowic przyj. 21.38. (h)

(:) Letnisko — Cieszyń.

Pod takim tytułem wydał Komitet letniskowy z p. dyrektorem Kautem na czele broszurę propagandową, mającą zapoznać szerszy ogół z Cieszyńskiem jako letniskiem. Broszura zawiera krótką pracę ks. posła palafata Londzina o dziejach Cieszyńska i o obecnych jego urządzeniach kulturalnych, higienicznych i t. d. W tekście mieści się 21 widoków z miasta i okolicy. Na resztę treści składa się część informacyjno-inseratowa. Zewnętrznie przedstawia się broszura bardzo gustownie. (h)

Człowiek wielkim grzybem chodzącym?

SENSACYJNA NOWA TEORIA O BUDO WIE CIAŁA. — SKAD SIĘ BIORĄ BAKTERJE? — CZY WCHŁANIAMY JE W SIEBIE, CZY HODUJEMY WE WŁASNYM WNETRZU? — NOWA TEORIA CHOROBY.

Niema dziś w nauce prawd niewzruszonych. Dzień prawie nie mija, żeby nie spadł z dumnego cokołu jakiś aksjomat, żeby nie rozwała się w nicosć jakaś teoria, zdawałoby się niewzruszona, jakaś hipoteza, na którą przysięgały całe generacje uczonych...

Niedawno pojawiła się w Paryżu sensacyjna książka, o której wszyscy mówią i piszą. Nie jest to romans ani pamiętnik skandaliczny, ani nowa teoria gospodarstwa, nadszająca, jak pieniądze papierowy przemieniać w złoto... Jest to dzieło fizjologa, profesora Uniwersytetu Paryskiego Tissota, głośnego ucznia i następcy sławnego fizjologa Chauveu. Rzucili się za niego Tissota przedawstętkiem biologowie i całe szczęście, że się rzucili, bo prawdziwym nieszczęściem każdej idei nowonarodzonej bywa tylko jedno: — pogardliwe, lodowate przemilczenie. Roztrząsanie zaś może wprawdzie wykazać błędność założenia nowej myśli, ale stale pcha naukę naprzód.

Cóż głosi przełomowa, jak chcą jedni, wariacka, jak mówią drudzy, książka uczonego francuskiego? Podaje on w niej zupełnie nowe dane, sprzeczne z dotychczas. Wiadomościami o budowie zwierząt, ludzi i roślin o powodach, dla których chorują. Mówi o tem na siedmuset stronicach, zaopatrzonych w 329 tabel obrazowych i statystycznych, w dziele 20 lat ciężkiej nauki i pracy.

Podstawowym jego twierdzeniem jest, że człowiek, czy zwierzę nie składa się z danej, nawiasem mówiąc olbrzymiej, ilości poszczególnych komórek, lecz jest związkiem, federacją wyższych ustrojów grzybowych, że podstawą naszych tkanek i narządów są maleńkie grzybki najrozmaitszej budowy i najrozmaitszych typów. Tu też jest powód naszych chorób. Miażdżące drobniutki grzybki ulegają łatwo, skutkiem różnych przyczyn — rozkładowi, wypadają z równowagi, a wynikiem ich rozkładów są właśnie bakterie, wytwór procesu gnicia.

Dlatego zaś ilość bakterii jest tak znaczna, a ilość chorób również, ponieważ każdy organizm składa się z innego rodzaju grzybów, więc np. podstawowy grzybek jabłka jest inny, niż owsa, weża czy człowieka. Bakterie hodujemy więc w sobie, np. bakterie suchoty, lub raka, inne jednak możemy w sobie wchłaniać. Tak np. bakcyle tyfusu, to rozkładowe części grzybka, z którego składa się owies, choć Tissot wyhodował z bakcylów tyfuszowych również grzybki, z których składa się kukurydza. Bakcyle paratyfuszowe odpowiadają grzybkom żyta, bakcyle fabry maltańskiej pomarańczy i cytryny, bakterie szkarlatyny i wścieklizny burakom, odry pomidorom, ospy ziemniakom, śpiączki — szczerom itd.

Przerażony czytelnik zapyta się, jakimże sposobem żyjemy jeszcze, jeżeli wszystkie te dobre rzeczy są tak strasznie roznościcielami chorób? Otóż chronią nas kwasy żołądkowe, jeżeli zaś tego nie czynią, natenczas właśnie chorujemy. Zresztą nie grzybki same są szkodliwe, lecz dopiero ich cząsteczki, bakterie, wyzwalane, jak powiedziano wyżej przez proces gnijny. Znamy wszyscy nieprzyjemne właściwości nieświeżego mięsa, lub nadgniętych jarzyn i wiemy, że lepiej ich nie brać do ust.

Jeżeli jednak rzekome grzyby, z których składają się, według Tissota, nasze tkanki, mają fatalną tendencję dezorganizowania się, rozkładu, psucia, wyzwalającego bakterie, to czyż nie zachodzi niebezpieczeństwo dla naszego organizmu, czy nie nosimy w sobie ukrytego wroga? Otóż Tissot zapewnia, że istotnie tak jest, że prócz bakterii „połkniętych”, pochodzących z zewnątrz, istnieją inne, „wyróbu własnego”, pochodzące z rozkładu własnych części ciała. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o bakcyle tuberkulozy i raka, co tłumaczy także ich częstotliwość, gdyż jeżeli są one wynikiem psucia się tkanki danego człowieka, w takim razie w ciele człowieka czują się najwygodniej. Także zapalenie płuc powstaje tym sposobem, gdyż pneumococcus, bakcyl, który je wywołuje, jest wytworem rozkładających się komórek, czy grzybów płucnych. Tak samo niejedna choroba kiszek i wątroby wywoływana bywa gnijąciami cząstkami tych narządów, wyzwalającymi bakterie „coli”. Teoria ta tłumaczyłaby także chroniczny charakter niektórych chorób, bywa bowiem tak, że zarodek choroby zachowuje się spokojnie aż do czasu...

U kobiet w ciąży i młodych matek, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmacnia prawidłowe funkcje żołądka i kiszek. Główni przedstawiciele wsławnego ginekologii wskazują na wodę „Franciszka-Józefa” jako na środek, działający w większości wypadków wyjątkowo szybko, pewnie i bezboleśnie.

Dyskusja, jaka się wywiązała na temat tych rewolucyjnych poglądów, wyjaśni zapewne bliżej sprawę ku pożytkowi całej ludzkości.

ś. + p.

W sobotę, dnia 14 maja o godz. 10 rano zmarła w Bogu po krótkich cierpieniach nasza najdroższa matka, teściowa i ukochana babka.

Marja z Balcerowiczów Balcerowiczowa

W ciężkim smutku pograżony syn
Teofil Balcerowicz z żoną, córeczką i siostrą.

Katowice, dnia 14 maja 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 maja o godz. 9 1/2 rano z domu żałoby przy ulicy Porzecznej 12, na cmentarz parafialny.

Dzisiaj o godzinie 1 1/2 w nocy rozstała się z tym światem po długich i ciężkich, lecz z wielką cierpliwością znoszonych cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentem moja najukochańsza żona, matka jedynej córeczki, córka, synowa, siostra, szwagrowa i ciotka

śp. Hildegarda Wienchol

licząc 23 1/2 lat.

z domu Włodarczyk

1952

**Bernard Wienchol, mąż
Irmgarda, córka**

Królewska Huta, dnia 14 maja 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 maja o godzinie 9-ej przed południem z domu żałoby, ulica Wolności 64.

Pułk. Paszkiewicz - rekonwalescentem.

STAN ZDROWIA BOHATERA DNI MAJOWYCH POPRAWIA SIĘ.

(Kw) Korespondent nasz w Zakopanem odwiedził w tych dniach przebywającego na kuracji w zakopiańskim Sanatorium Czerwonego Krzyża, od kilku miesięcy b. dowódcę Szkoły Podchorążych w Warszawie, płk. Paszkiewicza. Stan zdrowia tego bohatera dni majowych, stróża honoru i czci żołnierskiej, niezłomnego bojownika o zasady prawa przedstawia się od kilku dni znacznie lepiej. Niemal beznadziejny stan z przed tego czasu, w którym temperatura utrzymywała się niemal stale na 40 stopniach, a obfite ropienie wymagało coraz to nowych zabiegów chirurgicznych, należy już, jak się zdaje i co dać Boże, do niepowrotnej przeszłości. Obecnie czuje się pułk. Paszkiewicz znacznie lepiej. Temperatura spadła do 37 stopni, wrócił apetyt, a z nim stale poprawia się waga. Od ośmiu dni stan o tyle się poprawił, że płk. Paszkiewicz może na parę chwil nie tylko pod-

nosić się w łóżku, ale i wstawać do mycia rannego, czy do odpoczynku w fotelu. W piękne i słoneczne dni wynosi się go na balkon, gdzie bohaterski pułkownik zwolna nabiera życia i rumieńców. Tróskliwa opieka, w jakiej go mają lekarze sanatorium, dr. Fiszer i dr. Staroniewicz, oraz gdy chodzi o zabiegi i leczenie chirurgiczne dyr. tut. szpitala klimatycznego, dr. Nawotny, pozwalają przypuszczać, że złe przemienie, a wszystko przemawia za tem — jak nas upewnił p. dr. Fiszer — że zdrowie, aczkolwiek powoli, bezwzględnie bohater nasz odzyska.

Z okazji bohaterskich jego wystąpień grono osób ze sfer narodowych Zakopanego przesłało choremu i cierpiącemu rycerzowi bez skazy, życzenia szybkiego powrotu do zdrowia, wraz z pięknym kosztem kwiatów.

—0—

Król umarł — niech żyje król!

Wobec nowych pokazów.

Poznań, 12 maja.

Znany ten okrzyk można użyć i w stosunku do Targów Poznańskich.

Bo cóż — zaledwie zamknęły się podwoje Targów Poznańskich, a już nowe pokazy zaprzatają umysły energicznej Dyrekcji Targów. Bo czyż to nie wyczerpująca była praca już niedługo organizująca Targi, ale je przeprowadzająca w sam czas ich trwania, gdy tysiące interesentów przesuwali się przez biura Dyrekcji. I otóż jeszcze nie ochłoniła Dyrekcja z pod wrażeń targowych, a już nowy pokaz ujmuje w swe ręce energiczne i przeprowadza. A mianowicie — **Wystawę Pożarniczą.**

Jak wiadomo odbędzie się w Poznaniu od 26—29 czerwca ogólnopolski Kongres Pożarniczy, organizowany przez Centralny Związek Straży Pożarnych, mający swą siedzibę w Warszawie, kongres, który zaszczyli swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki.

Z tej okazji przystąpił Centralny Zarząd do Dyrekcji Targów z prośbą, by na terenie Targów zechciała zorganizować pokaz pożarniczy. Dyrekcja Targów z całą gotowością myśl tę podjęła, wychodząc z założenia, jak ważne społeczne zadanie ma taka wystawa. Trzeba bowiem zważyć, że na olbrzymich obszarach naszej Rzeczypospolitej — szczególnie jej Kresach Wschodnich — służba i ochrona przeciwpożarowa jest jeszcze w powijkach, że nie tylko po wsiach, ale i po miasteczkach (a nawet po miastach większych) posługują się w akcji ratunkowej prymitywnymi środkami ratunkowymi, gdy tymczasem za stosunkowo tani pieniądź może zyskać nowoczesne środki ratunkowe i ochronne. Trzeba też i o tem pamiętać, że w wielu dziedzinach i nasz przemysł, wytwarzający środki przeciwpożarowe i t. d., jeszcze wiele potrzebuje inicjatywy, pogłódowej nauki i bezpośredniej zachęty, by te gałęzi przemysłu nie tylko rozwijał, ale i udoskonalał i udostępnił w najszerszym zakresie.

Otóż w tym kierunku pedagogicznym z jednej strony, a twórczym z drugiej ma oddziaływać Wystawa Pożarnicza, która na terenie

Targów Poznańskich trwać będzie od 22—29 czerwca 1927.

Pokaz ten będzie miał silny charakter międzynarodowy. Dyrekcja bowiem chce uświadomić wszystkim zainteresowanym poziom wszelkich środków przeciwpożarowych, zgłosiła się do zagranicy z wezwaniem, by w pokazie tym wzięła udział. Zagranica już czynnie i pozytywnie zareagowała, zapowiadając już w własnym interesie liczne obecnosc wystawy. Nawet mała Szwajcaria, mająca niewielki przemysł, ale charakterystyczny dla swych specjalnych warunków górskich, bierze w pokazie tym udział.

Będziemy tedy mieli na wystawie pożarniczej istotny pogląd, z którym zapoznawszy się, wrócić nasi dzielni strażacy do domów, by tam zreorganizować, zmodernizować obronę i akcję przeciwpożarową i tak spełnić dla ochrony majątku narodowego wielkie i złoże dno pożytywe.

Jest tedy w tych warunkach wystawa ta istotnie dziełem wielkim o trwałej wartości na bliższą i dalszą przyszłość. Nie godzi się też wątpić, że usiłowania Dyrekcji uwieńczone zostaną pomyślnym wynikiem, zwłaszcza że, że cały Związek stanie jak jeden mąż do apelu kongresowego, z racji którego odbędzie się też pokazy sprawności o nagrody. Pokazy te będą dalszym czynnikiem poważnym na Wystawie Pożarniczej, gdyż pokażą nam, co umiemy, a czego jeszcze nauczyć się nam trzeba, by w walce z żywiołem ognistym ugrzmąć go najnowszymi, najprostszymi i najsukcesyjniejszymi metodami.

Oczywiście, że w wystawie bierze udział cały też przemysł i handel pomocniczy, mniej lub więcej ściśle związany z przemysłem pożarniczym i akcją naszych Straży Ogniwych.

I zrozumiecie teraz tytuł naszego artykułu, tytuł mający tem większe uzasadnienie, że poza wystawą pożarniczą, myśl Dyrekcji zaprzata i dalsza: myśl wystawy hotelowo-restauracyjno-kawiarzanej z jej wyszczególnionym przemysłem wystawy zapowiadanej na początek października (1—16-go).

Właściciel pięciu żon. — 27 razy zaręczony.

(Od własnego korespondenta „Polonii“.)

ZWARJOWANY AFERZYSTA. — UNIEWAŻNIONE MAŁŻEŃSTWO. — SENSACYJNY PROCES. — W GODZINĘ PO ŚLUBIE. — WYSTĘPY BERLINSKIE. — NA CZTERECH KRAŃCACH ŚWIATA. — TRAGIKOMEDJE ŻYCIOWE.

Sąd wiedeński rozpatrywał onegdaj niezmiernie ciekawą sprawę aferzysty nad-

reńskiego, niejakiego Sperbera, który przeszedł ni mniej ni więcej, tylko pięć małżeństw i 27 zaręczyn. Zdawałoby się w pierwszej chwili, że człowiek, który zdołał pięciokrotnie małżeństwo wytrzymać, musi mieć nerwy ze stali. Tu jednak, jak zobaczymy, sprawa ma się inaczej.

Otóż uroczą niewiastą, Marią Sperberową, zażądała unieważnienia małżeństwa, gdyż mąż jej Johan w godzinę po ślubie — znikł, jak kamfora. Daremnie szukały go stęsknione oczy.

Podczas rozprawy wyszły na jaw rzeczy, o których nie śniło się nawet filozofom.

Johann Sperber jest synem byłego c. i k. konsula austro-węgierskiego, który zmarł na delirium tremens. Dwie jego siostry żyją w zakładzie dla obłąkanych. Zbiegły małżonek przepędził też swą młodość w zakładzie warjatów. W czasie wojny dostał się dzięki przemożnym protekcjom do marynarki handlowej i tu dorobił się kariery. W armii austriackiej było to możliwe. W momentach zdrowego funkcjonowania umysłu popełnił parę finansowych niedokładności. Rezultatem tego było wydalenie go z marynarki. W r. 1918 wypłynął znowu przez awanturę, urządzoną b. cesarzowi Karolowi. Podczas rannej przechadzki zaczepiony został cesarz Karol przez młodego człowieka w Schönbrunnie, który donośnym głosem wołał:

— Cesarzu! Oddał w tej chwili wszystkich dowódców i ministrów. To są niedołężni ludzie, — idźcie. (Dzieci i wariacji mówią często prawdę.)

Tym protestującym młodzieńcem był Sperber, którym zajęły się klinice. Oddano go na psychiatryczną szpitalnię, gdzie stwierdzono u niego „pseudologia phantastica”.

W r. 1920 zwolniono go z zakładu obłąkanych. Przeniósł się do Niemiec, gdzie ożenił się z piękną Marią, a w dniu ślubu, zabrawszy swej żoneczce posag, wcale nie skromny — ułotnił się.

W lutym 1924 zjawił się znowu w Wiedniu. W tym czasie ukazywały się w piśmiach obszerne artykuły przeciwko Francji. W metrowych artykułach opowiadał autor, jakto podczas okupacji w Zagłębiu Ruhry Francuzi katowali go, jak go prześladowali pod groźbą kary śmierci w szeregi obcych legionów ściągano, głodem męczono, przypiekano ciało do krwi, jednym słowem rzekome okrucieństwa Francuzów przedstawione były w najjaśniejszym świetle.

Okazało się, że inicjatorem tej propagandy antyfrancuskiej jest ów Sperber, który, rzecz naturalna, nigdy nie był w Zagłębiu Ruhry, ale w tym czasie pracował nader energicznie w swoim zawodzie — t. j. zaręczał się i żenił.

W Berlinie zaręczył się z córką profesora uniwersytetu, któremu zapewniał, że łączy go berlińskie stosunki z b. rodziną cesarską — w istocie stosunki te polegały na tem, że krótki czas był w r. 1917 lokajem arcyksięcia Fryderyka.

Sąd wiedeński na podstawie tych wszystkich danych unieważnił małżeństwo Sperbera — i uroczą pani Marią wyszła z sali sądowej, pozbawiona męża i posagu.

Niewątpliwie też pozostałe żony Sperberowskie dopominać się będą u sędziów unieważnienia małżeństwa — każda kobieta dla siebie li trudno odmówić słuszności) chce mieć męża dla siebie i trudno godzić się jej z tem, by jej mąż na czterech krańcach świata jeszcze inne żony posiadał.

Roman Hernicz.

Ze stowarzyszeń.

* Z ruchu Nar. Zw. Powst. i b. Żołnierzy. Świętochłowice. Zebranie koła Nar. Zw. Pow. i b. Żołnierzy Świętochłowice odbędzie się dziś o godz. 18.

Rydultowy. Zebranie koła Nar. Zw. Pow. i b. Żołn. Rydułtowy odbędzie się dziś o godz. 18 w lokalu p. Ratajczaka.

Nikiszowiec. Zebranie koła Nar. Zw. Pow. i b. Żołn. Nikiszowiec odbędzie się dziś o godz. 4 po południu w lokalu p. Knosaly.

Nie ulega wątpliwości.

że dobrą kąpiel balsamiczno-kosodrzewinową można otrzymać jedynie przez dodanie galki **Silv-Ozon „Motor”**, stanowiącej wyciąg ze świeżej kosodrzewiny. Silv-Ozon „Motor” wzmacnia i krzepi organizm.

Wstrzegaj się fanich, lecz bezwartościowych naśladowców, pozbawianych własności leczniczych.

Nr. 16

„DODATEK SOCJALNY” Rok 2

poświęcony sprawom ochrony pracy.

Stanowisko Spółki Brackiej w sprawie projektu o ogólnopolskiej ubezpieczalni.

W sprawie rządowego projektu ustawy ubezpieczeniowej Spółka Bracka w Tarnowskich Górach przesyła do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie opinię, zawierającą bardzo słuszne uwagi.

Ponieważ sprawa dotyczy wielkiej armii naszych górników, przeto jest pożądane, aby szerszy ogół zapoznał się ze stanowiskiem Spółki Brackiej.

Projekt ustawy o obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego, przepracowaliśmy.

Ze względu na nadmiar pracy i rozmiar problemu musimy ograniczyć naszą odpowiedź na razie na stosunki brackie i na ogólne wskazanie pewnych usterek, odnośnie do świadczeń, przewidzianych w projekcie, porównując je ze świadczeniami, przysługującymi ubezpieczonym w bractwach górniczych, obowiązujących na górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

Projekt należy rozpatrzyć pod dwójakim kątem widzenia.

Dla tych części naszego państwa, które nie mają jeszcze szeroko rozgałęzionego ubezpieczenia społecznego, projekt przewiduje może na pierwsze nieco zaślania początek dobrodziejstw socjalnych.

Zaś dla dzielnic zachodnich, mianowicie dla Województwa Śląskiego, zaprowadzenie tego stanowiliby chyba ostre cofnięcie się wstecz.

W jednym z urzędowych pism, wysłanem ongiś do Sejmu Śląskiego, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nazwało rzekomo wedle doniesienia posłów ubezpieczenie w kasach brackich „zabytkiem historycznym”, wychodząc może z założenia, że kasy brackie nie mogą zadośćuczynić już zadaniom społecznym pod kątem widzenia nowoczesnych poglądów humanitarnych.

Z powodów zasadniczych zaraz na wstępie należy nam wobec tego wskazać, że od dziesiątek lat istniejące kasy brackie są dla górników na Śląsku właśnie tym organizmem, który Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej proponuje jako nowotwory dla rozwiązania zagadnienia ubezpieczeń społecznych w całym Państwie, a lepszym od zaproponowanego, bo w kasie brackiej załatwia jedna instytucja obydwie rodzaje ubezpieczenia, mianowicie na wypadek choroby i w razie niezdolności do zarobkowania.

Jesteśmy dalecy od twierdzenia, że kasy brackie są już instytucjami idealnymi, lecz uważamy za wskazane wypowiedzieć nasze zdanie śmiało w kierunku, że, zamiast rozwiązać śląskie kasy brackie, należałoby przyłączyć ubezpieczenie na wypadek nieszczęśliwych wypadków do kas brackich, znieść ubezpieczenie górników od inwalidztwa i na starość w dotychczasowych odrębnych zakładach wojewódzkich, znieść ubezpieczenie górniczych funkcjonariuszy prywatnych, zatrudnionych w zakładach brackich, w odrębnym zakładzie dla ubezpieczenia pracowników umysłowych i ubezpieczyć wszystkich górników jedynie zupełnie w kasach brackich.

Jeżeli proponujemy złączenie tych rodzajów ubezpieczenia w kasie brackiej, to jedynie, że górnik śląski, przyzwyczajony do niej, nigdy nie pozwoli dobrowolnie na zmniejszenie swej kasy brackiej, przedewszystkiem też, ponieważ świadczenia Spółki Brackiej są już obecnie dalej idące i wyższe od tych, które projekt ustawy przewiduje.

Zasadniczym błędem byłoby, gdyby Zakład Ubezpieczeń ogarnął też kasę bracką i gdyby połączyło się na Śląsku według projektu rządowego ubezpieczenie ogólnopolskie z ubezpieczeniem dla górników, bo skutkiem byłoby w rzeczywistości utworzenie nowej kasy brackiej w tym nowym zakładzie, gdyż około 75% wszystkich wypadków ubezpieczeniowych na Śląsku dotyczy właśnie górników wzgl. pobierających już obecnie renty od Spółki Brackiej. Podzielonoby po myśli projektu dotychczas przez jedną instytucję załatwianą pracę między dwie instytucje, mianowicie między nowo utworzoną kasę ubezpieczeń a Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wymagałoby to naturalnie dużo większej administracji, bo agendy ubezpieczeniowe musiałyby prowadzić natenczas dwie osobne instytucje.

Dlatego według naszego zdania moment ekonomicznej w dziedzinie ubezpieczenia społecznego, który, zdaje się, jest jednym z najważniejszych argumentów, przytaczanych w uzasadnieniu projektowanej reformy ubezpieczenia, nie byłby uwzględniony, odwrotnie ucierpiałby obecny ustrój na Śląsku w poważnej mierze.

Państwo winno otaczać swych obywateli jaknajdalej idącą opieką społeczną, lecz ubezpieczenie społeczne nie powinno stać się ciężarem nieznosnym dla życia gospodarczego w Państwie.

Obok społecznej opieki najważniejszym zadaniem Rządu w interesie ogólnopolskim powinno być wprawdzie hodowanie w obywatelstwie poczucia do ubezpieczenia się na starość w drodze zbierania oszczędności z własnej inicjatywy, wzbudzanie w społeczeństwie poczucia rodzinnej konieczności i obowiązku do wspie-

rania rodziców i krewnych, niedopuszczania więc do komunistycznego pojnowania, że o starych wyłącznie państwo winno pamiętać i utrzymywać ich z funduszy publicznych.

Zdaniem naszym nasze młode Państwo nie może posunąć się naraz w dziedzinie ubezpieczeń społecznych tak daleko, jak projekt zamierza, powinno pójść za przykładem innych państw stopniowo, ale celowo, ku zaprowadzeniu w całym Państwie opieki społecznej, słusznie przysługującej ludowi pracującemu.

Dlatego z całą stanowczością musimy odradzać opuszczenia zasady uzależnienia wysokości renty na niezdolności od zarobkowania od rzeczywistego składkowania.

Zgodzić się możemy na ustalenie dolnej granicy renty, a więc minimalnej renty, do której Skarb Państwa dopłacałby w każdym wypadku kwoty, przewidziane w projekcie, lecz wzrastanie renty na podstawie rzeczywistego składkowania należy przewidzieć pod każdym warunkiem.

Projekt jest z pewnością zrealizowaniem daleko idącej myśli zabezpieczenia jaknajszerszych warstw narodu, lecz obawiać się należy, że pod niejednym względem nastąpiłoby wykorzystanie dobrze zamierzanego dążenia, jeżeli opuści się tę zasadę.

Zgodzić się możemy na zaliczenie, w ograniczonej mierze, czasu odbytej służby wojskowej, choroby i bezrobocia, także na ustalenie renty na starość, nawet przy osiągnięciu 60 roku życia ubezpieczonego.

Natomiast uważamy czas wyczekiwania, przyjęty na 104 tygodni składkowania, stanowczo za krótki, należałoby wziąć za podstawę przynajmniej 156 tygodni. Kto tego nie osiągnie, nie może podnosić pretensji do renty z ubezpieczenia, którego fundament stanowią składki ubezpieczonych. Dla takich osób należałoby stworzyć odrębną ustawę o opiece nad biednymi, zapewnić tym osobom zapomogi z funduszy publicznych nie obciążać więc jednostronnie gospodarki i produkcji krajowej.

Powracamy do właściwego naszego zadania brackiego i wychodząc z założenia, że obojętnym jest, jaka instytucja wykonuje opiekę społeczną, byle tylko dała ubezpieczonemu w prosty sposób odpowiednie świadczenia, jednakowoż dostosowując ustawę do życia, a nie życie do ustawy, podkreślamy, że w interesie gospodarstwa państwowego jedynie racjonalnym jest dla polskiego górnictwa, borykającego się z trudnościami gospodarczymi, utrzymanie na Śląsku odrębnych brackich instytucji ubezpieczeniowych, utworzenie ich nawet w równej mierze w innych górniczych dzielnicach państwa.

Proponujemy naszą popieramy faktem, że ubezpieczeniowy zawód górnik — wymaga absolutnie odmiennego specyficznego traktowania tych warstw ludu pracującego od innych, pozbawionych jest zawód fachowy, bo górnik rzadko kiedy zdecydować się zmienić rodzaj zatrudnienia, należałoby rozstrzygnąć nawet pod niejednym względem zakres bracki na pewne rodzaje robotników hutniczych w zagłębiu śląskim i dąbrowskim.

Lecz za to zapewnienie współpracy między wszystkimi instytucjami ubezpieczeń w państwie na wypadek niezdolności do zarobkowania na zasadach wzajemności jest warunkiem. Uznać należałoby w każdym razie, że należenie do jednego bractwa górniczego stworzy prawo utrzymania uprawnień, nabytych w drugim bractwie górniczym. Zasadę tę należy rozbudować nawet jeszcze szerzej, aby górnik występujący z zatrudnienia brackiego górniczego, podejmujący pracę, na podstawie której może być ubezpieczony tylko w innym zakładzie ubezpieczeń, nie traciłby już nabytych praw i nie potrzebowałby utrzymywać ich w swej dotychczasowej instytucji, dopiero przez opłacanie uznaniówek, a już nigdy przez dopłacanie specjalnych nowych składek.

Czas bezrobocia osób, ustawowo zarejestrowanych, pobierających wsparcie dla bezrobotnych, należałoby uwzględnić jako czas wyczekiwania dla uzyskania uprawnień, chociaż tylko na czas ograniczony, aby nie pozwolić zawodowym bezrobotnym na nadużycie ubezpieczenia.

W razie zastosowania i przestrzegania powyższych zasad nastąpiłoby absolutne polepszenie ubezpieczenia na Śląsku i w przyległych dzielnicach, pomiędzy którymi fluktuacja robotników silnie egzystuje. Ludność zaś uznałaby wdzięcznie dążenia Rządu, jeżeli one pójda właśnie w tym kierunku, w przeciwnym zaś razie Rząd naraziłby na wieczne zarzuty ze strony tutejszej ludności, która będzie obwiniała, czy słusznie, czy też niesłusznie, polski Rząd za powstałe niedomagania.

Po wypowiedzeniu tych zasadniczych myśli należy nam zająć stanowisko odnośnie do rozmiarów i rodzaju w projekcie przewidzianych świadczeń.

Co do świadczeń na wypadek choroby projekt ustawy przewiduje nieco korzystniejsze warunki, niż istnieją dotychczas w kasach, przedewszystkiem co do świad-

czeń gotówkowych, również też co do rozmiaru świadczeń.

Na Śląsku udzielają jednakże niektóre kasy, mianowicie Spółka Bracka, dalej idącej opieki, niż projekt ustawy przewiduje.

Formalności jednakże, przewidziane w projekcie, odbiegają od tutejszych zwyczajów i rodzaju udzielania świadczeń przez kasy chorych, bo tu istnieje wolny wybór lekarzy i przeważnie leczenie w szpitalach, a do systemu ambulatoryjnego Ślązak nie ma zafilia.

Gdyby projekt ustawy wszedł w życie na Śląsku, młodzi górnicy symulowałiby bezkarnie choroby, jeszcze więcej niż dotychczas.

Gdyby zaprowadzono na Śląsku ponadto w projekcie przewidziane terytorjalne kasy, to w tej tak zaludnionej dzielnicy musiałyby powstać stosunki nader niepożądane. Śląsk gęsto zaludniony, podzielony jest terytorjalnie na małe powiaty, z których każdy miałby swą własną kasę ubezpieczeń, zaś jej członkowie pracowaliby w największej części w zakładach przemysłowych, położonych w innym powiecie na terenie innej kasy. Przeprowadzenie kontroli nad ubezpieczonymi, tak koniecznej w dobrze prowadzonej kasie chorych, byłoby utrudnione i wogóle niemożliwe.

Projekt terytorjalnych kas chorych uważamy za krok daleko wstecz, nawet aż do czasu, gdzie idea ubezpieczenia na wypadek choroby wogóle powstała i jeszcze istniały dawne prywatne kasy pomocnicze. Pod względem administrowania takimi instytucjami usunęłoby się zupełnie sprężystość inicjatywy obywatelskiej w kierunku uproszczenia administracji i polepszenia stosunków narodo-społecznych, a szematyzowanie życia w kraju, kulturalnie niejednolitym, jakim nasza Polska niestety jest, nie da przeprowadzić się tak łatwo, przede wszystkim w dzielnicach, których ludność poznała już lepsze stosunki ubezpieczenia społecznego i dalej posunięte udoskonalenie systemów ubezpieczenia. Rozmiar prac i manipulacji biurowych przy tak skomplikowanym aparacie musiałby wzrosnąć i obciążać tylko niezmiernie produkcję krajową.

Co do prawa zakładania własnych aptek przez instytucje społeczne, przewidzianego w projekcie, postanowienie to stanowiłoby polepszenie w stosunku do dotychczasowego ustawodawstwa na Śląsku. Dla Spółki Brackiej roczne zaoszczędzenie wynosiłoby na czysto około 500 000 zł., a dla ubezpieczonych nadzwyczajne dalsze korzyści, gdyż wtenczas wobec zaoszczędzania prowizji aptekarskich można by zaopatrzać wszystkich ubezpieczonych w rzeczywistości zawsze dobre lekarstwa, prawdopodobnie całkowicie bezpłatnie.

Składki na ubezpieczenie od choroby, przewidziane w projekcie, są wyższe około 40% od dotychczasowych, bo Spółka Bracka pobiera w najwyższym stopniu tylko 5% od 8 zł. płacy ustawowej.

Co do ubezpieczenia na starość i niezdolności do zarobkowania, projekt przewiduje w § 242 ustawy skasowanie charakteru przymusowego należenia górników do brackiej kasy pensyjnej. W tem leży ograniczenie świadczeń, w porównaniu do obecnych stosunków, jeżeli się weźmie pod uwagę łączne świadczenia kas brackich ze świadczeniami z ubezpieczenia inwalidzkiego z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Nieomal w każdym wypadku poczyniłoby uszczerbek na dotychczasowych rentach i świadczeniach.

Dla górników śląskich dalszy uszczerbek dotychczasowych praw polegałby pozbawieniu na wykonaniu postanowienia projektu co do uprawnień do pobierania renty. Górnik nie potrzebuje być inwalidą w znaczeniu postanowienia projektu, lecz na podstawie swego specjalnego ubezpieczenia brackiego otrzymuje swą rentę z kasy brackiej już, skoro ze względu na stan swój cielesny lub umysłowy staje się niezdolnym do wykonywania pracy zawodowej górniczej. Definicja więc pojęcia „pracy zawodowej” jest dla górnika zasadniczą kwestją.

(Dokończenie nastąpi.)

—000—

Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysł.

Ustawa o ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych znajduje się w komisji prawniczej i w niedługim czasie zostanie ogłoszona w Dzienniku Ustaw w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej. Jesteśmy w możności podać niektóre szczegóły z wyżej wzmiankowanej ustawy.

Projekt przewiduje cztery rodzaje zabezpieczenia, a mianowicie: od bezrobocia, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodu i wreszcie ubezpieczenie rodziny na wypadek śmierci ubezpieczonego. Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi bez różnicy płci w wieku od lat 18 do lat 60. Ubezpieczeni są zaliczeni do t. zw. grup zarobkowych, składka na ubezpieczenie obliczana nie od wynagrodzenia rzeczywistego, lecz od płacy podstawowej dla danej grupy ubezpieczeniowej, do której zaliczony został dany pracownik.

Składka dzieli się pomiędzy pracownika, a pracodawcę w sposób następujący: przy pensjach do 60 zł. pracodawca opłaca całą składkę; przy pensjach od 60 do 400 zł. pracodawca opłaca 3/5, zaś pracownik 2/5, przy pensjach od 400 do 800 zł. pracownik i pracodawca opłaca po połowie składki; przy pensjach ponad 800 zł. pracodawca opłaca 2/5 składki, zaś pracownik 3/5.

Wysokość składki na pokrycie świadczeń na wypadek braku pracy wynosi 2 proc. płacy podstawowej, wysokość składki na pokrycie świadczeń na wypadek inwalidztwa pracy, starości, wreszcie śmierci wynosi 8 proc. płacy podstawowej.

A. Oberński, Spółka Akcyjna Katowice, ul. Dyrekcyjna 6
Poleca w wielkim wyborze dla pań wyjeżdżających
do miejscowości kąpielowych
gumowe pasy biodrowe oraz jedwabne biustniki, nadające się do kanieli.

Th. Kunnert Katowice
Górnicza 6 — Telefon 1124
założ. 1895 Kowalnia miedzi założ. 1895

Wykonuje wszelkie rury z miedzi i żelaza zwłaszcza gięte i cięgnięte fasony, rury do ogrzewania, kotły do rozmaitych celów, kotły do kąpieli, parowe aparaty do gotowania, aparaty destylacyjne, miechy, piece kąpielowe. Krem 1784

Spawanie autogeniczne wszelkich metali.

Ryszard Hoffmüller
Katowice, ul. 3-go Maja 11

Skład zegarów
i towaru z złota.
Reparatury.

Telefon 2470 Krem. 4631

SZKŁO-KRYSZTAŁY
HOLDT & GROSS
WŁ. H. HOLDT
KATOWICE UL. 3 MAJA 26
TOWARY SKÓRZANE
PERFUMERIA

Najkorzystniejsze źródło zakupu!

Olbryzi wybór

W jadalniach, sypaniach, pokojach męskich kuchniach i meblach pojedynczych wyborowej jakości.

Garnitury klubowe i: ołomany i: leżanki z własnego, pierwszorzędnego warsztatu.

Nieograniczony wybór w pojedynczych szafach, bielizniarkach, łózkach i t. d.

Ubikacje moje o około 1500 mkw. umożliwiają każdemu nieobowiązujące zwiedzanie i korzystny zakup na najdogodniejszych warunkach spłaty.

Fabryka Mebli, Gustaw Berger

Telefon 37. Nowa-Wieś Założ. 1894r.

ELEVATOR

Spółka Akcyjna, dawn. Teodor Heltz i Karla & Kuntze

Konstrukcje żelazne
roboty blacharskie
wózki wydobywcze
klatki wydobywcze
urządzenia transport.
dźwigi i kramy

stal formowa
koła zębate
kszałtówid
zwrotnice
krzyżowniki
złożenia kołowe

Fabryka maszyn • Odlewnia stali

Katowice G. St.

ul. Kamienna 4

PP. Rolnicy!

PP. Rolnicy!

Ubezpieczajcie swe ziemiopłody od gradu

„VESTA”

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

Największe polskie Towarzystwo w Dziale gradowym ubezpiecza PP. Rolników od gradobicia według taryf najtańszych. Największa ilość ubezpieczonych, dlatego najlepsze wyrównanie ryzyka. W roku 1926 liczba członków wynosiła około 26 000, suma ubezpieczeń około 190 000 000,— zł, zaś zebrana premia około 2 500 000,— zł. Fundusz rezerwowy wynosi w dziale gradowym około 800 000,— zł.

„VESTA” posiada trzy systemy ubezpieczeń gradowych: 1. system o stałej premii, 2. system ze zwrotem połowy premii, 3. system reparycyjny (z dopłatą). System trzeci jest najsprawiedliwszy i najdogodniejszy dla PP. Rolników, gdyż uwzględnia finansowe położenie rolnictwa na przedwzrost. Konkurencyjne Towarzystwa tego systemu nie posiadają, przeto zwalczają go. Większość członków Rady Nadzorczej „VESTY” to rolnicy, którzy dbają o interesy rolnictwa. Z „VESTY” zawarły specjalne kontrakty Pomorskie Towarzystwo Rolnicze, Wielkopolskie Towarzystwo Rolnicze, Zachodnio-Polskie Towarzystwo Rolnicze oraz „Weichselbund”, na podstawie których członkowie tych Tow. otrzymują specjalne rabaty.

„VESTA” umożliwia duże sumy w bankach rolniczych, by sferom rolniczym dostarczyć dogodnego kredytu.

Ubezpieczenia przyjmują Oddziały „VESTY”: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 73, Grudziądzu, plac 23 Stycznia 10, Katowica h, ul. 3 Maja 36, Krakowie, ul. Straszewskiego 28, Lublinie, Krakowskie Przedmieście 39, Lwowie, ul. Długosza 1, Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 36, Warszawie, ul. Mazowiecka 13, Wilnie, ul. Biskupia 12

Najlepszą lokatą oszczędności jest ubezpieczenie na życie

KRAJOWE UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE

W POZNANIU.

Jedyna instytucja samorządowa w Polsce o charakterze publiczno-prawnym zawierająca ubezpieczenia życiowe wszelkiego rodzaju z rewizją lekarską i bez rewizji lekarskiej na złote, łoty w złocie, franki i dolary. Bez badania lek. od 300 do 10 000 zł z badaniem lek. od 3000 zł. począwszy. **Najlepszą lokatą oszczędności jest ubezpieczenie na życie.**

Wózki dziecięce

sportowe, spacerowe itd.

sprzedaje się najtańiej

Katowice, plac Miarki 8.

1. piętro prawo.

Ceny bardzo przystępne.

Sprzedż na 1. piętrze.

Specjalność:

Ozdabianie budek wyszyciami

i podszewkami M932

Wykonanie modnych

robót malarskich

prędko, czysto i po niskich

cenach.

H. Rataj Katowice

ul. Zabrska nr. 3.

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

SKÓRE

przybory szewskie i kopyta, oraz

towary skórzanego damskiego torebki,

teki, plecaki

własnego rodzaju po konkurencyjnych cenach. poleca

Jakób

Koplowitz

Króli-Huta

ul. Wolności 50

obok Kina „Colosseum”

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

Klaus i Pasternak

Zakład Katowice Brynów

Skład i biuro Katowice, Warszawska 38

Fabryka wyrobów powroźniczych dla przemysłu, gospodarstwa i sportu.

Specjalność: najlepsze manila konopie,

Liny transmisyowe.

Sznury do wieszania bielizny. — Lejce.

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

Mo chce się tanio zaopatrzyć

w konfekcję męską i dziecięcą, niech odwiedzi

TANI SKŁEP

pierwszorzędnego konfekcji męskiej

i dziecięcej

JÓZEF ALTMAN

Katowice, ul. Wojewódzka nr. 24

Dojście tunelem od kawiarni Astoria.

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXXXXXX

XXXXXXXX

Uwaga!
Zadajcie we wszystkich aptekach, drogerjach itp. **jedynie** niezawodn. środków.

TANATOL przeciw karaluchom i prusakom Bg 612
ORWIN przeciw myszom i szczurom
MOGIL przeciw pluskwom
SINTIN przeciw molom, pchłom itp. a przekonacie się, że są najskuteczniejsze.

W użyciu od 1911 roku. Laboratorium Chemiczne
J. Proczyński i Ska
Warszawa, ulica Elekoralna 21. Telefon 65-11.

Teatr i Estrada

△ „Zwycięstwo Tadeusza Kościuszki pod Racławicami”.

W niedzielę, dnia 15 maja o godzinie 3 po południu urządzi Teatr Polski po raz drugi na boisku „Pogoni” wielkie widowisko patriotyczne dla najszerszych warstw z całego Górnego Śląska. Dyrekcja dołoży wszelkich starań aby widowisko pod względem inscenizacyjnym i organizacyjnym wypadło jaknajlepiej. Aby uniknąć natłoku przy wejściu otwartych będzie kilka kas. Miejsca siedzące będą ogrodzone, aby publiczności posiadającej miejsca siedzące, nie zasłaniało widoku na boisko. W widowisku weźmie również udział banderka krakowska (200 ludzi), która w dniu 3 Maja owacyjnie była przyjmowana przez publiczność. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła w kasie Teatru Polskiego. Telefon 24-48.

△ „Nitouche z Elną Gistedt”.
Najpopularniejszy świetny pełen humoru wodewil „Nitouche”, który z niebywalem powodzeniem obiegł wszystkie sceny świata ukaże się na scenie katowickiej po raz pierwszy we wtorek dnia 17 bm. Rolę tytułową kreować będzie nieczłowiek odtwórca teatru P. Elna Gistedt, która w roli tej święciła tryumfy na wielu scenach. Pozatem w rolach głównych wystąpią: pp. Kliszewska, Domosławska, Marjańska, Sendecki i inni. Reżyseruje kierownik operetki p. M. Domosłowski.

△ Repertuar teatru w Katowicach.
Niedziela: po poł. o godz. 3 na boisku „Pogoni” — widowisko ludowe p. t. „Zwycięstwo Tadeusza Kościuszki”.

Wtorek: „Księżniczka Czardasza” z Elną Gistedt.

Środa: „Żydówka” (występ Gruszczyńskiego).

Czwartek: „Halka” (występ Gruszczyńskiego).

Zima w maju.

Zwycięży w naszych warunkach atmosferycznych nawrót chłódów pierwszej połowy maja, nie zawiódł i w roku bieżącym.

Ochłodzenie w tym czasie tłumaczy się topnieniem lodów na Oceanie Północnym, na skutek czego utrzymuje się tam obszar wyżowy, scharakteryzowany wysokim stopniem barometrycznym. Obszar ten, przesuwając się, zawadza częściowo i o Polskę, powodując spadek temperatury. Ale stan ten nie trwa długo. Zazwyczaj po dwóch, trzech dniach następuje ocieplenie.

Przymrozki, nieprzekraczające 1 stopień, notowano u nas w Gdyni, w Białymstoku, w Białowieży, Kielcach i Poznaniu — w górach większe śniegi natomiast na wybrzeżu (Puck, Gdynia, Gdańsk), w Wileńszczyźnie i w Warszawie.

Gospodynie!

Popierajcie przemysł krajowy!

== Doskonałe pieczywo. ==



sporządzi każda gospodyni, używając do wypieku proszku do pieczywa

LUBA

Zadać wszędzie! 856

Lubońska Fabryka Drożdży Tow. Akc.
Luboń, p. Poznański

Gen. Repr. i skład fabryczny:
Dr. Silbermann i Rieger, Katowice
ulica Szopena 2. Tel. 8-29



Pójdź w me ramiona.



Podobno p. Stresmann chwycił się nowego środka propagandy. Na sesjach Ligi Narodów demonstrowane będą „żywe obrazy”. Oto pierwszy z ich serii:
— My, Niemcy, chcemy znaleźć się w jak najbliższym kontakcie z ideą pokoju powszechnego.

Drobiazgi Warszawskie.

(Od własnego koresp. „Polonii”).

SŁOWA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO I JE GO CELE, A... RZECZYWISTOŚĆ.

Warszawa, 12. maja.

Właściwie inny należałoby dać tytuł dzisiejszej korespondencji, korespondencji, pisanej w pamiętnym dniu 12 maja. Czyż w dniu tym o czym innym mówić można po za wspomnieniami z tragiczną rocznicą związanymi?

W turkocie życia codziennego największe zdarzenia przycichają, przeszłość się zaciera i wielkie wstrząsy mieszcza się pod skromnym tytułem... drobiazgów.

A jeszcze rok temu tak wielkie rozentangmowana prasa socjalistyczna i lewicowa rzucały hasła. Tak wielkie rokowały nadzieje. Tak ważne wytykano cele. Przypomnijmy, co mówił sam twórca przewrotu majowego marsz. Piłsudski:

— Całe życie walczyłem o szacunek dla tego, co zowią imponderabiliami, jak honor, cnota i wogóle siły wewnętrzne człowieka, a nie o starania na korzyść własną, czy swego najbliższego otoczenia. Czyż ten cel został dopięty? Wszystkie wysokie stanowiska w Państwie zajęli ludzie, którzy mniej mogą się wykazać wyłącznie cnotą, natomiast więcej specjalną łaską u swego protektora. Generalnie, stając w obronie Konstytucji, dotychczas znajdują się w więzieniu. Właśnie ci, którzy walczyli o honor państwa i jego autorytet. Dalej mówił marsz. Piłsudski:

— Nie może być w państwie zawiele niesprawiedliwości względem tych, co dużo pracują dla innych, ale nie może być w państwie za dużo nieprawości. I coż widzimy po roku? Oto wszystkie stronnictwa robotnicze, reprezentujące zatem ludzi pracujących, jak Chrześcijańska Demokracja, N. P. R. i P. P. S., jak lewicowe ugrupowania chłopskie (Wyzwolenie itd.) kategorycznie przeszły do opozycji, a ich prasa szeregiem niezbitych argumentów stwierdza, że warunki pracy i los pracowników znacznie się pogorszyły.

Przewrót majowy nie dotrzymał obietnic, że zawiódł oczekiwania nawet najgorętszych zwolenników, że de-

mokracja znajduje się w poniewierce, że drożyzna wzrasta, a płace robotnicze nie zostały podwyższone.

W dziedzinie pracy intelektualnej również wielka krzywdą. Wyrugowano z posad tysiące zdolnych i fachowych urzędników.

Gdzież jest więc ta sprawiedliwość? O nieprawościach lepiej nie mówmy. Czyż bowiem trzeba wspominać aferę Wojewódzkiego, denuncjacje, kalumnie i oszczerstwa, czyż trzeba wspominać Antokola?

Rok temu mówił dalej marsz. Piłsudski:

Sejm ma nadmiar przywilejów. Rozwielmożniło się w Polsce partyjnictwo i znikczemnienie ludzi. Swobody demokratyczne zostały nadużyte tak, że można było zulenawidzić całą demokrację.

I coż po roku? Do wyborów miejskich w Warszawie miały dawać 1 ilku. „Istnie partyj” 26. Powstały ponadto nowe partie monarchistyczne, konserwatywne, radykalne, naprawy Rzeczypospolitej, klub Pracy i dziesiątki innych. Z jednej strony jesteśmy świadkiem wybuchającego partyjnictwa, z drugiej kompletnego zaniku demokracji.

Mówił jeszcze marsz. Piłsudski:

— Wydałem wojnę szujom, łajdakom, mordercom i złodziejom. I w walce tej nie ustane. Oburzała mnie specjalnie absolutna bezkarność wszystkich nadużyć w państwie i wzrastająca coraz bardziej zależność państwa od wszystkich nuworyszów, którzy przyszli do państwa polskiego ubodzy i kosztem wszystkich obywateli zdążyli w kilka krótkich lat wyrosnąć na potentatów pieniężnych, chcąc by ku hańbie naszej ojczyzny państwo należało do nich.

I gdzież ta walka z nadużyciami? Gdzież ci mordercy, szujom i łajdaki? Rząd marsz. Piłsudskiego miał rok czasu na postawienie przed sądem rzekomych zbrodniarzy! Tymczasem władze nie wytoczyły ani jednego procesu i nie użyskały ani jednego wyroku, któryby po-

twierdził śmiało słowa autora przewrotu. Wstydziło się sędzić gen. Malczewskiego i by uniknąć kompromitacji, uznano go za... warjata.

Świsłki zamachowe, a później prasa sanacyjna najszanowniejszych obywateli obrzuciła stekiem oszczerstw, z których ani jedno nie zostało udowodnione.

Natomiast byli szujom i złodzieje, byli — ale w innym obozie.

Był pos. Wojewódzki, który za pieniądze państwowe pracował nad rozwinięciem partyjnictwa, było dziesięciu bandytów, którzy wtargnęli w nocy do mieszkania zasłużonego posła, był wysoki dygnitarz, który po pijanemu burdy karczemne robił, był minister, który na korzyść obcego kapitału działał, wprowadzając liczniki. Gdzież więc te cele, które wytknął marsz. Piłsudski, sobie i swoim, gdzie te cele, za których realizację Polska zapłaciła tysiącem krwawych ofiar, izałami tysiąca matek? I coż wogóle zrobiono w państwie?

Prawodawstwo w zastoj. Bezrobocie wzrosło, idąc w parze z drożyzną, wzrosły nadto wpływy komunistyczne...

Taki jest bilans roku rządów marsz. Piłsudskiego. C. hr. Zan.

—oOo—

Margines.

—oOo—

ZOSIOM!

W dniu Święta Zosi.

Wszystkim pannom Zosiom
każdej pani Zosi
a przede wszystkim Tobie,
słowa Zosi — Matko,
w ten dzień Maja, co zieleń
jak konwalia rosi
i dziewiczy rumieniec
zaszczepia śliw płatkom,
w ten dzień Maja, jak co rok
kreślę wierszyk mały,
a w nim życzeń wianki
i uczuć kryształ.

Znacie mnie już dość dobrze
i na wsi i w mieście,
wiecie, że mimo biały
leś, jak wiosna grusza,
ciągle jestem łapczywy
na wdzięki niewieście,
i nic mi tak gwałtownie
serca nie porusza,
jak Wam zrobić przyjemność,
sławiąc Wasze wdzięki
i wzamian mieć choć uśmiech,
lub słowo podzięk.

Znacie mnie dość już, przeto
nie chcecie się srożyć,
że mimo leś tak biały,
jak kwitnąca grusza,
pragnąłbym wszystkim Zosiom
dzisiaj hołdy złożyć,
począwszy od tej ślicznej
z „Pana Tadeusza”,
skończywszy na najdroższej
też, co mieszka ninię
w tonącym pośród Warty
rozlewisk — Koninie.

Wszystkim chciałbym Wam dzisiaj
w ten dzień majowy
dać wszystkie blaski słońca,
wszystkie wiosny czary,
wszystkie kwiaty, rozsiane
w łąki i dąbrowy,
wszystkie słowiczych pieśni
canzony, fanfary,
a wszystko przez Nią, dla Niej.,
Gdybyście ją znali
tobyście wszystkie, wszyscy,
jak ją, Ją kochali.

Najmilejsza z Zos wszystkich!
Staruszek kochana!
I wszystkie, co Jej imię
prześliczne nosicie!
Najwyższe w niebiosach
dziś błagam od rana,
by Wam wiosna ubarwił
i umalił życie!
By szczęście zamieszkało
w chatce każdej Zosi —
o to przez wzgląd na Matkę
Jotes Boga proszę.

Jotes

Do sprzedania:

1 lokomotywa 750 mm. rozpiętości ca. 50 PS. ognisko miedziane, 1 lokomotywa 500 mm. rozpiętości ca. 20 PS. ognisko miedziane, 18 wózków 750 mm. rozpiętości ca. 1 mtr. kub. pojemności, 4000 mtr. toru szyn kolej. 90 mm. wys. cweni. z progami drewnianymi, 1 odnośnym drobnym żelazkiem, 1 bater 2 mtr. kub. pojemności fabrykal Menck i Hambrook wszystko w zupełnie dobrym stanie, 1 traktor benzolowy z pługiem, 1 lokomobila 8 atm. wymagająca małych reparacji. 1 lokomobila 5 atm. wymagająca małych reparacji.

Zgłoszenia uprasza się kierować do „Polonji“ pod „Bo 1940“.

Pisz na maszynie

ROYAL

Najlepsza amerykańska maszyna do pisania

Reprezentacja na Górnym Śląsku

E. Braszczok i S-ka

Telefon 1949 Katowice Kościuszki 16
papier — przybory biurowe.

Spółka Akcyjna Przemysłu Wełnianego

Weiss i Poznański

w Łodzi zawiadamia, iż powierzyła firmie

H. Teich i Ska.

w Krakowie, ulica Grodzka nr. 55

generalne zastępstwo i skład konsygnacyjny swoich wyrobów na Zachodnią Małopolskę Śląsk Górny i Cieszyński, która sprzedaje je po cenach i kondycjach ściśle fabrycznych.

Nauczycielka tańców

Ruth Schwarz - Wiedeń

daje jednomiesięczny kurs

gimnastyki rytmicznej

paniom, panom i dzieciom i daje odczyt w poniedziałek 16 o godz. 8¹⁵ minut wieczorem w sali Domu Związkowego (obok Kawiarni Atlantic) w Katowicach

Na odczyt wstęp wolny.

Zgłoszenia o przyjęciu na kurs w księgarni Hirscha ul. 3-go Maja. 1945

Strzyżenie i fryzjowanie włosów

paniom według najnowszego systemu. Farbowanie włosów, pielęgnowanie piękności, manicure itd. jak również fryzury ślubne i towarzyskie także poza dom.

Salon Fryzjerski dla Pań i Panów Witkowski

Katowice, ulica Sienkiewicza nr. 21.

Wymieniamy przepalone lampy radiowe
każdego typu.

Więksorek i Richter
Katowice, Zamkowa L. 18. Telefon 1283.



Noczyński sp. z ogr. odp. Katowice
Telefon 520 i 1243 ul. Marjańska 18 a

SPRZEDANO WIĘCEJ NIŻ DWA MILIONY SŁOIKÓW.



USUWA RADYKALNIE PIEGI, WĄGRY, ZMARSZCZKI, OGORZAŁOŚĆ I INNE DEFEKTY CERY.

Śląska Fabryka Chemiczna **„Silsor“** Katowice II Wyspińskiego 3.

poleca jako specjalność **klej i kłajster malarzski, klej roślinny, neutralny dla przemysłu papierowego, klej dykstrynowy, klej żywiczny do linoleum i dla celulozy, także wszelkie kleje roślinne, gatunkowo przewyższające wyroby zagranicznych firm.** — Tel. 9-44.

KWAS WĘGLOWY

W okręgach wojewódzkich: lwowskim, krakowskim, stanisławowskim i tarnopolskim sprzedają po koniecu grudnia 1927 podpisane fabryki

płynny kwas węglowy

pierwszej jakości w cylindrach pożyczonych (fabrycznych) po 4 złote za 10 kg. **LOCO NASZE FABRYKI.**

Do innych okręgów z włączeniem Gdańska wysyłają kwas węglowy w **BALONACH ODSIORCÓW** po cenie 3 zł. 80 gr. Przy wagonowych wysyłkach kwasu węglowego w **CYLINDRACH OBCYCH** udzielamy rabat według umowy. Wysyłkę uskuteczniamy w ciągu 24 godzin od chwili otrzymania zamówienia.

Fabryka kwasu węglowego

K. Franzel i Synowie

Lwów, ul. Nowej Rzeźni 21, Stacja Lwów-Podzamcze.

Pierwsza gal. kraj. fabryka kwasu węglowego.

Lwów, św. Marcina nr. 61. Stacja Lwów-Podzamcze.

Zakłady graficzne w Katowicach poszukują zdolnego

rysownika

Oferty pod „Rysownik“ do Administracji „Polonji“

Próśba do władz i wszelkie inne roboty pismienne na maszynie oraz powielanie, wyk. szybko i tanio;
Katowice, Plebiscytowa 4.
1 piętro, (front) na prawo.

Kursy tańców „Thurek“

rozpoczynają się w **Królewskiej Hucie** w poniedziałek dnia 16-go maja br. w hotelu „Hrabia Reden“. Zgłoszenia przyjmuje się od godz. 6¹⁵—8 wieczorem. Przedpłata 10.— zł. Bo 1941

Jestem telefonicznie połączony pod nr **1261**

Hensel Karol

tapicer i dekorator

Katowice 1904 ulica Dworcowa 15 III.

Do wydzierżawienia

kawaleria, restauracja i s wema przy nowooteartym hotelu Polskim w Bielsku jedynie dla pierwszorzędnych fachowców. Lokal wykwinie, nowo urządzony wraz z pełnym inwentarzem do objęcia natychmiast. Zgłoszenia: **Dr. Schröter**, Kraków, Rynek nr. 11. Bg 765

Haffy

Pilnowanie po cenach przystępnych

Katowice, ul. Sławowa 17 róg 3-go Maja.

Paweł Tylla

mistrz dekarz

Katowice, Stawowa 18

Telefon Nr. 1452

Przyjmuje roboty w zakresie krycia dachów wszelkimi materiałami.

Specjalnie wykonuje pokrywania kościołów i wież

Śląskie i Dąbno do dzieci

poleca **Forta Eisenberg** biuro pośrednictwa pracy, Katowice, ul. 3 Maja L. 11. Tel. 1665 Miel 3405

Posesja fabryczna

kilko-morgowa (do 10 morgów) przy stacji kolejowej na Górnym lub Cieszyńskim Śląsku, na przedsiębiorstwo przemysłowe potrzebna.

Szczegółowe oferty pod „B. H. 12“ kierować do Centralnego Biura Ogłoszeń L. Metzl i S-ka, Warszawa, Jasna 17. 859

Zakłady Drukarskie

Skład materiałów piśmiennych i Księgarnia

Sp. Wydawnicza „POLONIA“

w Rybniku

poleca

P. T. odbiorcom swe usługi.

Ceny niskie.

Staranna obsługa

W związku z ogłoszoną parcelacją w miejscowości klimatycznej

BYSTRA

pow. **BIAŁA** Zarząd Kol. Kasy Chorych zawiadamia, że cena parcel- pół, jednomorgowych i ewentualnie większych, nadających się pod budowę domów wzgl. założenia gospodarstwa rolnego wynosi — za jeden m² od 0.80 zł. do 1.10 zł i może być wpłacana ratami 1—2 letniemi.

Reflektanci mogą się zgłaszać ustnie lub pisemnie w Zarządzie Kolejowej Kasy Chorych w Katowicach, ul. Pocztowa 18.

Bezpośrednich informacji udziela także administrator majątku Kol. Kasy Chorych p. Antoni Czulk w Bystrej. Bg 845

Opaski na przepuklinę, opaski, brzuszne, biustonosze, pasy biodrowe, paski podwiązkowe, wszelkie hygien. materiały opatrunkowe.

R. STILLER

Królewska Huta, Rynek 2.

Telefon 1636. Krem 640

Ogłaszaj się tylko w „Polonji“

Większe zakłady przemysłowe poszukują zdolnych polskiej i polsko-niemieckiej

stenotypisiek

piszących biegle na maszynie. Oferty sub. „ZZ. 100.“ do „Polonji“.

Korespondentka (stenotypistka)

polsko-niemiecka, biegle pisząca na maszynie, znająca stenografię polską i niemiecką — z gruntowną znajomością języka polskiego i niemieckiego — potrzebna natychmiast. Własnoręcznie napisane oferty z podaniem wysokości wymaganego wynagrodzenia, wystosowane w polskim i niemieckim języku przestać pod adresem: „Thonet-Mundus“ Polskie Fabryki Mebli Giętych, S. A. w Radomsku, Wojew. Łódzkie. 1933

Szczepan Gil - Katowice

ul. Warszawska 43. — Telefon 748

Warsztat szklarski / Skład obrazów i listew

Wykonanie robót budowlano-artystycznych. — Det. sprzedaż szkła białego, kolorowego i drucianego. — Artystyczna oprawa obrazów i luster. — Detaliczna sprzedaż obrazów, ram i listew.



USUWA NAJSIŁNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI“ WARSZAWA

Sprzedaje:

Powoziki myśliwskie bryczki platformy (Rohwagen)

Lakierowanie samochodów i powozów po niskich cenach

J. MARX

Katowice, ulica Słowackiego 26.

Przy zakupie towarów prosimy powołać się na „Polonję“

Klische

jedno- dwu- i trzybarwne kreskowe i siatkowe

(Strich- und Netzsatzung)

dostarczają w najwyższym gatunku i po niskich cenach

Zakłady Fotochemigraficzne

POLONIA

Sp. Wydawn.

Katowice, Sobieskiego 11.

Telefony 659, 950, 951, 962.





Zagadnienie rozwoju przemysłu światowego na Konferencji Gospodarczej w Genewie.

Z ramienia i z polecenia sekretariatu Ligi Narodów ukazało się jeszcze przed otwarciem konferencji gospodarczej w Genewie ciekawe memorandum w formie broszurki pod tytułem: „Sprawozdanie zebrane o różnych przemysłach”. W elaboracie tym wykazano na podstawie skrupulatnie zebranego i naukowo ułożonego, bogatego materiału statystycznego głównie dwie okoliczności stanu faktycznego 1) zanik stanowiska powojennej Europy w światowej produkcji przemysłowej na korzyść

kontynentów pozaeuropejskich, a mianowicie U. S. A. 2) względny nadmiar powojennej produkcji przemysłowej, wywołujący wstrząśnięcia kryzysowe.

Powody techniczne nie pozwalają mi na przedstawienie ciekawych wykresów statystycznych, urozmaicających i ilustrujących wnioski gospodarczo-polityczne, przytoczone w memorandum i muszę się ograniczyć do wykazania następujących cyfr statystycznych:

Rozwój światowej produkcji przemysłowej z lat 1913 i 1925.

(Liczby podane poniżej oznaczają cyfry indeksowe za rok 1925, przyjmując każdorazowo jako punkt wyjścia produkcję z roku 1913 — 100 proc.)

Produkcja	Światowa	Europy	U. S. A.	Azji
węgiel kamienny i brunatny	99 proc.	91 proc.	102 proc.	145 proc.
nafta	277 proc.	88 proc.	307 proc.	305 proc.
żelazo surowe	98 proc.	80 proc.	117 proc.	335 proc.
stal surowa	118 proc.	95 proc.	143 proc.	520 proc.
budowa tonażu okrętowego	66 proc.	66 proc.	48 proc.	86 proc.
budowa maszyn	108 proc.	87 proc.	126 proc.	304 proc.
produkcja elektrotechniczna	201 proc.	141 proc.	327 proc.	310 proc.
kwas siarkowy	126 proc.	99 proc.	200 proc.	—
azot	163 proc.	246 proc.	298 proc.	110 proc.
calciumsuperfosfat	113 proc.	103 proc.	108 proc.	131 proc.
przerób bawełny	108 proc.	84 proc.	112 proc.	130 proc.
przerób jedwabiu	156 proc.	101 proc.	—	130 proc.
produkcja jedwabiu sztucz.	660 proc.	510 proc.	3276 proc.	—

Liczby podane w rubryce europejskiej rozumiane są razem z Rosją.

Tabela powyższa, chociaż brak jej z podanego już powodu uzupełniającego zobrazowania graficznego, oświadcza jednym zamachem podane na wstępie dwie okoliczności w obecnym położeniu produkcji przemysłowej. W nieomal wszystkich ważniejszych gałęziach przemysłu w porównaniu do stanu z roku 1913 zapanowała tendencja spadkowa. Nadwyżka, której jednakowoż nie można zakładać na dobro powojennej Europy, która w najżywniejszych gałęziach przemysłu wykazuje wprost zastraszający ubytek w porównaniu stanu produkcji Europy z produkcją przemysłową U. S. A. lub nawet Azji (Japonia), rozrastającej się w niektórych wypadkach potrójnie i więcej, uwzględniając stan

produkcji tych kontynentów z roku 1913. Jedynie budowa tonażu okrętowego doznała pokątniejszego zmniejszenia się, co wytłumaczyć można przeważnie upadkiem popytu na towary europejskie przez rynki pozaeuropejskie, które dziś zastąpione bywają wyrobami przemysłu krajowego, powstałego dopiero w ciągu wojny. Mała zniżka produkcji węgla, bo wynosząca tylko 1 proc., znajduje niemierną kompensatę w olbrzymim podniesieniu się produkcji nafty, zaś zmniejszona ilość produkcji żelaza nie stoi w żadnym stosunku do zmniejszenia się zapotrzebowania na budowę tonażu okrętowego.

Europa straciła hegemonię w światowym przemyśle, co jeszcze lepiej ilustruje następujące zestawienie znajdujące się także w memorandum Ligi Narodów.

Udział Europy w produkcji światowej wponiżej podanych przemysłach w latach 1913 i 1925 w procentach.

	Europa	U. S. A.	Azja
Żelazo surowe	58 pr.	47 pr.	41 pr.
stal	56 pr.	46 pr.	43 pr.
węgiel	51 pr.	47 pr.	43 pr.
wyroby bawełniane	53 pr.	41 pr.	26 pr.

Brakujące części udziałów do 100 proc. należy zapisać na konto Australii i ewent. Afryki. W wszystkich tych gałęziach przemysłu widzimy wcale bolesny ubytek udziału Europy oraz równocześnie wzmożony udział U. S. A. i Azji (Japonia).

Jakie powody natury gospodarczo-politycznej przyczyniły się do takiej sytuacji? Memorandum Ligi Narodów przytacza ich cały szereg. Przemysł Europy pozostał w tyle w rozwoju dzięki błędnemu podziałowi kapitału inwestycyjnego.

Podział kapitału pod kątem widzenia światowym trzeba nazwać błędnym z powodu 4 okoliczności, które głównie wywołały chaos inwestycyjny. 1) Warsztaty przemysłowe, produkujące materiały wojenne, pochłonięte wiele kapitałów w celu przekształcenia się na przemysł pokojowy. Szczegół ten nie tylko ma znaczenie dla Niemiec, ale także Anglii, Ameryki, Francji, Włochy i inne państwa przechodziły tu tę bolesną operację. Wchodził tu przeważnie w rachubę przemysł żelazny, maszynowy oraz po części tkacki. 2) Nowe inwestycje kapitałów europejskich, chcących ująć zniszczenia przez inflację w przemysłach pozaeuropejskich oraz jeszcze częściej w krajowych przemysłach, którym z chwilą ustania koniunktury inflacyjnej zgóry można było przepowiedzieć upadek, ogolocili dalej Europę z kapitałów inwestycyjnych. 3) Stwarzanie przemysłu z pobudek czysto nacjonalistycznych, który się może utrzymać tylko dzięki prohibicyjnemu protekcjonizmowi, zamiast użycia tych kapitałów do rozrastania się tych gałęzi krajowego przemysłu, które mają rację bytu ze względu na czynniki rozmieszczenia przemysłu (teoria Webera), uszczupliły w dalszym ciągu potrzebne kapitały inwestycyjne Europy. 4) Stwarzanie nowych warsztatów pracy dla bezrobotnych, które często nie były obliczone na zysk, lecz mogły uchodzić najwyżej za próbę rozwiązania problemu bezrobocia, którego głębsza istota tkwi w nadmiernej produkcji ludzi w latach dobrobytu od 1900 do 1914.

Ogólne zubożenie Europy po wojnie zmniejszyło część dochodu narodowego, który po zaspokojeniu bezpośrednich potrzeb konsumpcyjnych pozostaje jako oszczędność, tj. jako kapitał inwestycyjny, co dało się także fatalnie we znaki. Podkopanie zaufania do trwałości pieniądza powstrzymywało stwarzanie oszczędności, a temsamem kapitałów inwestycyjnych. To też takie galezie przemysłu, które służyły do bezpośredniej konsumpcji, prosperują jeszcze jako tako gdy tymczasem przemysł środków produkcji gęduje coraz to bardziej. Stabilizacja pieniądza nie mogła zmienić sytuacji na

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy w naszym wielkim smutku okazali współczucie i oddali ostatnią posługę naszemu jednemu synowi

1943

ś. p.

Janowi

serdeczne „Bóg zapłać”.

Katowice, dnia 15 maja 1927 r.

Zygmuntowie Żurawscy.

ka nowoczesna postępuje w szalonym tempie (naprzód) do zaniku istniejących przemysłów, co pociąga za sobą wstrząśnięcia gospodarcze. Wskutek ustania regularnej dostawy produktów przemysłowych podczas wojny powstały samorzutnie w krajach pozaeuropejskich nowe warsztaty przemysłowe, które nie tylko że przestały być odbiorcami Europy, ale same konkurują z starą Europą na sąsiednich rynkach.

Obawa przed dumpingiem walutowym nie pozwała i dziś jeszcze na całkowite uspokojenie się rynków zbytu. Taryfy celne anty-dumpingowe, protekcjonistyczno-prohibicyjne i wahające się ciągle oraz brak stałych międzynarodowych układów handlowych wywołują ferment niepewności gospodarczej.

Sztuczne zatamowanie imigracji, wzgl. emigracji wstrzymuje obecnie właśnie najbardziej potrzebny odpływ ludności, wskutek czego powstają niezdrowe odchylenia w równowadze pomiędzy podażą i popytem pracy w poszczególnych krajach.

Niestabilizowane i dziś jeszcze stosunki walutowe w niektórych krajach Europy nie pozwalają dotychczas na jasną analizę choroby gospodarczej, którą objęta została cała Europa. Przytoczywszy w dalszym ciągu różne szczególne okoliczności, dotyczące niektórych krajów, memorandum Ligi Narodów wywodzi się trafnie z swojego zadania diagnostycznego. Pola działania konferencji samej należy atoli szukać w terapii gospodarczej.

Dr. Paweł Gawlik.

Wiadomości gospodarcze.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 14 5. (wł. k.) Słabsze dewizy były na Londyn i Mediolan. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 892 i trzy

**OBFITA
DELIKATNA
NIEWYSYCHAJĄCA
PIANĘ
DAJE**

MYDŁO GOLENIA

**HYGIENICZNE
EKONOMICZNE
PRZYJEMNE
W
UŻYCIU**

IBBS

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
NA POLSKĘ I GDAŃSK
L. KORYTKO & C^{ie}
WARSZAWA, PLAC DĄBROWSKIEGO 9
TEL. 49-01
PARIS 45 RUE TRÉVISE

czwarte, sprzedaż 8.94, kupno 8.90. Rubel złoty bez obrotu, żądano 4.63. Gram czystego złota 5.9351. Złoty w zlocie 172.30. Z pożyczek państwowych słabsza była 5 proc. konwersyjna i 10 proc. kolejowa. Słabsza również była tendencja dla listów zastawnych, szczególnie ziemskich. Obligacje miasta Warszawy bez ruchu. Dla akcji tendencja słabsza. W końcu zebrała nastąpiła poprawa.

Warszawa, 14 5. (PAT.) Paplery państwowe, 5 proc. pożyczka konwers. 66.00, dolarówka 53.75—54.00, pożyczka kolejowa 102.80, 8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Krajowego 92.00, 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 92.00.

Warszawa, 14 5. (PAT.) Akcje. Bank Dyskont. 135.50, Bank Handlow. 7.50—7.25, Bank Polski 147—141—145, Bank Zachodni 4.80, Bank Sp. Zarobkowych 95—90—92, Bank Zjedn. Ziem Polskich 3.55, Kijewski 90, Tow. Elektryczne 0.27, Elektrownia Dąbrowa 76, Czersk 1.10, Częstocice 3.55—3.60.

Poznań, 14 5. (PAT.) Akcje. Bank Kwilecki i Potocki 10.50, Cegielski 45.00, Dr. May 86.00, Unia 23.75, Herzeleid Viktorius 57.00—56.00, Wytwór. Chem. 1.10, Centrala Skór 73. Tendencja słaba.

Berlin, 14 5. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wyplaty na Warszawę 47.005—47.245, na Katowice i Poznań 46.98—47.22, na Bukareszt 2.67—2.69, na Rygę 81.05—81.45, na Kowno 41.495—41.705, na Rewel 1.121—1.131, złoty 46.81—47.29.

GIELDY TOWAROWE. ZBOŻE.

Berlin, 14 5. (PAT.) Gielda zbożowa. Pszenica 292—296, żyto 269—275, jęczmień 230—260, owies 238—244, kukurydza 191—194, mąka pszenna 37.25—39.25, mąka żytnia 36—37.50, ośpa pszena 15.75, ośpa żytnia 17.75—18.00.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Nogai Katowice.

Męskie 8-klasowe Gimnazjum Humanistyczne na wsi

z prawami 822

Towarzystwa Szkół Pracy

majątek Ostrowo, st. poczt. i kol. Wieleń (wojew. poznańskie)

zawiadamia, że egzamina wstępne do wszystkich klas prócz 8-iej odbywać się będą w dn. 17 i 18 czerwca oraz 29, 30 i 31 sierpnia.

Internat rozszerzony. W razie dostatecznej liczby zgłoszeń otwarte będą równoległe klasy typu przyrodniczo-matematycznego.

Dyrekcja:

dr. Ignacy Kozielewski, dr. Józef Strumiłło

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 14. V. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katow.	Gdańsk	Berlin	Londyn	Nowy Jork	Paryż	Pradze	Zurych	Wiedeń
				Sprzedaż	Kupno	++								
Warszawa	8 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	47.245	43.50	—	—	—	57.50	—
Katowice	8 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	47.22	—	—	—	—	—	—
Odańsk	6 1/2	113	100 Gd. Gł.	—	—	—	—	81.94	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123.45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20.50 1/8	23.68 1/4	—	—	123.15	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	53.72	34.95 3/4	13.89	—	—	72.20	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	2.67	770.—	—	—	—	—	—
Budapeszt	7	105.01	100.000 k. w.	—	—	—	—	73.65	27.87	—	—	—	—	—
Holandia	3 1/2	208.31	100 Gd. h.	353.90	357.10	—	—	169.09	12.14	40.00 1/4	—	—	203.05	—
Kopenhaga	5	138.88	100 k. d.	—	—	—	—	112.76	18.20 3/4	26.69	—	—	138.70	—
Londyn	4 1/2	25.22	1 £	43.55	43.33	—	—	20.523	—	4.85 9/16	—	—	25.25 3/8	—
Nowy-Jork	3 1/2	5.18	1 \$	8.95	8.91	—	—	4.225	4.85 9/16	—	—	—	5.20	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35.14	34.96	—	—	16.55	124.02	3.91 1/8	—	—	20.36 1/4	—
Praga	6	105.01	100 k. czes.	26.56	26.44	—	—	12.523	164.—	—	—	—	15.40	—
Przemysław	7	100	100 l.	48.50	48.26	—	—	22.845	89.93	5.41 1/4	—	—	28.075	—
Wawrzycarja	3 1/2	100	100 tr. szw.	172.47	171.61	—	—	81.26	25.25 1/4	19.23 1/4	—	—	—	—
Stockholm	4	138.88	100 k. szw.	—	—	—	—	112.99	18.16 3/8	26.74	—	—	139.05	—
Wiedeń	7 1/2	105.01	100 szyl.	126.11	125.49	—	—	59.44	34.53	—	—	—	73.15	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalane przez Bank Śląski - Banque de Silésie.



Nr. 19.

Katowice, 15-go maja 1927 r.

Red. J. Smotrycki.

STANISŁAW KASZTELOWICZ.

Związki literackie między Italią a Polską.

(Najnowsze badania Prof. St. Lempickiego.)

„Z ziemi włoskiej do Polski“ — śpiewali ongiś legionści Dąbrowskiego, przysięgając sobie z bagnami przejść Wisłę i Wartę. Nie o bagnety jednak tylko obojętność owym żołnierzom, ale i o ducha, którego czerpali nie tylko wtenczas, ale i przez parę dziesiątków lat później z porywu narodu włoskiego do wolności; „Młode Włochy“ — które spokrewniały się z ówczesnym ruchem wolnościowym Europy — nie raz podniewały i Polaków do sprężenia swych sił w obronie polskości. I nie dziwnego — naród o niezwyklej roli kulturalnej w Europie w dawniejszych wiekach podał sobie wtedy dłoń z narodem polskim, który pamiętał również bogactwo swego ducha i pierwszorzędne znaczenie, jakie przed dwoma wiekami odgrywał w Europie — obydwa narody wyniosła na wyżyny jaśni słoneczna potęga kulturalnej — obydwa ukochały wolność i do wolności tej dążyły w zbrataniu serc...

Nic też dziwnego, że zawsze u tych dwóch narodów dążyła się wyśledzić silne związki kulturalne i literackie, gdyż one były spójnikiem jednakowego dążenia zbiorowego.

Badaniom nad związkami kulturalnymi między narodem włoskim a polskim poświęciło swe siły wielu naukowców, którzy stwierdzili niejednokrotnie fakty, że kultura polska zasilana się zdobyczami narodu włoskiego. Działo się to przedewszystkiem w w. XV i XVI — za czasów t. zw. renesansu włoskiego.

Wiadomo, że nie był to li tylko objaw zwrotu w literaturze, ale przejaw duchowości, którego znamiona dądzą się wyśledzić w całej Europie. Renesans, inaczej zwany humanizmem przeobraził sposób myślenia w zakresie pojęć o świecie, człowieku, w zakresie jego dążeń i celów na ziemi. Na podstawie znajomości dzieł starożytnych Greków i Rzymian zmieniły się poglądy, a treścią nowych dążeń stała się wolność i niezależność myślenia, samodzielność nauki, ruch zdobywczy myśli człowieka, walka o jego prawa na ziemi, o uwielbienie jego sił, zapal do życia, energetyczna moc radości pracy, zwłaszcza pracy ducha, którego zdobycze stały się wtenczas największym pragnieniem narodów — a więc i polskiego, czego świadectwem, że Polacy gremialnie opuszczali wtenczas ojczyznę, by udać się na naukę do Włoch i tutaj czerpać wiedzę... Mogą o tem zaświadczyć wszyscy pisarze „wieku złotego“ naszej literatury.

Najnowsze badania jedyne dzisiaj z poważnych znawców renesansu włoskiego i jego związku z humanizmem w Polsce, prof. Stanisława Lempickiego — jeszcze więcej rzucają światła na ów problem rozpędu sił twórczych w dobie najwyższego roz-

kwiu Polski mocarstwowej, który powstał dzięki humanizmowi.

W rozprawce p. t.: Kazimierz Morawski jako badacz odrodzenia w Polsce — wyłożył Lempicki — dlaczego trud tego światowej sławy naukowca jakim był K. Morawski — trud nad badaniem odrodzenia w Polsce ma dla dzisiejszego pokolenia wartość wielkiego obywatelskiego czynu. „Z takiego zajęcia się XVI wiekiem — przytacza autor słowa K. Morawskiego“ — z pewnością tylko dobre skutki dla społeczeństwa wynikną. Bo jeżeli XIX w. krzepi nas i podnosi wśród smutków obecnej chwili, to z pewnością piśmiennictwo złotego wieku, lepiej poznane, dzielnie tamtej wtórować będzie. Romantycy sami siedzieli superflumina Babilonis, i przynoszą nam przeważnie pociechę; w piśmiennictwie XVI w. znać pełny oddech wielkiego narodu, ma ono często polor europejski, prawie kosmopolityczny, ale często i pewność, świadomość, że porusza sprawy ogólno-swiatowe. Wniknięcie w ten świat, nie dosyć znany, „napelnia dumą serce każdego Polaka“.

K. Morawski szperał w archiwach XVI w., w dziełach zapomnianych i głośniejszych pisarzy, bo wierzył, że „badania nad XV i XVI w. rozleciały przed nami całą bujność ówczesnej naszej kultury, całą wielkość naszego narodu w tych odległych czasach, pomnożoną niejako ten kapitał żelazny, od przeszłości przekazany, który nam upaść na duchu nie pozwala... a świadomość tej minionej wielkości powinna stać się żywą w społeczeństwie, przejść w jego krew i żyły...“

Ta wiara, która ożywia tyle dzieł K. Morawskiego z zakresu humanizmu polskiego, śmiemy twierdzić, udzieliła się i St. Lempickiemu, który zaopatrzone w lepszy aparat nauk pomocniczych, o krewkim temperamentie docierania do najistotniejszego źródła genezy danych zagadnień, oparty o jedną z najrozsądniejszych znajomości literatury zagranicznej, pisał o badaniu w nauce polskiej skupia w swym roku możliwość oświecania zawitych spraw tak rozległe i gruntownie. Właśnie ta gruntowność ujmowania danych kwestyj podyktowała chyba badaczowi temat pracy: „Manucjusze weneccy a Polska“, gdzie na podstawie grubą pleśnią pokrytych aktów potrafił ożywić trzy postacie, znane za czasów renesansu włoskiego: Alda Manucjusza (starszego), Paola Manucjusza i Alda Manucjusza (młodszego), którzy jako niezwykłe heroldy krzewienia znajomości dzieł greckich i łacińskich, zarówno przez swe dzieła jak i przez swe wydawnictwa wpłynęli niejednokrotnie na naukę polską. Dość wspomnieć o korespondencji Alda Manucjusza z biskupem poznańskim Janem Lu-

brańskim, słynnym założycielem „Neakademii“ Lubrańskiego w Poznaniu, którą to szkołę zorganizował na wzór „Neakademii“ weneckiej właśnie Alda Manucjusz. Korespondencja dotyczyła wydobywania dzieł starożytnych z cel klasztornych, oraz sprawy zaszczeplania propagandy greczyzny w Polsce przez masowe wysyłanie podręczników do drukarni krakowskich.

Jeszcze większą doniosłość mają stosunki Paola Manucjusza z Patrycjuszem Nideckim, Zebrzydowskim, Myszkowskim, Zamoyskim, głośniejszymi potentatami politycznymi, u których szukał włoski wielbiciel Cicerona pomocy i nawiązywał z nimi znajomość, upatrując w nich dogodnych mecenasów jego wydawnictw, wskutek czego poświęcał im swe dzieła oddanymi i pokornymi dedykacjami. Podobnie i trzeci z Manucjuszów, Aldo młodszy, poświęcił Baroremu „największemu i najpotężniejszemu panu całej Sarmacji oraz monarchie europejskiejmu“ dzieło „O zgromadzeniach Rzymian“, roznosząc w ten sposób imię Polski na szeroki trakt kultury europejskiej. W ten sposób stosunki Manucjuszów z Polakami są ważnym przyczynkiem do rozwoju humanizmu w Polsce i świadczą z jednej strony, jak bliskie węzły łączyły wówczas owe narody, z drugiej strony przyczyniły się i do powstania wielu znamiennych dzieł literackich oraz przez dedykacje rozgłosiły imię polskie, jako narodu o wysokiej kulturze i mocarstwowym stanowisku.

Ten sam badacz z równie ścisłą filologią, argumentacją oraz precyzją swych sądów zajął się w najnowszej swej pracy problemem, już dosyć często opracowywanym, bo wpływem Dantego na poezję polską — tym razem na poemat J. Słowackiego „W Szwajcarii“. I postać kochanki i charakter miłości — mają niezatarte właściwości miłości dantejskiej — miłości przeczystej, podobnej do „niebieskiego anioła“, pełnej „anielskiego światu“, miłość, pod której natchnieniem „dusza skrzydeł anielskich dostaje“.

A wszystkie owe prace nie tylko są świadectwem, że nauka polska potrafi stanąć na wyżynach nauki europejskiej, ale ponadto są owiane jakimś sentymentem ukochania tych opracowywanych zagadnień.

Biblioteka Laureatów Nobla i jej tłumacze.

Jednym z najważniejszych zagadnień współczesnej kultury jest problem czytelnictwa. Problem ów komentuje się już bardzo dawno i wynajduje się najprzeróżniejsze przyczyny jego upadku. Jednym z najważniejszych argumentów było to, że książki nie trafia do umysłu szerokich mas i że jest za droga. Przeto usiłowania księgarzy poszły w dwojakim kierunku: dostawiania książki do jakości umysłu szerokich mas, oraz obniżenie ceny książki tak, by każdy mógł ją kupić. Taniłość książki jednak równocześnie pociągnęła za sobą

„Biała epopea“.

„Biała epopea“ (L'epopee blanche) nazwał autor francuski, Ludwik-Fréderyk Rouquette, świeżo wydana książkę, w której opisuje czyny bohaterów tych misjonarzy francuskich, którzy w dalekiej, zimnej, podbiegunowej Kanadzie podbijali i podbijają wciąż jeszcze dusze dzikich Indian i ludożerców Eskimosów dla światła religii Chrystusowej i cywilizacji.

Dwa są potoki zdobywców ludzkich, zapuszczających się w te lodowe obszary. Jednych nęci złoto, skóry cenne zwierząt podbiegunowych, bogactwa, ukryte w tej ziemi niezbadanej. Ci niosą dzikim tamtejszym plemionom fałsz, podstęp, alkohol — głównie alkohol, którym dla swych celów zabójczych rozpiłują te szczepy pierwotne, szerząc wśród nich zniszczenie moralne i materialne. Ci to są prawdziwe potwory cywilizacji ludzkiej!

Ale są inni — i ci tworzą wspaniałą, złotą głosiłkami pisaną się epopeję ludzkości: to ci, którzy wyrzekli się wszystkich dóbr tego świata, poświęcając swe życie dla chwały Boga i zdobywcy dusz, skazując się na niesłychane nędze i cierpienia, ponosząc nieraz śmierć męczeńską, a jednak dokonywując takich czynów, jakich największy wysiłek ludzki — bez szczególnej interwencji nadprzyrodzonej — dokonać nie byłby w stanie.

Przejechałszy koleją kanadyjską olbrzymie rozległości Quebecu, Ontariu, Manitoby i Saskatchewanu, gdzie już konie dzikie harcują na wolności, z grzywań chłostanymi przez burze śnieżne, dociera się do Edmontonu, miasta w puszczy, które jest sercem Alberta i kluczem tej Wielkiej Północy tajemniczej. Tam wśród lasów pa-

sa się stada łosi i reniferów, tam żyją zwierzęta o futrach królewskich: lisy niebieskie i srebrne, gronostaje, bobry, tchórze i tyle, tyle innych.

Są tam i ludzie, choć rzadko szczerpami rozsypane. Na 250 kilometrów kwadratowych wypada jedna dusza! Ostatnie to szczepy dawnych plemion indyjskich, których dominia ciągnęły się od Oceanu do Oceanu, od Kregu biegunowego do jezior Południowych: Górni i Czarne-stopy, Bobry i Żółto-noże, Płaskie-psie-boki i Niewolnicy, Skóry-zajęcze i Zyze. Krzyki-równinowe i Krzyki-leśne, szczepy niegdyś wędrownie, dziś już przeważnie osiadłe, dumne i zrezygnowane, wspominające swe bitwy, swe zwycięstwa i głądy...

Tym to ludziom do modlitwy (tak bowiem nazywają misjonarzy), przybyli z Francji, niosą słowo boże, oświatę i miłosierdzie, poprzez te ziemie samotne, najeżone najstraszniejszą kalwarią.

Nie niosą z sobą oręża: mają jedną broń tylko: dobre słowo. — dają tylko Miłosierdzie i Wiare.

Przebiegają tysiące kilometrów na saneczkach, zaprzężonych w psy, często sami je ciągnąc, zasypywani zadymkami śnieżnymi, tracąc ślad wśród strasznej samotnej wielkiej ciszy białej, bez pokarmu, odmrażając sobie ręce i nogi, — nigdy nie rozpaczając, zawsze gotowi do ofiar i poświęceń.

Na łożach z kory spuszcza się z rwących wodospadów, wstępują w puszcze, pełne dzikiego zwierza, ścinają sosny, budują z nich pierwsze chałupy i kościoły.

Tam gdzie dawniej były nieprzebyte zasypane śnieżne, dziś wyrastają osady i wioski; tam — gdzie był gwałt, dziś pokój.

Oto jest dzieło O. M. I. Oblats de Marie Immaculee — Ofiarników Niepokalanej Marii — która na niebie Kanady błyszczy niezatartą chwałą!

Do pomocy im także służą Siostry Szarytki, opu-

szczające kraj rodzinny, słodką swą Francję, by w tych obszarach śnieżnych nieść dzieło miłosierdzia, i nigdy już stamtąd nie wracać.

Kto wyliczy nazwiska tych cichych bohaterów, zapisaane lepiej w niebie, niż w zmiennych sercach ludzkich? Oto Ojciec Lacombe, którego Krzyki nazwali arsu kisi parpi — „człowiek dobrego serca“. Oto biskup Lafleche, który „przybył w małym czółnie z dwoma dzikimi i jednym metyseem“. Biskup Tache, odkrywca Mississipi i Werandrii, badacz dalekiego Wschodu kanadyjskiego. Biskup Farand, który zebrał tak bujną żniwo w lasach arktycznych, przebywszy tysiąckilometry niezbadane dotychczas ich przestrzenie. Biskup Clut, którego zwano „biskupem mozołu“. Biskup Grandin, którego dusza — święta, — dar bezpośredni Boga! I tylu, tylu innych!

Autor, sam podróżnik, znający już Kanadę, udał się tam w przeszłym roku z polecenia rządu francuskiego, by jednemu z takich bohaterów, dobrze zasłużonemu sprawie kanadyjskiej Francji, zawieźć odznakę Legii honorowej, krzyż ludzki, dołączony do krzyża bożego. Nagrodzonym tym jest biskup Gronard. Oto krótko o nim wzmianka urzędowa:

Przybył do Kanady w 1860, i odtąd tam pozostał. Dał poznać i kochać imię Francji w Albercie i aż do krańców Północy. Wiele nazw geograficznych ma brzmienie francuskie dzięki jemu. Kapłan żarliwy, misjonarz nieustraszonej, żeglarz, geograf, badacz, budowniczy, architekt, jest on, mając 85 lat, pionierem najbardziej nieustraszonego Wielkiej Północy.

Zgromadził on sieroty tamedzne w zakładach francuskich, założonych przez siebie. Ocalił życie biskupowi Clut'owi w okolicznościach niezapomnianych. Ostał się z narażeniem własnego życia kobiety indyjskie, wystawione na brutalność swych mężów. Pielęgnował chorych, podczał konających. Ogłosił książki o Religii w ośmiu językach tutejszych.

i jej jakość — tanie książki stały się tandetą. Tanie książki dogadzały pragnieniu sensacyjności, sentymentalizmu, dreszczów erotycznych, lub sarkazmu zgniełej duszy — i tem książka tania trafiła do czytelnika... Oczywiście, że tego rodzaju objaw — należy skwalifikować jako obniżenie się kultury, dziwne odurzenie duszy, która nie zna co prawdziwe piękno, co rzeczywiście wzniosłe...

Tego rodzaju objawom upadku przeciwdziała wydawnictwo: „Biblioteka Laureatów Nobla” — pod redakcją dra Stanisława Lama. Już na pierwszy rzut oka da się spostrzec coś z arystokracji ducha w tych książkach, coś z wyżyn jego myśli... Już sama oprawa, zewnętrzny wygląd, papier i druk świadczą, że w książce tej mówi się o czymś wielkim, dlatego ubiera się to dzieło w jak najpiękniejsze szaty... Mamy tu do czynienia z „tytanami dusz” całego świata, „Biblioteka” bowiem owa zawiera tłumaczenia najświetniejszych pisarzy całego kulturalnego świata, a więc: Rollanda, Tagorego, Maeterlincka, Björnsona, Kiplinga, Lagerlöf, France’a, Spitteler’a, Pontappidana, Hamsuna, Gjellerupa, Heyse’go itd. „Biblioteka Laureatów Nobla” jest pierwszym tego rodzaju wydawnictwem w Europie. Główną troską wydawnictwa jest, by przysporzyć czytelnikom przekładów arcydzieł wszystkich narodów, dokonywanych przez wybitnych tłumaczy.

Niedawno ukazały się nowe tomy, których tłumaczenia dokonał „angielski Boy” — jak go nazwał prof. Roman Dybowski — Józef Birkenmajer, a mianowicie Walter B. Geats: „Opowiadania o Hanzahanie Rudym”, K. Gjellerup: „Gdy poraz pierwszy ujrzał ją...”, Rabindranath Tagore: „Gora”, Rudyard Kipling: „Klm”.

Przekłady odznaczają się wytrawnością, głębokim wnikiem w duszę dzieła, nieraz o tak odrębną fizjonomię duchowej (Tagore: „Gora”). Tłumacz współtworzy z autorem, poddaje się całkowicie urokowi dzieła, razem z nim żyje i dlatego zdobywa i świeżość, gęstość języka i dokładność nie niewolniczą, ale opartą na uwadze w każdym zdaniu duchowego sprawdzianu najbardziej polotnych odcieni uczuć i myśli...

Kronika literacka i artystyczna.

— Wylazd delegacji polskiej na Międzynarodowy Kongres Autorów Dramatycznych.

13 bm. wyjechała do Rzymu na międzynarodowy kongres autorów dramatycznych delegacja polska w składzie pp. Stefana Krzywoszewskiego, Zdzisława Kleszczyńskiego, Zygmunta Kaweckiego i Kazimierza Wroczyńskiego.

— Przywiezienie zwłok Słowackiego.

W związku z przewiezieniem zwłok Słowackiego do kraju, Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych opracowało program propagandowy, który w miarę możliwości uzyskania funduszy zrealizuje w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami. Program ten obejmuje: 1) artykuły w prasie zagranicznej codziennej oraz w prasie periodycznej z ilustracjami, ze specjalnym uwzględnieniem zainteresowań danego terenu zagranicznego, 2) zebranie materiału fotograficznego, 3) wydanie portretu Słowackiego, 4) wydanie „Kordiana” w języku niemieckim, 5) wydanie „Aniellego” w języku niemieckim, 6) zakup kilkunastu egz. „Genezis” w jęz. francuskim, 7) wydanie „Aniellego” w jęz. francuskim i angielskim, 8) broszury objętości 2—3 arkuszy z kilku ilustracjami w językach francuskim, angielskim, włoskim, niemieckim i rosyjskim — o twórczości Słowackiego, w syntetycznym ujęciu z uwzględnieniem danego terenu zagranicznego, 9) bibliografia przekładów dzieł Słowackiego na języki obce.

— Polska na międzynarod. Wystawie Książki w Lipsku. 28 maja nastąpi otwarcie Międzynarodowej Wystawy Zdobnictwa Książkowego, w której biorą udział poza Niemcami, Belgia, Bułgaria, Danja, Finlandja, Francja, Grecja, W. Brytania, Włochy, Japonia, Jugosławia, Norwegia, Austria, Polska, Portugalia, Rumunia, Rosja, Szwecja, Szwajcaria, Hiszpania, Czechosłowacja, Węgry, Stany Zjednoczone.

Oto jest biskup, jeden z tych pionierów, którzy nie przez kradzież i rozbój, lecz sercem ofiarnym i trudem miłosiernym budują u bieguna imię Boga i Francji. Jako biskup Ibory, obleżdżający swe tysiąckilometrowe diecezje, dociera aż do Atabaski, zasiewa tam i zbiera pierwsze ziarno: zakłada pierwszą szkołę i pierwszy młyn do kruszenia zboża — tak samo, jak do kruszenia dzieł serc eskimowskich.

Na Białą Epopeę północy składa się cała długa fala-langa podobnych do biskupa Grouard bohaterów, poprzez przygody, istic nadzwyczajne, istic nadludzkie, zebrane według ścisłych dokumentów przez autora i podane w formie krótkich opowieści.

Dodać należy, że kongregacja O. I. M., Ofiarników Niepokalanej Marii, pełniącą to najwznioślejsze dzieło oświatowe, niosącą Dobrą Nowinę na krańce lodowe świata, została wraz z innymi kongregacjami, przez pamiętny dekret rządowy wypędzona z Francji.

Autor słusznie zapytuje w przedmowie:

„Francjo! Ludzie ci są ulepieni z iltu ziemi, — obacz, co zrobili dla promieniowania myśli oświatowej! Ty — coś zrobiła dla nich?”

A oto jeden z fragmentów opłowych tej „Białej Epopei”:

(Ojciec Lacombe z wiernym swym metysem, Aleksym, ciągnie nocą poprzez prerie śnieżne. Strudzeni, rozbili namioty i ułożyli się do snu. Wtem śród głuchej nocy czarnej rozlega się zawołanie):

— Aleksy! Słyszysz?
— Coś niby...
— To ani zając, ani sowa.
Metyś, szepcząc zębami, mruczy:
— Ojciec! To duch nieboszczyka.
Zaczem chowa się z głową pod okrycie.
— Mój dzielny Aleksy, zapewniam cie, że panowie nieboszczykcy na takie zimna nie wyruszają na wędrowki!
Zawołanie trwa dalej, większe, mocniejsze.
— Dalej, na nogi! Chodź ze mną!

Organizację działu polskiego z ramienia „Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych” powierzono wiceprezowi Towarzystwa p. Władysławowi Skoczylasowi oraz członkowi Rady i komisarzowi wystawy p. Jakóbowi Mortkowiczowi, który w najbliższych dniach wyjeżdża do Lipska.

Wyboru eksponatów dokona pp. Skoczylas i Mortkowicz. W dziale polskim reprezentowani będą najwybitniejsi malarze, rysownicy i ilustratorzy oraz drukarze, wydawcy i intrologatorzy. Wybór eksponatów ma dać obraz polskiego współczesnego zdobnictwa książkowego. Ze względu na teren wystawy udział Polski odegra bardzo ważną rolę i przyczyni się do zapoznania obcych, a w szczególności Niemców z kulturą polskiej książki.

— Przylęcie na cześć dyrektora fińskiego teatru Narodowego.

W ubiegłą niedzielę Związek Autorów Dramatycznych Polskich podejmował śniadaniem w Resursie Kupieckiej p. Kalimę, dyrektora Teatru Narodowego Fińskiego w Helsinkach. W przyjęciu, prócz członków Związku, wzięli udział dyrektorzy teatrów warszawskich, z p. Janem Lorentowiczem na czele oraz paru krytyków. Prezes Związku, Stefan Krzywoszewski, podkreślił gorące sympatie p. Kalimy dla literatury dramatycznej polskiej. Wprowadził on w ostatnich latach na repertuar Teatru Narodowego w Helsinkach utwory Fredry, Rostrowskiego, Zapolskiej, Perzyskiego i Kisielewskiego.

P. Józef Sliwicki, prezes Z. A. S. P. dziękował p. Kalimie w imieniu aktorstwa polskiego. Zebranie miało charakter wysoce serdeczny.

Nowe książki.

(W rubryce tej omawiamy tylko książki nadesłane do redakcji „Polonii”).

Cecylja Plater Zyborskówna. „Kobieta ogniskiem w rodzinie”. Wydanie trzecie. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

Myśli wychowawcze o zadaniach kobiety w domu rodzinnym i w życiu społecznym. A któż lepiej potrafiłby wyrazić od znakomitej przewodniczki młodzieży, która ćwierć wieku pracowała nad kształceniem pań i przysporzyła krajowi wielki zasób dziełnych niewiast. Niema w tej księdze mądrości niewieściej, frazesów zdawkowych lub ogólników bez znaczenia, lecz wnikiwie głębokie w krag zadań przyszłych żon, matek i pracowni społecznych. Miarą poniekąd wartości tego dzieła jest poczytność, w tym roku bowiem ukazuje się już trzecie wydanie „Kobieta ogniskiem w rodzinie”.

Adam Czartkowski. „Obłąkania serdeczne”. Kilka historii miłosnych z przeszłości. — Lwów, Poznań. Wydawn. Polskie.

Książka ta należy do cyklu, zatytułowanego „Gawędy o dawnym obyczaju”. Nic tylko co kraj, ale i co wiek zmienia się obyczaj ludzki, jednakże serca ludzkie pono pozostają zawsze jednakie dziś i przed laty, zwłaszcza gdy chodzi o to, co najistotniejszą treść serca stanowi zwyczaj — o miłość. „Obłąkania serdeczne” opowiada nam właśnie o tem, jak to kochano się przed laty stu i dwustu. Zmienił się obyczaj (choć nie zawsze... obyczajność), zmieniła forma wyrażania uczuć, o których tu czytamy, były szczere, żywe, ba namiętne, to też w lekturze naprawde wiąże naszą uwagę, obudzając ciekawość. Szczerość ich gwarantowana jest tem, że mamy tu szereg zwierzeń bezpośrednich, poufnych, bezpretensjonalnych — są to bowiem wypisy z autentycznych pamiętników ex illo tempore, spisanych przez osoby wprost zainteresowane w miłosnej aferze lub przez naocznych świadków. Na czele książki stoją urwyki z pamiętników Stanisława Augusta, omawiające jego stosunki miłosne z w. księżną, późniejszą carycą Katarzyną II; dalej „Cierpienia miłosne duczka lozańskiego” (właściwie duc de Lauzun), które nie bez powodu obdarzył tytułem, przypominającym „Cierpienia Wertera”. Inna miłość, ks. Sanguski, partyzanta kościuszkowskiego, sięga aż za grób i brzmii jakby nutą „Romea i Julii”. Dowiadujemy się dalej o pierwszej miłości polskiej ks. Konstantego; w pałace domów panujących — cesarskiego i pruskiego — wiodą nas inne jeszcze opowieści. Tak to się dziwnie składało, że tyle

razy serce Polek błądziło ku osobom wrogim Polsce; bywało, że i cudzoziemcy w Polkach na zabój się kochali, jeden nawet kochał się w portrecie Polki — aż do utraty rozumu. Bywały przyczyną nieszczęść i megalanie; opowieść „Nieszczęsne śluby”, jakże zbliżona jest do... „Trędowatej”!

Rzecz tę do druku przygotował znakomity historyk, Ad. Czartkowski, który niedawno ogłosił w tydzie „Gawędach” szereg opowiadań o „panu na Tulczynie”; o tę postać potrąca i w „Obłąkaniach serdecznych”. Książka pięknie wydana i zajmująca, może liczyć na powodzenie wśród czytelników, dla których w razie wyczerpania się pierwszego tomu, wydawca obiecuje ułożyć tom drugi i trzeci.

Józef Birkenmajer.

S. Wołkoński. „Słowo wyraziście”. Zarys badania i podręcznik mechaniki, psychologii, filozofii i estetyki mowy w życiu i na scenie. Z oryginału przełożył M. Szpakiewicz. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

Książka winna oddać równe usługi niemal każdemu człowiekowi, który dba o piękność i wyrazistość swej mowy, szczególnie zaś tym, którzy wymową pragną oddziaływać na innych. Każdy z nas w wojnę Polskę winien być przygotowany do życia publicznego, stojąc na straży pięknej i wyrazistej mowy ojców naszych. Tłumacz, znany reżyser teatralny, uwzględnił w doborze ćwiczeń teksty polskie.

Artur Górski. „Śluby”. Dramat. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

Tło dramatu — walka o wolność narodową, prowadzona z caratem. Wiele ciekawych postaci, indywidualności niezwykłych, głęboko analizujących czyny i ideały. Silne kontrasty — świata bohaterów i towarzysza ludzki przeżytych. Splot zdarzeń tragicznych, lecz nieprzeżytych napróżno, gdyż „błogosławieni umarli, którzy umierają w Panu” i „uczynki ich za nimi idą”.

Zuzanna Rabska. „Italia i wiosna”. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

Małym miastom włoskim, skąpanym w słońcu, rozdzwonionym muzyką Kampanii, ukolysanym ciszą starych klasztorów i cmentarzy” poświęciła te karty autorka. Pisała je o różnej porze roku i godzinie i w rozmaitych nastrojach. Nie siliła się na obrazy skończone pod względem treści, lecz chciała subtelno czytelnika pozostawić pod urokiem tych wrażeń, które sama wchłaniała, będąc czy to w Fiesole, czy San Gimignano, czy Pompei, czy w Taorminie i wielu innych siedzących piękna klasycznego i chrześcijańskiego. Czy dopięła celu? Sąd o tem pozostawiać należy subtelny inteligentnym czytelnikom.

Antonina Domańska. „Królewska niedola”. Powieść z czasów króla Łokietka, odznaczona pierwszą nagrodą na konkursie towarzystwa im. „Prusa” w Warszawie. (Dla wszystkich A nr. 14). Wyd. trzecie. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

Autorka wybrała doniosłą chwilę historyczną, kiedy naród polski począł otrząsać się z pod wpływow obcych — czeskich i niemieckich. Bohaterem, który urzeczywistnił królestwo polskie, jest król Łokietek.

Rzecz pisana z talentem, o czem świadczy poczytność powieści, ukazującej się już w trzecim wydaniu.

Ignacy Nikorowicz. „Pożar ziemi”. Powieść. Winieta A. Gawłińskiego. (Wyd. dla wszystkich A nr. 76). Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin.

Autor „W Golebniku” obrał temat mało wyzyskany: tragiczne życie Polaków w Ameryce, odgłosy burzy europejskiej wśród wychodźców, ich obudzenie się narodowe i udział w walce o niepodległość ojczyzny. Styl migawkowy, dramatyzowany.

—000—

Metys ocłaga się.

— Tak czarno.

— Włec pójde sam.

I ojciec wstaje, omackiem po nocy, z rękoma wyciągniętymi przed siebie.

Jęczy ktoś, to pewna, ale gdzie?

Idzie, potykając się o drzewa, nogi grzęzną w śniegu, wklajają się w krzakach.

Wszelki szmer ustaje i cisza w ciemności. I mimo odwagi, kłaskad czuje przestrasz, przenikający serce.

A! aaa... Rzeźnienie rozdziera noc.

Ksiądz się pochyla, sprawdza dotykem. Kobieta leżąca, przyciskająca do piersi dziecko, które zda się już nie oddycha.

Leży na popiele cielego jeszcze ogniska. Żeby znaleźć trochę gorąca i życia, położyła się na zarzewiu.

— Co tu robisz? Ktoś ty?

— Porzucił mnie.

— Podnieś się!

— Nie mogę.

— Spróbuj!

— Mam obie nogi odmrożone. Umieram, umieram.

Ojciec Lacombe woła:

— Aleksy, Aleksy! Chodź prędko, kobieto, dziecko...

przynies trochę światła, żywo, żywo!

Metys odzyskuje całą energię. Chodzi o żywych... bleży, już jest... Główna oświeca twarz bez krwi, ciało do połowy obnażone. Blask budzi dziecko, które ssie chłwie pierś wyciefloną matki. Z ostrożnością ogromną, dwaj ludzie przenoszą Indiankę do swego obozowiska.

Aleksy głośno ogień i gotuje herbatę. Kobieta pije, tyżeczka po tyżeczce.

Czarna-suknia pochyla się nad tą nędzą. Trzeba doprowadzić krzątnię krwi do kończyn. Niestety! Napróżno, rozkład dokazał już dzieła.

Jakżeż kraje się serce! Nic nie móż, być bezsilnym wobec takiej nędzy!

A kobieta opowiada swe dzieje. Dzieje wieczne, zawsze prawdziwe, zawsze podobne do siebie pod wszystkimi szerokościami świata.

— Mam dwadzieścia lat, mam męża. Stał się on złym człowiekiem. Nie lubi już mnie. Biję mnie. Towarzyszyłam mu, jak inne kobiety, gdy siedzi na łowy; odpędził mnie. Poszłam, gdzie oczy poniosły... potem chciałam wrócić, obóz już był zdjęty, chodziliśmy godzącymi, byłam głodna, zziębnięta, i dziecko moje płakało. Ono — ono chciało żyć. Biegłam,

biegłam, nogi coraz bardziej traciły czucie. Znalazłam wreszcie inne obozowisko. Ale ludzie odeszli... Iść, zresztą, dalej nie miałam siły... wówczas położyłam się na gorącym popiele, żeby umrzeć...

Noca, są dzikie zwierzęta... Śmierć czyha... Duchu Wielki, jeżeli chcesz zbawić me dziecko, przyslij kogo na pomoc, zanim umrę!

Pan życia wysłuchał mnie, albowiem ty przyszedłeś.

I nieszczesna pada wyczerpana. Ojciec okrywa ją jedynem swym okryciem. Spędza noc przykucnięty przed ogniem, płacząc nieszczęsnej i modląc się.

Jak dostać się do Indian? Lkhem! saneczkami jak przewieźć takie ciężkie brzemie? Ale Aleksy już czynny, rable, obciosuje, sżyje, i gdy jutrznia odpędza precz grozę tej strasznej nocy, można już ułożyć chorą i jej maleństwo na sianach powiększonych, przeobrażonych.

Psy ciągną, metys pomaga psom, Ojciec pcha z tyłu i utrzymuje równowagę. I cały dzień jadą.

Wreszcie! Oto namioty na brzegu rzeki.

— Człowiek od modlitwy, człowiek od modlitwy przybył!

I dzicy nadbiegają spiesznie.

Ale Czarna-suknia jest gniewna.

— Odcie jest potwór, który porzucił żonę i dziecko?

— Jest on tam, w małym namiocie.

— Niech przyjdzie.

Indianin zjawia się, fanfaronuje, nadrabia miną, śmieje się i stawia się czelnie wobec księdza:


— Zrobiłbyś lepiej, dając jej umrzeć. Nie chcę już jej, mam inną, Rób z nią, co chcesz!

— Ach, ty, człowiecze zły! Gorszy jesteś od podłego zwierzęcia! Zwierzeta mają więcej litości dla swych małych, bronią ich. Idź precz, nie godzien jesteś pozostawać z braćmi, patrz, wstydzą się wszyscy ciebie!

Ojciec podobny jest do anioła karzącego, a jak człowiek pierwszy po swoim grzechu Indianin odchodzi, sfłoczony przekleństwem Boga.

Na tej samej kuli ziemskiej damulka stołeczna z ogłupiałym wyrazem twarzy tańczy karykaturalnego charlestona — i na tej samej kuli ziemskiej jej siostra — jej bliźnia, porzucona na śniegu, marznie z swym dzieckiem u piersi. Hańba!

Józef Jankowski.



**Każda
dobra gospodyni**
zna i ceni znakomite
„Mydło Kollontay z
pralką”, gdyż jest
ono bardzo tanie,
oszczędne i faktycz-
nie nie niszczy tak
drogiej dzisiaj bie-
lizny. Nigdy nie
kupi innego mydła.

**Mydło
Kollontay**
z pralką

Jedyny wytwórca: **Erich A. Kollontay**, Fabryka
Chemiczna Katowice-Brynów Górny Śląsk.



Zegary stojące
stałe na składzie około 25 sztuk,
w oprawie drzewnej w wszystkich ko-
lor. drzewnych Bim-Bam od **250 zł**
Mechanizm do zegarów sto-
jących, masywny, mosiężny.
Rep. od **150 zł**
Zapłata może nastąpić w ratach
Dostawa bezpłatna do domu.
Zegary salonowe 72 cm długości
szkło w otoku mosiężnym
14 dni chodzące **70 zł**
Zegarki kieszonkowe
{ metalowe od **8 zł**
{ srebrne 800 stem-
{ pływane 6 rub. od **30 zł**
Zegarki brzościowe
{ srebrne 800 stem-
{ pływane od **20 zł**
{ złote 585 stem-
{ pływane od **40 zł**

Obrączki złote stempl. 335-585-750 900 masywne
(niepuste) najnowszy fason kulkowy.
Znane niskie ceny! Grawerowanie gratis!

Nakrycia alpakowe.
Przekonajcie się o gatunkach i cenach.
Wilhelm Scholz, Szarlej
tel. 46 zegarmistrz-jubiler tel. 64



**SLAWA SAMOCHODÓW CHRYSLER
DOCIERA DO NAJODLEGLEJSZYCH
ZAKĄTKÓW ŚWIATA!**



JENRALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ I W.M. GDAŃSK „AUTO-KONCERN” WARSZAWA
SALON WYSTAWOWY: WILCZA 9-A TEL. 123-27. BIURO WIERZBOWA 8 TEL. 123-29
Chrysler Sales Corporation, Detroit, U.S.A.

Żaden inny samochód nie posiada
tak bezspornie wysokiej wartości przy
swojej cenie, co Chrysler „80”, „70”,
„60”, „50”.

Zawrotna szybkość! Upajający pęd!
Hamulce dające bezwzględne bezpie-
czeństwo jazdy! Resorowanie zape-
wniające jadącym maximum wygody!
Nic dziwnego też, że Chryslera spot-
kać można na wszystkich drogach
świata.

U każdego przedstawiciela Chryslera
można obejrzeć i wypróbować wszyst-
kie cztery modele tej marki. Tam
można wybrać odpowiedni dla każdego
typu motoru i karoserji, tam też można
wypróbować je w biegu! Każdy nasz
przedstawiciel pozwoli klientowi
dokonać tego ponętnego doświad-
czenia bez zobowiązania do kupna!



Sidel

Nalecosz w świecie środek do czyszczenia
metali, szkła, łożysk, szafa i marmurów

„Lodix” wyborowa woskowo-teroen-
tynowa pasta do obuwia-
„Sigella” woskowa zaprawa
do podłóg
„Sirax” proszek
do szorowania.

Generalne zastępowstwo na Górny Śląsk
Leonard Siegmund
Katowice, ulica 3-go Maja Nr. 23.

Zniżone ceny na RADJO!

Części i aparaty:

Sluchawki	12 80 zł.
Sluchawki „Omega”	15,80 „
Kondensator obrotowy 500 cm.	7,90 „
Podstawa do amp	1,40 „ (x)
Odbiornik detektorowy bez detektora	7,90 „ (x)
Detektor z kryształem	1,30 „ (x)
Cewek Prinzip Ledlonski 5000 dg	2,85 „ (x)
Gniazdo z 2 nasrubkami 4 m/m	0,15 „ (x)
Akumulatory	3,60 „

G. PIAY, Rybnik Krem 149
Dom specjalny dla elektrotechniki i Radjo.
Na ceny oznaczone x dochodzi podatek 20%.



Karol Smolka
Rybnik (Woj. Śląsk.)
ul. Rudzka nr. 5. — Telef. 111.
Fabryka aparatów piwnych.
Przedsiębiorstwo
instalacyjne.
Blacharstwo budowlane.
Najstarsze przedsiębiorstwo
na miejscu.
Reparacje i instalacje wykonuje się po najniższych cenach

— 287 —

„pachnąć duchem słowiańskim”. Wraz z zwiększaniem się
brudnych żydów na stacjach, coraz częściej słyszał było sło-
wiańskie słowa, zmieszane z mową niemiecką i żydowskim
żargonem. Słyszał było słowa czeskie, chorwackie, polskie,
mało zrozumiałe dla człowieka rosyjskiego, lecz jakby po-
krewne jego uchu.

Noc spędzili małżonkowie spokojnie, spali dobrze i rano,
zbudziwszy się wcześniej, z wielką radością dowiedzieli się,
że do granicy rosyjskiej pozostało już około godziny tylko.
Ranek był pochmurny, październikowy, chłodny, nieprzy-
jemny, w normalnych warunkach przynoszący smutek, lecz
oblicza małżonków były zadowolone. Cieszyli się, że zbli-
żali się do granicy rosyjskiej. Mikołaj Iwanowicz, wypiwszy
naczecz zamiast porannej herbaty, szklanę piwa, zaczął
nawet nucić pod nosem:

„Skonńczona droga daleka,

Widzę kraj rodzony!”

— Cieszysz się, Glasza, że już będziemy wkrótce w domu?
— zapytał żonę.

— Bardzo! Wiesz tak się cieszę, że nawet trudno mi to
wypowiedzieć! — odpowiedziała, uśmiechając się. — Zmę-
czyłam się i sprzykrzyło mi się już to wszystko. Te wszyst-
kie porządki zagraniczne, to nie dla mnie!

— A pamiętasz, jak chciałaś jechać zagranicę? Nie da-
wałaś mi wprost spokoju: ciągle tylko pojedziemy i poje-
dzemy.

„Kiedy z wędrowki powrócisz do domu,
I dym ojczyzny słodki i przyjemny!”

— Tak, tak... Jak tylko przyjedziemy na granicę rosyjską,
zaraz na stacji gołoc sobie ogrzrrrrromny kielich prostej wódki
rosyjskiej... — rzekł uśmiechnięty Mikołaj Iwanowicz.

— Naturalnie... Ty byś tylko ciągle pił.

— Glasza, kochanie, przypomnij sobie, ile czasu się z nią
nie widziałem? Raz jeden tylko w Genewie udało mi się do
niej dotknąć i to, pamiętasz, ile zdarli za to?

— A jak ja przyjadę na granicę rosyjską, zaraz każę sobie
herbaty podać! — rzekła Głafra Siemionowna i dodała: —
Wiesz o czym najczęściej myślałam i do czego najbardziej tę-
skniłam zagranicą? Ty do wódki a ja do obwarzanków.
Przez całą drogę zawsze przypominały mi się, kiedy piłam
herbatę, a w Genewie nawet śniły mi się w nocy.

Na dworze mżył drobny deszcz, szklane szyby wagonów
plakały jakby, widok był naprawdę smutny. Stopniowo zni-
kały staramie, pola, coraz częściej widać było
piaszczyste, żółte ugory i pustkowia. Znikali stopniowo
pasażerowie z pociągu i zostało ich zaledwie kilkunastu, kiedy
pociąg podjechał do ostatniej stacji austriackiej. Około go-
dziny ósmej konduktor odebrał już zupełnie od małżonków
książeczki biletowe bezpośredniej komunikacji, zakupione w
Paryżu.



Malto

— **patrz Danusiu**
to jest ten ekstrakt „Malto”, który codziennie
nam daje mamusia do mleka, kakao lub kawy
rano i na podwieczorek.
Ekstrakt „Malto” smakuje wszystkim dzieciom
odżywia je, wzbudza apetyt i daje te siły,
których nie mają przy zwykłym odżywianiu.
Jeszcze daj kup „Malto”
do nabycia w aptekach i drogerjach.
Hurtowa sprzedaż:
Hurt. Chem. Wytw. (Ketchell) Katowice.
Fabryka „WITKO” wrem wlep.




**„Salvator”
PLASTER**

NISZCZY
BRODAWKI,
ZGRUBIENIA
SKÓRY
ODCISKI
Zadać wszędzie!
WYRÓB I SPRZEDAŻ GŁÓWNY
APTEKA W. BODOWSKI
WARSZAWA
AL. JERZYSKA 59

S. f. Eleganto
Pierwszorzędna Pracownia Krawiecka
wykonuje roboty damskie i męskie odzież z włas-
nych i powierzonych materj. po cenach przystępnych
Roboty wykonuje solidnie.
Dla urzędników państwowych specjalna zniżka.
Zakład Krawiecki
Król. Huta CH. APFELBAUM Sobieskiego 19

Wapno, Cement, Gips,
Trzcinę sufitową, Rury kamionkowe-cementowe
Cegły szamotowe, Płyty piekarskie (Radeburg)
Płyty terrakotowe i ścienne,
Licówki, Płyty cementowe
i Klinkiery żelazne,
Robert Streif, Katowice
Biuro i Składnica Wo 463
przy ul. Mickiewicza 19. Telefon 2192.

Jan Eichhorn - Katowice
ulica Poprzeczna 7 — Telefon 23-11.

LACHS
KATOWICE STAWOWA 11 TEL. 24-05
NAJLEPSZE ŹRÓDŁO NAJLEPSZY GATUNEK

**Farbiarnia
i chem. zakłady czyszczenia
CURT MÜLLER.**
Fabryka Szarlej, ulica Piekarska nr. 13.

Filie:
Katowice, ul. Warszawska 3.
Mysłowice, ul. Pacyńska 1.
Ząbże, ul. Mickiewicza 17.
Król. Huta, ul. Wolności 26.
Wiekie Hajduki, ul. Kościelna 14.
Szopienice, ul. Szosowa 1.
Pszczyna, Nowy-Targ 3.
Rybnik, ul. Sobieskiego 20.
Mikolów, ul. Krakowska.
Siemianowice, ul. Bytomska 7.
Tarn. Góry, ul. Dworcowa 11.

NARATY!
ZAGOTÓWKI
OKRYCIA DAHLSKIE
MANUFAKTURY
POLECA
W. GRAJCAR
SOSNOWIEC
MOORZELOWSKA 15 TEL. 556
PAG. Targowa
STAWIA KLIENTOM
BEZ ZALICZKI
DZIAŁ OKRYC
NA PIETRZE W HOTELU POLSK.

Gwarantowana

**100% czysta oliwa jadalna
(Soya) jakoteż olej arachidowy**

w baryłkach i 10 kg konewkach
do nabycia

w pierwszej polskiej rafinerii oleju i fabryce margaryny

Paweł Hoffmann i Ska. Bielsko

Skład fabryczny Katowice
ul. Wojewódzka 38. Telefon 23 4.

3161

Niniejszym mam zaszczyt polecić P. T.
Paniom wnowootworzonym magazynie p. f.

„Nouveautés”

w Katowicach, przy ulicy
Słowackiego nr. 31

Wielki wybór kapeluszy damskich według
najnowszych fasonów paryskich i wie-
deńskich oraz ogromny wybór kwiatów
i ozdób do kapeluszy / Firma przyjmuje
zamówienia na wykonania wszelkiego
rodzaju artystycznych robót ręcznych. 1926

**Zmęczenie
i wyczerpanie**

są wrogami szczęścia. Fi-
lizanka Ovomaltine'y o
wybornym smaku, chę-
nie przez wszystkich
przyjmowana, pobudza i
podtrzymuje siły żywo-
ne organizmu.

Żądać wszędzie

D. A. WANDER S. A. BERN

OYOMALTINE także i Ciepłe wzmocni

ZEITSCHRIFT
NEUHEITEN UND WERBE-MITTEL

Czasopismo dla

doła nowych artystów re-
klamowych przemysł
opakowań i nielotów

Berlin S. W. 11. D.

Abonament kwartalny Mkn. 3.—
Ogłoszenia 0,15 Mkn za wiersz
mm. Numery okazowe 0,50 Mkn
Bezpłatnie wskazuje się źródła
zakupu. Bg 535

Materiały

dla
gromochronów

jakoteż dla wszystkich części gromochronnych dostarcza

G. Gonsiorowski,
Klanowice, Kochanowskiego 9
Telefon nr 1960. 1296

NOŻYKI APARATY
CESAR

są uznane za najlepsze.
Żądać wszędzie.



D. Czwiklitzer, Katowice, 3 Maja 18. Tel. 406.

Parowa fabryka mydła.

Jan Budniok

Buro obr.ncy prywatnego.

KATOWICE, ulica Sobieskiego 26

załatwia Krem 1754

wszelkie sprawy podatkowe, inwalidzkie,
wypadkowe, wojskowe, sądowe i wszyst-
kie sprawy w zakres zachodzące
po tanich cenach.

Zapewnił dochód
znajdą pilne osoby, wyra-
biając u siebie w domu
na nowoczesnej uniwer-
salnej maszynie do robót
pończosznich (1854)

REKORD
wszelkiego rodzaju towary dzia-
ne, jak pończochy, skarpetki,
swetry itd. — Wstępne wiadomości
fachowe nie są potrze-
bne. — Miejsce zamieszkania obo-
jętne. — Towary wyrabiane na
maszynie „REKORD” skupujemy
i dostarczamy surowca.
854)
Cena z wszelkimi przynależnościami zł 680, —
REKORD”, Cieszyń, ul. Trzech Braci 5.
Wszelkie informacje wysyłamy bezpłatnie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach
ogłasza

przetarg publiczny

na wydzierżawienie bufetu kol. na stacji w
Herbach Nowych z ter. objęcia w dniu 1. 7.
1927 r. oraz uruchomienie kiosku spożywczego
przy stacji w Boronowie.

Termin składania ofert upływa z dniem 31
maja 1927 r. o godz. 12. Szczegółowe warunki
składania ofert podane są w Monitorze Polskim
Oferty nieodpowiadające tym warunkom uzna-
ne będą jako nieważne.

Informacji bliższych udziela Wydz. Osob.
(Dział Zab. i Humanitarny D. K. P. w Katowic-
cach, ul. Pocztowa L. 18, codziennie prócz dni
świętecznych w godzinach między 12—14.

Bg. 860.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W poniedziałek, dnia 16-go maja br. o godz.
1-ej popołudniu będę sprzedawał w Nowej-
Wsi przy ulicy Sienkiewicza nr. 2 następują-
ce przedmioty:

30 garnków żelaznych, 16 bratwan do pie-
czenia, 2 wagi, 8 stołów kuchennych, 10
umywalk po 5 części, 1 stół sklepowy z
szklaną posadzką, 24 serwisów do kawy
na 6 osób oraz 30 kartonów okuć do mebli
publicznie najwięcej dającym za gotówkę.
Oglądać można 1/4 godz. przed rozpoczęciem
licytacji.

Grupa, komornik sądowy w Katowicach.
Bo 1951.

ZAMKNIĘCIE DROGI.

Z powodu rozpoczęcia robót przy budowie
drogi do lotniska zamyka się od poniedziałku
dnia 16 maja br. aż do odwołania istniejącą
drogę do Muchowca na odcinku od bocznej
drogi do cegielni Gruenfelda aż do leśniczówki
(przedłużenie ulicy Francuskiej).

Ruch kołowy odbywać się będzie drogą
leśną obok leśniczówki i ul. Kościuszki.
Magistrat miasta Katowic.

Bo 1950 a

ZAMKNIĘCIE ULICY.

Z powodu przebudowy jezdni ulicy Wel-
nowskiej zamyka się takową od poniedziałku
dnia 16. bm. aż do odwołania, na odcinku od Bo-
gucia aż do szosy Katowice—Wielowiec.

Ruch kołowy odbywać się będzie z Bogucia
ulicą Katowicką do szosy Katowice—Wiel-
owiec.

Magistrat miasta Katowic.

Bo 1949.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek dnia 16 maja br. o godz. 11
przed południem będę sprzedawał w komorze
sądowej w Katowicach następujące przedmioty
najwięcej dającym za gotówkę:

1 maszynę do szycia, 1 Radio aparat marki
Stassfort 5-lampkowy kompletny, 1 Radio
aparat 4 lampkowy marki Schuchart,
1 głośnik marki Gravo, 1 inne rzeczy.

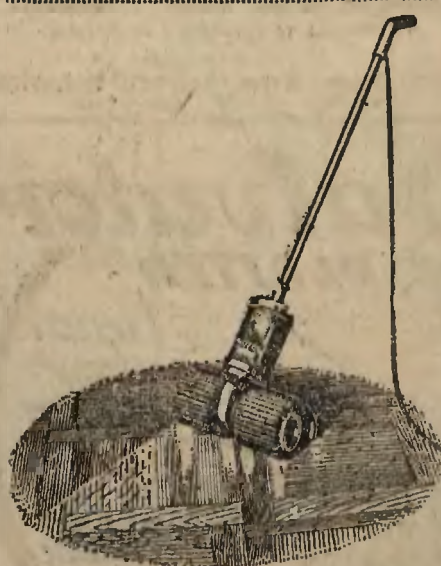
Licytacja odbędzie się napewno!

Majnuś,

komornik sądowy w Katowicach.

Bg. 861.

PROTOS



Pierwszorządna froterka

Do nabycia

w oddzielnych składach.

Simens, ul. Powstańców 50.

UWAGA! Darmo! 10.000 premii! Darmo!
Celem rozpowszechnienia firmy naszej na
prowincji i dania możności zapoznania się z
naszymi artykułami towarów, postanowiliśmy
rozesłać każdemu nadsyłającemu nam swój
adres dokładny, premję zupełnie bezpłatnie.
Adresować: Warszawa — Dom Towarowy
Świeca i S-ka Chłodna 6. Skrzynka pocztowa
Nr. 552.

— 288 —

— Czy prędko przyjedziemy? — zapytał się Mikołaj Iwa-
nowicz po rosyjsku.

— Konduktor zrozumiał pytanie, lecz odpowiedział po
niemiecku:

— Za dwanaście minut!

— Chwała Bogu! A za to, że zrozumiałeś po rosyjsku,
masz tu na piwo! — i Mikołaj Iwanowicz zadowolony oddał
konduktorowi resztę swoich austriackich i niemieckich pie-
niędzy w ilości kilku monet niklowych.

Oto już pociąg zwalnia biegu i jedzie żółtym krokiem po-
między rzędami wagonów, stojących na liniach zapasowych.
Około wagonów chodzą robotnicy kolejowi. Bez względu na
deszcz, Mikołaj Iwanowicz otworzył okno i wychyliwszy się,
z niecierpliwością spoglądał w kierunku granicy rosyjskiej.
Nagle robotnik jakiś, krzyząc coś po polsku do kolegi, zaklął
głośno i soczyście po rosyjsku.

Mikołaj Iwanowicz drgnął.

— Głasza, już Rosja! Już rosyjscy ludzie! Wymyślają
po rosyjsku! — zawołał i uroczyście dodał: — „Tu duch ro-
syjski, tu Rosją pachnie!”

Jeszcze minuta. Rozległo się skrzypienie hamulców i po-
ciąg zatrzymał się.

— Przyjechaliśmy na rosyjską granicę! Chwała Bogu! —
rzekła Głafira Siemionowna i przeżegnała się.

Przeżegnał się i Mikołaj Iwanowicz.

Mowę rosyjską słyhać było już w kilku miejscach. Na
stacji stały dwa słupy: jeden z orłem austriackim na tarczy,
drugi z rosyjskim. Do przedziału wszedł tragarz i zabrał
rzeczy małżonków. Mikołaj Iwanowicz i Głafira Siemionowna
wyszli z wagonu i szli po peronie. Oto i sala celna. W
drzwiach stoi wysoki żandarm rosyjski i odbiera paszporty.

— Rosyjski człowiek! Prawdziwy Rosjanin! Kochanie!
— zawołał Mikołaj Iwanowicz i rzucił się na szyję żandar-
mowi.



KONIEC.

5-lecie Sądownictwa Polskiego na Śląsku

Na lewo: Sąd apelacyjny w Katowicach.

Na prawo: Sąd okręgowy w Katowicach.

Sąd powiatowy w Katowicach.

Sąd powiatowy w Rybniku.

Sąd powiatowy w Lublińcu.

Sąd powiatowy w Wodzisławiu.

Sąd powiatowy w Skoczowie.

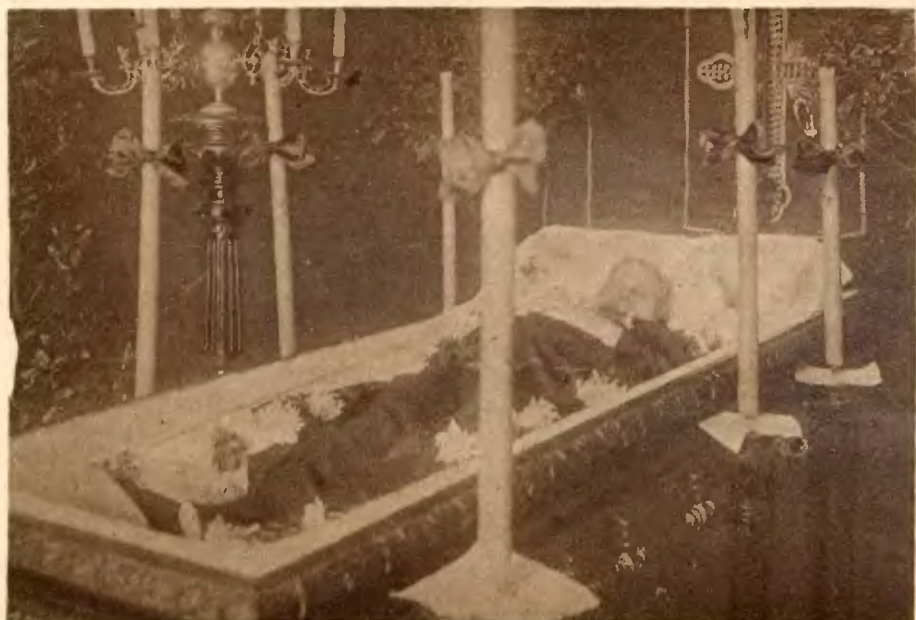
Sąd powiatowy w Tarnowskich Górach.

Sąd powiatowy w Mysłowicach.

Sąd powiatowy w Królewskiej Hucie.

Sąd powiatowy w Mikołowie.

3-ci Maj na Śląsku. Dwa zdjęcia górne to momenty z „Kościuszki” na boisku. Na lewo: Przysięga Kościuszki. Na prawo: Odjazd Kościuszki ze switą. U dołu na lewo: Kosynierzy w pochodzie. Na prawo: Znana artystka p. Elna Gistedt z mężem w loży prasowej.



Ś. p. Aniela z Kasińskich Sworowska, teściowa marszałka Sejmu Śląskiego, mec. Wolnego, zmarła 4. maja 1927, przeżywszy lat 74.



Dnia 8 maja odbył się w stolicy zapowiadany od dłuższego czasu pochód protestacyjny młodzieży szkolnej przeciw ciemnocie, a za szerzeniem oświaty.



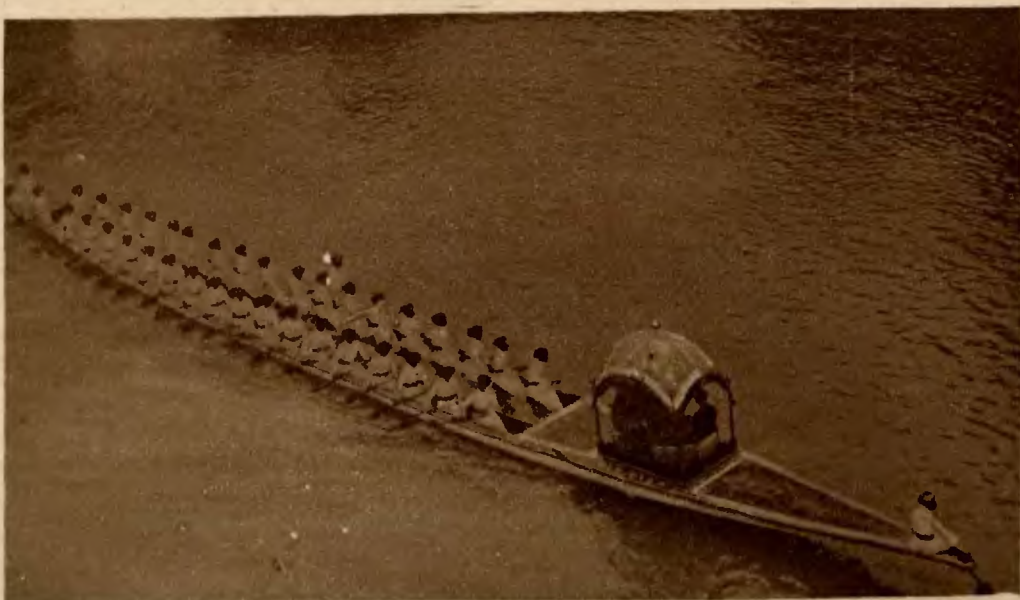
Przemysł filmowy na Śląsku. W próbach „Nowoczesny Jackie Coogan” z młodym Władkiem Macnutą w roli tytułowej. Przy aparacie p. A. Pierchalski i reż. p. A. Łowicz.



„Na jagody” Konopnickiej, odegrane przez małych aktorów szkoły powszechnej w Mikołowie. Na prawo taniec świetlików.



Na lewo:
3-ci maj w Krakowie. Defilada D. O. K. V na Błoniach. W głębi Kopiec Kościuszki.



Zdjęcie z przyjazdu wicekrola angielskiego w Indjach do Srinagaru, stolicy Kaszmiru.



Wylew Mississippi. Widok z lotu ptaka, zalanego miasta Greenville. Ewakuowani mieszkańcy w namiotach oczekują dalszego transportu.



W obecności przedstawicieli prawie wszystkich uniwersytetów świata, odsłonięto w Mantui pomnik Vergilego.



Interesujący moment biegu z przeszkodami w Stamford Bridge (Anglja).